

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chęłmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 316

Wydanie P

Poznań, piątek dnia 16 lipca 1937

Rok 32

Polska wyłącznym gospodarzem Śląska

W dniu dzisiejszym wygasła konwencja genewska, czyli polsko - niemiecka umowa w sprawie Górnego Śląska, zawarta na zalecenie Rady Ambasadorów po decyzji podziału śląskiego terenu plebiscytowego między Niemcy i Polskę. Zalecenie Rady Ambasadorów, zaopatrzone szczegółowymi wskazówkami, miało na celu „wspólne dobro” obu układających się krajów dla zapewnienia „ciągłości życia gospodarczego i ochrony mniejszości”. Było ono niewątpliwie oparte na tezach niemieckich suflerów, głoszących, że Śląsk posiada tak skomplikowaną strukturę gospodarczo - społeczną, iż pociągnięcie granicy przez środek zagłębia śląskiego stanie się przyczyną wielkiego zamieszania oraz zubożenia ludności. I to jest główne źródło owych 606 artykułów konwencji genewskiej (pomijając już protokół końcowy), które na dawnym terytorium plebiscytowym krępowały suwerenność Polski i Niemiec, narzucając obu państwom szereg przepisów natury gospodarczej i politycznej, szczególnie w dziedzinie mniejszościowej.

Dziś te przepisy upadają. Należąca do Polski część Śląska przestaje być przedmiotem specjalnych postanowień prawa narodów, a państwo polskie staje się wyłącznym gospodarzem tej ziemi.

I w takiej chwili należy zapytać, czy i jak konwencja genewska spełniła swoje zadanie?

Stwierdzić trzeba, że w swej części gospodarczej stała się ona nieomal zbędna. Przewidywania niemieckie o zamieszaniu, jakie wywoła podział gospodarczy Górnego Śląska, nie sprawdziły się zupełnie. Powstałe w związku z tym podziałem problemy udało się przeważnie rozwiązać bez uciekania się do przepisów konwencji. Przeciwnie, krępowała ona niejednokrotnie celowe poczynania gospodarcze, uniemożliwiając np. rozciągnięcie na Górny Śląsk ustawy o reformie rolnej, tak ważnej ze względu na strukturę agrarną i społeczną tego terytorium.

Jeśli zaś idzie o polityczną stronę konwencji genewskiej, to z polskiego punktu widzenia okazała się ona wybitnie nieskuteczna. Wiadomo, że z uwagi na specjalne warunki życia w Niemczech oraz metody polityki niemieckiej nie zapewniła należytej swobody rozwoju kulturalno - narodowego żywiołowi polskiemu pozostałemu za kordonem. W przypadkach zaś Polsce części Śląska dawała Niemcom wiele sposobności do prób zachowania dawniejszego stanu posiadania w przemyśle, handlu, szkole i kościele ponawianych często z wielkim krzykiem nawet przed Ligą Narodów, lub innymi instancjami międzynarodowymi, które zmuszano m. i. do rozstrzygania, czy Niemcom Dombkowi w powiecie lublińskim zanieczyszczono studnię z po-

wodów „narodowych”. Patronował zaś tym skargom i poczynaniom osławiony „Volksbund”, uprawniony przez konwencję genewską do reprezentowania interesów mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku.

Z tych względów wygaśnięcie konwencji genewskiej przyjmujemy tu, po stronie polskiej, ze szczerą ulgą. Od dziś mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku podlegać będzie ogólnopolskim przepisom. Nieliczne graniczne zagadnienia gospodarcze zostaną załatwione specjalnymi umowami między Polską a Niemcami, które w najbliższych dniach ratyfikować ma Sejm na nadzwyczajnej sesji. Możemy obecnie rozciągnąć na teren śląski konieczne tam, a obowiązujące w reszcie Polski ustawy. „Volksbund” zaś, jako wynikający z ducha konwencji, traci z natury rzeczy swoją dotychczasową pozycję. Likwidują się też, dziś właśnie, instytucje międzynarodowe, powołane do życia przez konwencję genewską i razem z nią zamierające.

Państwo polskie staje na Śląsku stopą nieograniczonego w swych prawach suwerena.

Czy jednak z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej znika w Polsce tzw. zagadnienie śląskie?

Stanowczo — nie!

Niewątpliwie przez okres przynależności Śląska do Polski zrobiono wiele dla zjednoczenia tej dzielnicy z macierzą, ale trudno w ciągu kilkunastu lat odrobić zaniedbania wiekowe i trzeba,

aby cała Polska zdawała sobie z tego sprawę.

Przede wszystkim nie wolno zapominać, że do Polski wrócił nie cały Górny Śląsk, który w ciągu wieków zachował swój narodowy charakter. Za kordonem, na Śląsku Opolskim, mieszka w masie ludność polska, która — jak to dobrze wiemy — nie korzysta z należytej swobody rozwoju swej kultury narodowej. Zapewnienie jej tej swobody to zadanie, które będzie wymagało niejednego jeszcze wysiłku.

To jest właśnie jedna ze stron zagadnienia śląskiego. Strona zewnętrzna.

Bardziej skomplikowana jest wewnętrzna strona tego zagadnienia. Wprawdzie możemy powiedzieć, że ponad 90 pct ludności województwa śląskiego stanowi element polski, ale równocześnie nie wolno nam zapominać o historycznie narosłych odrębnościach, zarówno w strukturze, jak i psychice ludu śląskiego. Odnacza się on kulturą wybitnie ludową, cierpi na brak inteligencji rodzimej, w dziedzinie intelektualnej jest dotąd na ogół pozycją bierną. I ten właśnie stan rzeczy nakłada na resztę Polski liczne obowiązki w stosunku do Śląska.

Wybitnie aktywnym jest natomiast Śląsk w dziedzinie gospodarczej. Nie potrzeba tego objaśniać ani udowadniać. Wiadomo, że wpływa on w sposób rozstrzygający na naszą politykę handlową i walutową.

Ale i ta czynna rola Śląska nakłada na pozostałe dzielnice liczne obowiązki.

Wymaga ona nieustającego wysiłku dla podniesienia życia gospodarczego reszty Polski, celem umożliwienia Śląskowi rozwinięcia w pełni jego przyrodzonej ekspansji na Wschód. Niewątpliwie bowiem sprawa technicznego i gospodarczego rozwoju Polski stanowi składową część zagadnienia śląskiego.

Trzeba dalej takiego ułożenia stosunków na samym Śląsku, aby jego ludność nie cierpiała na brak pracy i chleba i przestała być ogniskiem niepokojów społecznych. Należy w tym celu przebudować śląski ustrój rolny i strukturę ludności, rozparcelować olbrzymie majątki niemieckich magnatów, przeprowadzić do końca akcję spolszczenia przemysłu, podjąć szerszą pracę nad unarodowieniem handlu i rzemiosła oraz akcję umocnienia i rozszerzenia polskiego stanu średniego, stworzyć kanały odpływu dla nadmiaru rąk roboczych oraz uniezależnić choć w części związane z losem przemysłu rzesze od wahań koniunktury gospodarczej.

Należy wreszcie uwolnić Śląsk od dusznej atmosfery politycznej.

Wygaśnięcie konwencji genewskiej nie zamyka zatem zagadnienia śląskiego. Kończy jednak niewątpliwie pewien okres w dziejach odwiecznych zmaganiań polsko-niemieckich, tym razem dla Polski zwycięskich i triumfalnych. Śląsk przecież to ziemia, którą utraciliśmy przed 600 laty! Po wiekach wróciliśmy na nią, wydarłszy ją Niemcom przez lata ofiarnej pracy narodowej i ofiarę krwi. Rozszerzyliśmy terytorium polskie na zachód na część historycznych ziem naszych.

I od dziś obejmujemy te ziemie w nieskrępowane władanie.

Wygaśnięcie konwencji genewskiej

Likwidacyjne posiedzenia — Odezwa „Volksbundu” — Polacy ze Śląska Opolskiego domagają się od Rzeszy zagwarantowania swych praw

Katowice. (Tel. wł.) Dziś odbywają się likwidacyjne posiedzenia instytucji, powołanych do życia przez konwencję genewską dla G. Śląska, a więc Komisji Mieszanej oraz Trybunału Rozjemczego dla Spraw Mniejszościowych. Likwidacja wspomnianych instytucji jest ostatecznym zamknięciem okresu ważności konwencji genewskiej.

W związku z wygaśnięciem konwencji śląski „Volksbund”, organizacja, która na zasadzie konwencji oficjalnie reprezentowała i skupiała mniejszość niemiecką na Śląsku pol-

skim, wydał odezwę do Niemców. Podkreśla w niej ważność chwili oraz apeluje do „niewzruszonej siły narodu niemieckiego”.

Równocześnie na łamach „Nowin Opolskich”, organu Polaków zamieszkałych na Śląsku Opolskim, ogłoszono oświadczenie, w którym stwierdza się, że konwencja genewska nie była ani podstawą, ani warunkiem istnienia ludności polskiej na Śląsku Opolskim.

„Polakami — czytamy w oświadczeniu — byliśmy i pozostaniemy, nie z łaski konwencji genewskiej, ale z łaski

Bożej i z faktu naszej przynależności do narodu polskiego. Mamy więc naturalne prawa do własnego, odrębnego życia narodowego. Zagwarantowania tych praw i stosowania w praktyce domagaliśmy się zawsze od państwa niemieckiego, a nie od żadnych międzynarodowych instytucji czy międzynarodowej umowy.”

Oświadczenie powiada dalej, że koniec konwencji genewskiej nie może być przyczyną do obaw dla Polaków w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Zawarto tymczasowy układ polsko-niemiecki w związku z likwidacją konwencji genewskiej. Opinia niemiecka wyraża dyskretne niezadowolenie z tego układu.

„Berliner Tageblatt” omawiając zawarty układ pisze, że w toku rokowań okazało się, że ze strony polskiej nie we wszystkich sprawach powodowano się duchem paktu polsko-niemieckiego z r. 1934, czego można było z pewnością oczekiwać. Szczególnie dotyczy to sprawy dalszego traktowania problemu mniejszościowego oraz przeprowadzenia polskiej reformy rolnej na terenie Górnego Śląska.

O locie Moskwa — Los Angeles

San Francisco. (PAT). Lotnik Gromow oświadczył, że aparat „Ant-25” podczas przelotu nad Górą Skalistymi osiągnął wysokość 5490 mtr. Piloci używali aparatów tlenowych.

Wedle Gromowa, najtrudniejszym momentem lotu był start. Aparat odebrał się od ziemi dopiero po przebyciu blisko 2 km. Pomiedzy wyspą Rudolfa, a biegunem na skrzydłach wytworzyła

się warstwa lodu, którą usunięto za pomocą specjalnego aparatu. Przez cały czas samolot działał sprawnie.

Gromow oświadczył, że zalecałby w głąb Meksyku, gdyby natrafił na pomyślniejsze warunki atmosferyczne, lecz przeciwnie wiatry spowodowały nadmierne zużycie paliwa. W momencie lądowania zbiorniki były niemal puste.

Odpreżenie na Dalekim Wschodzie?

Rada Koronna w Tokio opowiedziała się za polityką umiarkowaną — Tymczasem w Chinach północnych położenie jest nadal groźne

Tokio. (ATE). Odbiła się Rada Koronna pod przewodnictwem cesarza i zatwierdziła politykę rządu w sprawie zatargu w Chinach północnych. Wszyscy mieli się wypowiedzieć w dłuższych wywodach za polityką umiarkowaną.

Rząd stoi na stanowisku, że należy dążyć do konsolidacji pokoju w Azji wschodniej i nie widzieć w zbyt czarnych barwach położenia w Chinach północnych. Gabinet będzie się zbierał codzień. Jak stwierdził rzecznik Min. Spraw Zagr. Tokio niechętnie odnosi się do pośrednictwa innych mocarstw w zatargu chińsko-japońskim.

Tient-Tsin (ATE). „United Press” donosi:

Chociaż pewne oznaki zdają się wskazywać na bliskie załatwienie zatargu chińsko-japońskiego i chociaż koncentracja wojsk osłabła, w pobliżu miejscowości Lo-te, niedaleko Tient-Tsinu wydarzyło się nowe zajście.

Wywiązała się strzelanina pomiędzy garnizonem chińskim a oddziałem wojsk japońskich. Chińczycy usiłowali zatrzymać transport 600 żołnierzy japońskich, idący z Tient-Tsinu do Tnug-Haj. Strzelanina przeistoczyła się w prawdziwą bitwę, która trwała trzy godziny.

Tient-Tsin. (ATE). Ogłoszony przez dowództwo wojsk japońskich komunikat zrzuca całą winę za zaostrezenie się położenia na stronę chińską i twierdzi, że wydarzenia ostatnich dni były spowodowane przez wojska chińskie.

Koła japońskie i chińskie oceniają położenie jako poważne. Od wznowienia komunikacji kolejowej z Pekinem do Tient-Tsinu przybyło kilka pociągów specjalnych z uchodźcami, a transporty wojsk japońskich odchodzą nieprzerwanie do Pekinu.

Londyn. (ATE). Z Pekinu donoszą:

Po ostatnich walkach ulicznych zapanowało w mieście pewne uspokojenie. Przeważa zdanie, że w obecnej chwili nie należy oczekiwać poważniejszych starć na linii Pekin—Tient-Tsin. Komunikację kolejową z Tient-Tsinem wznowiono, jednak odbywa się nieregularnie i pod kontrolą wojsk japońskich.

W kołach poinformowanych krąży pogłoski, że rozpoczęte o północy rokowania zakończyły się uznaniem nowego położenia przez 38 dywizję. Oddziały tej dywizji pozostaną narazie na swych miejscach. Dowództwo 37 dywizji nie chce dotychczas zgodzić się na obecny stan i rokowania trwają. W razie gdyby nie dały wyników, 37 dywizja będzie mogła się wycofać do Pao-Ting-Fu, gdzie się połączy z głównymi siłami wojsk nankińskich.

Wiadomości

Pod Berlinem zmarł prezes Trybunału Rzeszy dr Simon. Był on generalnym sekretarzem niemieckiej delegacji pokojowej w Wersalu i po podpisaniu traktatu podał się do dymisji. W r. 1920 był min. spraw zagranicznych a w latach 1924 i 1925 czasowo sprawował urząd prezydenta Rzeszy.

*

Policja kryminalna w Monachium zatrzymała sześćdziesięciosiedmioletniego Johanna Strosenreuthera, posadzonego o popełnienie w ciągu ostatnich trzydziestu lat siedmiu mordów na tle seksualnym.

*

Posel niemiecki von Papen powrócił do Wiednia po parodniowym pobycie w Berchtesgaden, gdzie odbył naradę z kanclerzem Hitlerem.

*

W Semene pod Douai we Francji przed sklepami, należącym do zwłennika plk. de la Rocque, u którego gościło kilku przyjaciół politycznych, 2000 socjalistów zorganizowało wiec protestacyjny. Demonstranci wtargnęli do domu i zdemolowali sklep. Władziciel z trudem zdolał uciec z życiem. Sprowadzony oddział kawalerii przywrócił porządek.

*

Rumuński następca tronu, wielki wojewoda Michał składa obecnie egzamin do klasy 6. W najbliższych dniach ks. Michał wyjedzie na parę tygodni do swej matki, ks. Heleny, która przebywa we Florencji.

*

W forcie Cernica w Rumunii nastąpił wybuch w składzie wybrakowanej amunicji. Fort został poważnie uszkodzony, lecz cała załoga zdolała się uratować.

*

W rumuńskim porcie Braila zatonał statek „Messapir” o pojemności 2000 ton. Przyczyna katastrofy było przeładowanie. Załoga uratowała się na łodziach.

Dowódca 38 dywizji, który jest zarazem burmistrzem Tient-Tsinu, powrócił do tego miasta. Przybył tam również b. gubernator prowincji Kiang-Su, gen. Chi-Ksieh-Juan, który w bliskiej przyszłości odegra, jak ogólnie sądzą, poważną rolę.

Należy oczekiwać utworzenia nowego organu administracyjnego dla

Chin północnych, włączając prowincję wschodniego Ho-Pei. Program tego rządu prowincjonalnego będzie przewidywał zachowanie całości terytorialnych Chin, lecz zarazem ograniczenie uprawnień rządu nankińskiego, zwalczanie komunizmu i współpracę z Japonią, Mandżurią i prowizorycznym rządem mongolskim.

Znów milionowa afery żydowska

Katowice. (AJS) Władze skarbowe wpadły na trop wielkiej afery podatkowej właścicieli „Górnośląskiej Centrali Skór”.

Firma ta prowadziła fałszywe księgi handlowe, ukrywając w ten sposób milionowe sumy z obrotów i pomniejszając należności skarbowe z tytułu podatku dochodowego i obrotowego.

Opieczętowano biura i magazyny „Górnośląskiej Centrali Skór” oraz mieszczące się w tym samym domu 7-pokojowe mieszkanie głównego współwłaściciela B. Zalcmana. Prze-

prowadzono szczegółową rewizję, oraz zajęto wszystkie księgi handlowe i całą korespondencję.

Według prowizorycznych ustaleń kontrolera uszczuplenia dochodów skarbu sięgają milionowych sum.

Hurtownia ta znajduje się w całości w rękach żydowskich i nie zatrudnia ani jednego pracownika-katolika. W sferach kupiectwa żydowskiego na Śląsku wykrycie tej afery w „Górnośląskiej Centrali Skór” wywołało prawdziwy popłoch.

Trudności gabinetu Chautempsa

Paryż. (PAT) Ostatnie nocne posiedzenie kongresu socjalistycznego w Marsylii stało się terenem tak ostrego starcia blumowców ze zwolennikami akcji masowej, że pomimo ostatecznego zwycięstwa Bluma francuska partia socjalistyczna wychodzi z obrad poważnie osłabiona.

Tumult zamienił się w gorącą bójkę. Walczyli blumowcy i zwolennicy Marceau Piverta. W krótkim czasie sala przybrała charakter prawdziwego pobojuwiska, a nawet w pewnym momencie uczestnicy obrad chwycili za rewolwery. Na szczęście obyło się bez wymiany strzałów. Na trybunie prezydium między Blumem, Żyromskim i Marceau Pivertem, doszło również do gwałtownej wymiany zdań. Z największym wysiłkiem zdołano doprowadzić obrady do końca.

Burzliwe obrady, sprzeczne właściwie z sobą rezolucje, utrzymujące z jednej strony współpracę polityczną

ministrów socjalistycznych w rządzie, a z drugiej uzależniające ją od przyjęcia daleko idących postulatów społecznych, oraz interwencji na rzecz Walencji, przyjęto z uczuciem poważnego niepokoju w całym kraju, wyrażając obawę co do losów rządu Chautempsa.

Paryż. (Tel. wł.) Gabinet francuski zebrał się w czwartek na nadzwyczajne posiedzenie, na którym omawiano przede wszystkim nowe propozycje angielskie w sprawie kontroli.

Zwraca się tu powszechnie uwagę na stanowisko socjalistów a zwłaszcza związków klasowych, które, jak wynika z ogłoszonego w dniu święta narodowego Francji przemówienia generalnego sekretarza związków Jouhaux, zdecydowane są wymusić na gabinecie uznanie tylko rządu w Walencji, jako jedynych legalnych władców Hiszpanii. Wywołało to poważne trudności dla gabinetu Chautempsa.

Wzmocnienie pozycji rządu Chamberlaina

Londyn. (ATE) Wybory uzupełniające do Izby Gmin zostały w dniu dzisiejszym zakończone. Wyniki stwierdzają tendencję poparcia polityki obecnego rządu.

Odbiły się one w ciągu ubiegłego miesiąca, tj. po utworzeniu gabinetu Chamberlaina w 12 okręgach. Koalicja rządowa straciła tylko jeden mandat, a mianowicie w Cheltenham przeszedł bardzo nieznaczna większość konserwatysta niezależny. Jednak poseł ten nie zalicza się do właściwej opozycji.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Aczkolwiek minęła połowa lipca min. Beck prawdopodobnie nie wyjedzie już na dłuższy urlop letni. Jak bowiem wiadomo, wypoczywał kilka dni nad jeziorami wycupystawskimi, po czym wrócił do Warszawy, by po konferencji z nuncjuszem Cortesim udać się do Jury, gdzie przebywa Prezydent R. P.

Powrót min. Becka do stolicy jest oczekiwany niebawem w kołach politycznych.

Z Ministerstwa Skarbu

Warszawa. (Tel. wł.) W Min. Skarbu dokonano reorganizacji wewnętrznej.

Przydzielono do departamentu administracyjnego biuro personalne, zniesiono odrębne biuro inwestycyjne, a jego agendy przeszły do wydziału ekonomicznego.

Na czele departamentu administracyjnego stanął dotychczasowy prezes Izby Skarbowej w Wilnie Widomski, który zajmował to stanowisko już przed paru laty i został następnie po maju przeniesiony. Naczelnika biura

personalnego b. prezydenta m. Lwowa Drojanowskiego mianowano prezesem Izby Skarbowej w Warszawie a jej prezes Greger wraca niebawem na takie samo stanowisko do Krakowa. Naczelnik biura inwestycyjnego Gajewski będzie następcą Widomskiego.

Dyrektor Okręgowego Związku Rezyzyjnego Spółdzielni Rolniczych i Handlowych w Poznaniu Aleksander Calkosiński obejmie stanowisko prezesa Rady Spółdzielczej, opróżnione przez mianowanie Stanisława Sadkowskiego zastępcą dyrektora departamentu obrotu pieniężnego. (w)

Francuskie koleje

Paryż. (PAT) Zapowiedź nacjonalizacji francuskich prywatnych przedsiębiorstw kolejowych, ujawniona przez Bluma na kongresie w Marsylii, wywołała duże wrażenie w kołach gospodarczych, ze względu na zasadnicze znaczenie tej sprawy.

Francuskie towarzystwa kolejowe, mają być połączone w jedną całość organizacyjną, kontrolowaną przez rząd, który będzie posiadać większość w radach nadzorczych poszczególnych to-

warzystw przyw. Dotychczas istniejące kompanie kolejowe połączy się wprawdzie w jedno wielkie towarzystwo, ale pomimo to zachowają swoje osobne nazwy i odrębne dyrekcje.

Papierowe oszczędności

Berlin. (PAT) Ostatnio w myśl wymagań planu czteroletniego wydano zarządzenie, dotyczące oszczędzania papieru.

Do zwykłych nakładów nie może być używany wysoko wartościowy lub ciężki papier. Do różnego rodzaju druków służyć będzie tylko papier drzewny. Odbitki i przedruki robione będą odtąd możliwie najmniejszym pismem. Wymagane są też możliwie najmniejsze odstępy między wierszami. Margines nie może wynosić więcej niż dwa centymetry. Dla kilku słów albo nawet wierszy nie wolno napocząć nowego arkusza. Do użytku biur i do wewnętrznej korespondencji służbowej papier należy wykorzystywać dwustronnie.

Tragiczna wycieczka

Kowno. (ATE) W czasie wycieczki dzieci szkolnych samochodem ciężarowym z Ucian do Sudejek podczas jazdy otwarła się niespodziewanie jedna ze ścian i dzieci wyleciały do rowu.

Aż 28 maleństw odniosło rany, przy czym nieraz bardzo ciężkie, tak, że trzeba było dokonać operacji, niektóre bowiem dzieci połamały sobie ręce i nogi.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 15. 7. 1937 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocna.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. — większe odcinki — 59,— oraz za drobne 54,50; poza tym płacono za 4% premj. dol. 37,50.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% złotowe listy zast. serii L. 53,—, natomiast obracano 4% listami zast. konwert. po 46—46,25.

Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polsk ipo 101,— bez oddawców.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państw. poz. konwert. większe odc. 59,— P.

5% państw. poz. konwers. drobne odc. 54,50 P.

4% poz. prem. dol., seria III 37,50 P.

4½% złotowe listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 53,— P.

4% listy zast. konwert. ostepm. P. Z. K. 46—46,25 +

Tendencja mocna.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 15. 7. 1937 r.

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owses 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto stare na osi 24,25— 24,50

Żyto nowe zdane do przemialu 20,50— 21,00

Uspokojenie spokojne. 26,75— 27,00

Pszenica 25,75— 26,00

Uspokojenie spokojne. 25,75— 26,00

Owies 25,75— 26,00

Uspokojenie spokojne. 25,75— 26,00

Maki żytnie standarty nowe 32,00

żytnia gat. I 0-70% 30,00

żytnia 0-82% wł. w. 28,00

żytnia razowa 0-95% 28,00

Uspokojenie spokojne. 28,00

Maki pszenne standarty nowe 37,50

pszena gat. I 0-65% 29,00— 30,00

pszena gat. II 65-70% 26,50— 27,50

pszena gat. III 70-75% 22,50— 23,50

Uspokojenie spokojne. 22,50— 23,50

Otreby żytnie stand. 17,50— 17,75

Otreby pszenne grube stand. 16,75— 17,00

Otreby pszenne grube stand. 16,00— 17,00

Otreby jęczmień 40,00— 42,00

Rzepak zimowy 33,00— 35,00

Gorzyczka 23,00— 25,00

Wyka latowa 23,00— 25,00

Peluszka 23,00— 25,00

Groch Wiktorja 17,25— 17,50

Łubin niebieski 17,50— 18,25

Łubin złoty 22,75— 23,00

Makuch liniany w taflach 17,75— 18,00

Makuch rzepak. w taflach 23,00— 23,75

Makuch słon. w taflach 42—43% 23,50— 24,50

Srut Soja 2,50— 2,75

Słoma pszena luzem 3,00— 3,25

„ pszena prasowana 2,70— 2,95

„ żytnia luzem 3,45— 3,70

„ owsiana luzem 2,90— 3,15

„ owsiana prasowana 3,40— 3,65

„ jęczmień luzem 2,60— 2,85

„ jęczmień prasowana 3,10— 3,35

Siano zwykłe luzem 5,10— 5,60

„ zwykłe prasowane 5,75— 6,25

„ nadnotek luzem 6,20— 6,70

„ nadnotek prasowane 7,20— 7,50

Ogólne uspokojenie spokojne.

Ogólny obrót: 862,1 tonn. w tym żyta 315 tonn, pszenicy 37 tonn, jęczmienia 5 tonn, owsa 48 tonn.

Rocznica układu przyjaźni

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Berlin, w lipcu.

Minał rok od zawarcia między Rzeszą i Austrią paktu przyjaźni, zamykającego erę otwartej walki narodowego socjalizmu o „Anschluss”.

Tę pierwszą rocznicę układu z 11 lipca 1936 r. świętowała prasa niemiecka obfitymi wspomnieniami, a zamknięte dopiero w Wiedniu obrady nad różnymi sprawami wykonawczymi do układu ukwiecone zostały przez delegacje niemiecką i austriacką wspólnym komunikatem o „przyjacielskich stosunkach”.

I któż będzie się dziwił, że wymieniane są pozytywne rezultaty układu. Wszak gdy układ dochodził do skutku, panował wszędzie pesymizm, gdyż jedna strona przepowiadała hitleryzację Austrii, łącząc z tym powikłania wewnętrzne, — druga widziała nadciągający odwet Mussoliniego, komplikujący całe położenie nad Dunajem.

Że układ nie prędko rozwiązał wszystkie chmury, tego dowodem była rozgoryczona już po jego podpisaniu wojna prasowa Wiednia z Berlinem. Nawet tak starannie przygotowana wizyta ministra Neuratha nad Dunajem nie obyła się bez głośnych manifestacji ulicznych, rzucających niemiły cień na obopólnych stosunkach. Z racji rocznicy układu pisze też ambasador Papen w okolicznościowym artykule, iż „reperkusje układu na wewnętrzno-polityczne położenie Niemiec i Austrii nie dały pełnego rezultatu”. W wielu kołach hitlerowskich uchodzi oficjalne wstrzymanie polityki „anschlusowej” za świadectwo defensywy i nie zmieni tego wrażenia inny zwrot we wspomnianym artykule dyplomaty niemieckiego, ostrożnie potrącający o ewentualność połączenia się Austrii z Rzeszą „w dalszej przyszłości”.

Może nieco więcej powodu do zadowolenia mają ci, co pozytywną stronę układu widzą w fakcie, że „problem austriacki” spłynął z tematu drażliwych materii międzynarodowych, zaprzatających dawniej bez mała cały świat. Ale głębsza analiza położenia międzynarodowego od lipca roku zeszłego wykaże, że osiągnięte uspokojenie nad Dunajem ma całkiem inne podłoże i byłoby błędem zapisywać je wyłącznie na dobro paktu Wiedeń-Berlin.

Warto bowiem przypomnieć, że problem austriacki nie jest wyłącznie tylko kwestią penetracji hitleryzmu czy próbie wewnętrznych sił Austrii za lub przeciw „Anschlussowi”, lecz znacznie bardziej zagadnieniem równowagi zagranicznych sił w dorzeczu Dunaju, w danym zaś wypadku konkurencji sił Niemiec i Włoch, dla których Europa południowo-wschodnia nie przestała odgrywać roli ważnego okręgu dla ekspansji politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Otóż gdy idzie o te dwa państwa, to właśnie od lata roku zeszłego spotkały się Rzym i Berlin na wspólnej coprawda, ale zupełnie innej płaszczyźnie akcji międzynarodowej, — a tym terenem jest Hiszpania, absorbująca uwagę tych dwóch mocarstw w sposób rzadko spotykany w dziejach powojennych. W tym więc, a nie innym kierunku poszły siły wypadowe Włoch i Rzeszy w ostatnich miesiącach pozostawiając teren austriacki odłogiem. Mógł więc zeszłej jesieni powoływać się hr. Ciano w Berlinie na „harmonię osi Rzym-Berlin nad Dunajem”, bo dobrze wiedział, że sprawy decydujące gotują się w całkiem innej stronie kontynentu — za Pirenejami —, że więc innymi słowy nie ma dziś Italia czasu, by zaprzętać sobie głowę zasadniczymi posunięciami co do Austrii.

Ale i z innych jeszcze względów zaczęły Włochy odnosić się z pewną beztrząsą do kwestyj dunajskich.

Zauważono bowiem z końcem zeszłego roku w Rzymie, że na odcinku austriackim wyrasta dla polityki wło-

skiej cenny sprzymierzeniec, — mianowicie pogłębiający się konflikt Trzeciej Rzeszy z katolicyzmem, który okazuje się puklerzem ochronnym, powstrzymującym hitleryzację katolickiego społeczeństwa Austrii.

W miarę jak przeciwności między Berlinem i Watykanem się pogłębiają, musi potęgnić reakcja w masach austriackich i Kwirynał dobrze wie, że jest to najszybszy atut jego polityki dunajskiej, szachujący układ z 11 lipca.

To też ostatnim artykułem świątecznym prasy niemieckiej z racji rocznicy układu warto przeciwstawić zdanie innej treści — znacznie mniej entuzjastyczne — a pochodzące od wiedeńskiego organu kurii kardynała Innitzera „Sturm über Oesterreich”, który pisze: „Każdy wie, że przekonanie narodowe i wiara Austrii dadzą się z sobą pojednać, ale po tamtej stronie granicy stoi narodowy socjalizm jako idea i metoda, a z nim nie ma sojuszu i pojednania”.

B. L.



W Addis Abebie odrestaurowano kościół św. Jerzego. Na zdjęciu głowa koptyjskiego kościoła Abuna Abram opuszcza kościół po dokonaniu ponownej konsekracji

Naprawiony błąd dyplomatyczny

Na marginesie zlikwidowania tzw. zatargu wawelskiego

Czytelnicy znają już z wydania poprzedniego ostateczne załatwienie tzw. zatargu wawelskiego. Każdemu narzuca się wręcz pytanie: jeżeli chodziło o taką formę likwidacji zatargu, dlaczego nie skierowano sprawy z góry na te tory, nie dając wrogom Kościoła sposobności do uprawiania zdrożnej agitacji?

Byłoby się tych skutków uniknęło, gdyby — jak stwierdziliśmy to zaraz — nie był popełniony obustronnie ciężki taktyczny błąd dyplomatyczny. Błędem było ograniczenie się pierwotnie do ogólnikowego tylko uzgodnienia między ministrem Beckiem a nuncjuszem Cortesim, że ks. metropolita Sapieha ma Prezydenta Rzplitej przeprosić, z pozostawieniem zresztą całej redakcji listu choremu i dość odosobnionemu wskutek tego arcybiskupowi krakowskiemu. Było to błędem tym bardziej, że wiadano, iż ks. metropolita Sapieha był przeciwny przeproszeniu wychodząc z założenia, że nie obraził Prezydenta, a w każdym razie nie miał tego zamiaru.

Należało zrobić to, co zrobiono teraz dopiero, a mianowicie uzgodnić przez pełnomocników (min. Becka i Mons. Cortesiego) całą ośnowę listu, biorąc za punkt wyjścia zwykłe przy kompromisowym załatwianiu zatargów założenie, że nie było intencji obrażenia, że jednak ubolewa się, iż rzecz tak została zrozumiana.

Drugi list ks. metropolity Sapiehy idzie po tej linii: arcybiskup krakowski nie przeprosza Prezydenta Rzplitej

za obrazę, do której nie zmierzał, lecz stwierdziwszy, że „nie miał i nie mógł mieć intencji obrażenia” Prezydenta, „boleje nad tym”, iż stanowisko jego było rozumiane jako obraza osoby i autorytetu Prezydenta, i że Prezydent czuje się dotknięty. List ks. metropolity do Prezydenta Rzplitej kończy się zapewnieniem „nałęznego i niezmiennego oddania”.

Powtarzamy: od tego, na czym się skończyło, byli przedstawiciele dyplomacji obu stron powinni zacząć, oszczędzając Polsce i Kościołowi Katolickiemu widowiska ostatnich tygodni.

Warszawa. (Tel. wł.) Zakończenie zatargu wawelskiego zostało powitane w prasie prorządowej tylko przez „Gazetę Polską” i „Polską Zbrojną” z zadowoleniem „Polska Zbrojna” radmienia nawet, że wracanie do tej sprawy byłoby szkodliwe dla obu stron. Zwraca uwagę, że „Kurier Poranny” — redagowany przez członków „sanacyjnego” Związku (Młodych) Narodowców — który angażował się w tej sprawie bardzo silnie, całkowicie milczy i ograniczył się tylko do podania komunikatu oficjalnego.

W stanie zdrowia ks. metropolity Sapiehy zaszła w ostatnich trzech dniach bardzo wyraźna poprawa. Zapalenie w prawym płucu widocznie się zmniejsza, a wysiłek opłucnej zanika. Stan płuc wymaga nadal czujnej opieki i prawdopodobnie ks. Metropolita będzie musiał wyjechać z Krakowa do jednej z miejscowości podgórskich na Podkarpaciu dla przyspieszenia wessania się ognisk zapalnych. Wyjazd nie może nastąpić wcześniej niż za dni kilkanaście. (w)

FAKTY i OCENY

Chrześc. Demokracja
a Nar. Partia Robotnicza

Dowiadujemy się, że pomiędzy Chrześc. Demokracją a Nar. Partią Robotniczą toczą się rokowania w sprawie uzyskania wspólnej platformy taktycznej i ideowej. Istnieją widoki osiągnięcia porozumienia. Podobne rokowania prowadzono przed czterema laty, ale wówczas nie zostały pozytywnie zakończone. Rokowania obejmują nie tylko organizacje polityczne, lecz także i zawodowe, o ile one istnieją. Na tej płaszczyźnie również są perspektywy doprowadzenia do ścisłego współdziałania, jeśli nie do całkowitej fuzji.

Bezkutečna interpelacja

„Słowo” wileńskie w „następujący sposób opisuje skutki sejmowej interpelacji posła Dudzińskiego w sprawie masonerii:

„Interpelacja posła Dudzińskiego o ujawnienie masonerii, a w szczególności roli w masonerii pp. Stempowskiego i Skokowskiego wzbudza nadal wielkie zainteresowanie w sferach politycznych. Szczególne poruszenie wywołała wiadomość, iż radca Stempowski, będący bibliotekarzem w Min. Rolnictwa zgłosił swoją dymisję motywując ją tym, iż nie chce stwarzać rządowi trudności. Podobno jednak min. Poniatowski tej dymisji nie przyjął, zapewniając różniczkę p. Stempowskiego, iż nie będzie narażony z powodu interpelacji posła Dudzińskiego na żadne przykrości”.

A zatem interpelacja przeciw masonerii nie odniosła skutku. P. Stempowski jest znanym masonem, a w gmachu dyrekcji lasów państwowych, podległej ministerstwu rolnictwa, odbyło się, jak to ujawniono swego czasu, zebranie „braci” masonskich.

W „Czasie”

Ostatnio pojawiały się często pogłoski o zmianach w redakcji „Czasu”, w związku z zajęciem przez to pismo stanowiskiem w sprawie tzw. zatargu wawelskiego. Obecnie — jak donoszą z Warszawy — istotą tych zmian jest zastąpienie jednego z najczynniejszych członków tzw. komitetu wykonawczego „Czasu” p. Wielowiejskiego przez b. senatora Wańkowicza. P. Wielowiejski wyjechał już na dłuższy pobyt za granicę.

Redaktorem naczelnym „Czasu” jest obecnie dr Jan Moszyński.

Nie dla Żydów,
a dla mleczarek

Prasa żydowska donosiła, że na linii kolejowej Oświęcim-Katowice wprowadzono specjalne wagony dla Żydów. Tymczasem — jak donosi „Polonia” — wiadomość ta jest nieprawdziwa. Dyrekcja kolejowa takiego zarządzenia nie wydała. Na kolejach istnieją m. in. przepisy, przewidujące specjalne wagony w ruchu podmiejskim dla mleczarek itp. W tym wypadku dyrekcja katowicka wprowadziła na linii Katowice-Oświęcim dwa dodatkowe wagony dla mleczarek. Stąd powstała wersja o wprowadzeniu osobnych wagonów dla Żydów.

Dwa „totalne” ugrupowania
niemieckie

W Poznaniu odbyło się zebranie okręgowe „Jungdeutsche Partei”, na którym przemawiał senator Wiesner. Oświadczył on m. in., że „Jungdeutsche Partei” nie zrezygnuje nigdy z zasady totalizmu.

Podobne oświadczenie złożył niedawno p. Gero Gersdorff, jeden z przewodców „Deutsche Vereinigung” (staroniemcy), stwierdzając w artykule na łamach bydgoskiej „Deutsche Rundschau”, że ugrupowanie, do którego należy, winno dążyć do totalnego ujęcia życia Niemców w Polsce.

Mamy zatem dwie „totalne” partie niemieckie w Polsce. Ani jedna ani druga nie reprezentuje jednak całości kształtu życia mniejszości niemieckiej, a „Jungdeutsche Partei” uległa — jak wiadomo — rozbiću.

Rywalizacja między dwoma ugrupowaniami nie oznacza bynajmniej zmniejszenia aktywności politycznej żywiołu niemieckiego.

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO ŚW. MICHAŁ

Zebranie plenarne w czwartek 15 bm. o godz. 20 na sali S. N., św. Marcina 57.



Królowa Mary wzięła udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod rozbudowę gmachu biblioteki Bodleya przy uniwersytecie w Oksfordzie. Rozbudowa ta kosztować będzie około 7 milionów złotych. Na zdjęciu: królowa Mary w towarzystwie lorda Halifaxa udaje się na miejsce uroczystości.

Akcja bojkotu Żydów i przemysł łódzki

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”).

Łódź, w lipcu.

Dopiero sytuacja przedstrajkowa w Łodzi ujawniła w całej pełni, jak wielkie są rezultaty systematycznej akcji bojkotowej, prowadzonej od szeregu lat przeciwko żydostwu na obszarze całej Polski. Teraz, gdy nadchodzący strajk grozi unieruchomieniem fabryk na dłuższy lub krótszy okres, przemysłowcy-chrześcijanie są tym wybitnie zaniepokojeni, natomiast żydostwo oczekuje strajku, jak zbawienia. Jest to pierwszy wypadek w dziejach łódzkiego przemysłu, że fabrykanci zupełnie różnie reagują na poczynania strajkowe. Dotąd bowiem, gdy składy były pełne, fabrykanci z nadchodzącego strajku zawsze się cieszyli, oznaczając to bowiem podniesienie cen w ogóle, a zwłaszcza cennika towarów „zamszowanych”, czyli przeznaczonych na sezonową sprzedaż poniżej kosztów. Gdy natomiast składy były puste i nie było widoków na zyskowną sprzedaż zapasów, a prowincjonalny rynek wykazywał dużą chłonność, nadchodzący strajk przerażał przemysłowców. Oba te zjawiska, zachodziły jednak w skali całego przemysłu, bez względu na to, czy dana fabryka należała do chrześcijan, czy też nie. Dziś jest inaczej.

Składy fabryczne firm żydowskich, jak również chrześcijańskich, ale zbywających fabrykaty za pośrednictwem żydowskiego kupiectwa, są zawałone towarami, natomiast stosunkowo nieliczne już stare chrześcijańskie firmy, niezależne od żydowskiego pośrednictwa, mają składy niemal zupełnie puste. Przedstawiciele żydostwa w instytucjach samorządu gospodarczego oraz żydowska prasa usiłują wytłumaczyć to... Brześciem! Pisz się i mówi zupełnie poważnie, że mała chłonność rynków jest rezultatem obawy kupiectwa przed zdemolowaniem składów i zniszczeniem towarów. Jest to oczywiście śmieszny wykręt, próba sugerowania władzom, że każda akcja antyżydowska w konsekwencji musi doprowadzić do zaburzeń, co z kolei odbija się na wytwórczości, grozi wzrostem bezrobocia, ruiną całej Polski itd.

W rzeczywistości jest inaczej. Znałe fabryki chrześcijańskie, które w ten czy inny sposób niezależnie się całkowiec, lub co najmniej w dużym stopniu, od żydowskich hurtowników i detalistów, nie mogą narzekać na brak zbytu. Przeciwnie stale cierpią na brak produktów. Natomiast żydowscy fabrykanci, jako uzależnieni od żydowskiego kupiectwa, taki mają zbył, jak i żydowskie kupiectwo, to znaczy silnie zredukowany. Dawniej w Łodzi nie zwracano uwagi na pochodzenie towaru, brano ten, który można było sprzedać z największym zyskiem, a więc przede wszystkim żydowską tandetę, efektywniejszą na oko, tańszą i otrzymaną od fabrykanta czy hurtownika z większym rabatem. Proces taki trwał dziesiątki lat. Przed wojną był mniej wyraźny, ale od roku 1918 wybitnie się wzmógł, co między innymi przyczynami doprowadziło do kolosalnej ofensywy żydostwa na odcinku przemysłu. Od czasów wojny ani jeden większy zakład przemysłowy w Łodzi nie przeszedł z rąk Żydów do chrześcijańskiego przedsiębiorcy, natomiast więcej niż połowa wielkich chrześcijańskich fabryk w tym samym czasie przeszła w ręce żydowskie. Tak się działo, zanim w życiu gospodarczym nie zaczął odgrywać poważniejszą rolę — antysemityzm. Z tą chwilą rolę się zaczęły odwracać. Początkowo bardzo nieznacznie i niewidocznie, a dziś już zupełnie wyraźnie przemysł chrześcijański zdobył na rynku przewagę.

Toteż dla żydostwa jedyną drogą ratunku stał się strajk. Gdyby bowiem dziś fabryki stanęły, kupiectwo w obawie przed brakiem towaru musiałoby brać to, co jest w danej chwili na rynku. Musiałoby więc porzucić swych dotychczasowych dostawców — producentów chrześcijan, a zwrócić się do posiadających zapasy żydowskich hurtowników i fabrykantów. Tak za jednym zamachem udałoby się odrobić w dziedzinie włókiennictwa to, co działy lata bojkotu. Nawet teraz, choć jeszcze strajk nie wybuchł, żydostwo zaczyna odzyskiwać rynek. Prowincja w przewidywaniu ewentualnego wzrostu cen zaczyna robić zapasy i siłą rzeczy musi zawierać transakcje z tym, kto w danej chwili posiada towar — z Żydami.

Przemysłowcy - chrześcijanie straj-

ku się obawiają. Skłonni są nawet do podwyższenia taryfy płac robotniczych, ale nie są w stanie nic realnego uczynić, gdyż w związkach przemysłowych i samorządzie gospodarczym żydostwo ma zdecydowaną przewagę i prowadzi, rzecz jasna, taką politykę, jaka odpowiada interesom fabrykantów - Żydów. Związek Przem. Włókienniczego Rzeczypospolitej Polskiej (wielki przemysł surowcowy), gdzie dyrektorem jest Żyd Berkowicz, zdecydowanie odrzucił żądania podwyżki płac. Cztery związki drobnych producentów w odpowiedzi na żądania robotników zapowiedzia-

ły... obniżki płac! W tych warunkach chęć podwyższenia płac ze strony przemysłowców-chrześcijan (co jest i słuszne i możliwe) okazała się zupełnie jałowa. Płac oni nie podwyższą, strajk będzie i żydostwo zwycięży.

Toteż jedyna droga, jaka dziś pozostała chrześcijańskim fabrykantom, to wystąpienie z zażydżonych zwią-

Zaparcie, połączone z nadmiernym wytwarzaniem się gazów i ucisku na sercu, utrudniony oddech i uczucie strachu mijają szybko i pewnie przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa.
Tg 21104

ków i działanie na własną rękę, z uwzględnieniem swoich, chrześcijańskich interesów. Takie postępowanie naraziłoby wprawdzie zakłady chrześcijańskie na bardzo ostrą walkę z żydostwem, czego chrześcijański przemysł dziś się boi. Ale przemysł ten winien sobie zdawać sprawę, że walki uniknąć się nie da, że w chwili obecnej toczy się ona mniej wyraźnie, ale nie mniej ostro. Co więcej, dziś walna bitwa rozegrałaby się w warunkach korzystnych dla chrześcijan. Żydstwu zależy jednak na odwleczeniu rozgrywki. Zresztą Żydzi unikają głośnych i walnych batalii. Wolą kolejno opanowywać placówkę po placówce, tak, jak zdobyli lub zniszczyli Kunitzera, Heinza, Leonhardta, Kindlera, Stolarowa i tyle innych.

KAZIMIERZ HALABURDA.

„Pragniemy tryumfu cywilizacji zachodniej”

Dwa znamienne oświadczenia gen. Franco — Przywódca narodowej Hiszpanii wierzy w szybkie zwycięstwo swych wojsk

Salamanka. (PAT). Po raz pierwszy gen. Franco przyjął w swym gabinecie przedstawicieli prasy zagranicznej, którym oświadczył:

„Daję panom całkowitą możność poruszania się po Hiszpanii i poszczególnych frontach. Wymagam abyście pisali prawdę. Prawda jest naszym jedynym sprzymierzeńcem w tej walce, która stanowi zarówno misję międzynarodową — zwalczanie komunizmu, oraz misję narodową — wyzwolenie Hiszpanii z chaosu.

„Pragniemy tryumfu cywilizacji zachodniej. Pragniemy wszędzie ustalić porządek i sprawiedliwość. Tylko to nie ponadto. Wierzę, że niedaleki jest czas, gdy ten kraj odzyska pokój, dzięki wspaniałemu zwycięstwu”.

Berlin. (PAT). Kilka dzienników niemieckich ogłasza wywiad, udzielony przez gen. Franco jednemu z korespondentów amerykańskich.

Gen. Franco oświadczył m. in., iż ratunek Hiszpanii widzi jedynie w pełnym zwycięstwie armii narodowej. Spodziewa on się, że zwycięstwo to będzie szybkie.

Na zapytanie korespondenta, czy są jakieś oznaki, że Walencja próbowała zakończyć wojnę przy pośrednictwie zagranicy, gen. Franco oświadczył, iż rokowania w tym kierunku usiłował rozpocząć premier Blum. Zwrócić się on miał m. in. do prezydenta Stanów Zjedn., spotkał się jednak z odmową. Usiłowania te świadczą o rozpaczliwym położeniu Walencji.

Na pytanie, jakie warunki postawią powstańcy, jeżeli nieprzyjaciel zwróci się z prośbą o zawieszenie broni, gen. Franco oświadczył, iż żądałoby przede wszystkim oddania całej artylerii i wszystkich samolotów, oraz zwolnienia wszystkich jeńców. Dalej zaprotestował przeciw jakimkolwiek projektom podziału kraju, oświadczając, iż ruch narodowy walczy z myślą o

niepodzielnej Hiszpanii. Wykonaniu projektu wycofania ochotników przeszkadza stanowisko rządu walencckiego, co wyraziło się m. in. w nadaniu wszystkim cudzoziemcom obywatelstwa hiszpańskiego. Następnie oświadczył z naciskiem, iż rząd narodowy nie ma zamiaru odstępować ani kawałka ziemi jakimkolwiek obcemu mocarstwu.

Na pytanie co do przyszłego ustroju, Franco odpowiedział, iż nawiązując do własnej tradycji państwa - państwowej, Hiszpania wzorować się będzie na ustroju Włoch i Niemiec, o-

partym na zasadzie hierarchii, miłości ojczyzny, sprawiedliwości społecznej oraz popierania stanu średniego i klasy robotniczej.

Mówiąc wreszcie o działalności Komitetu Nieinterwencji podkreślił, iż bolszewicy hiszpańscy mają wspólną granicę z Francją, dysponującą potężnym przemysłem i stanowiącą siedzibę „czerwonych rewolucjonistów”. To też mogli sprowadzić przez granicę wielką ilość materiału wojennego i tysiące ochotników. Granica z Portugalią nie daje natomiast takich możliwości.

Brytyjski projekt kontroli

London. (ATE). Ogłoszony został plan angielski w sprawie zakończenia kryzysu w Komitecie Nieinterwencji. Plan ten zawiera następujące główne punkty:

1. Utrzymanie kontroli na lądzie.
2. Zniesienie kontroli morskiej i wprowadzenie obserwatorów neutralnych na statkach płynących do Hiszpanii, oraz w portach hiszpańskich.
3. Ewakuacja ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, oraz utworzenie specjalnej komisji, która by kierowała tą ewakuacją.
4. Przyznanie obu stronom praw państw wojujących po wypełnieniu jednak pewnych warunków. Najważniejszy z nich związany jest z ogłoszeniem specjalnej listy towarów uznanych za kontrabandę, która by się pokrywała z listą Komitetu Nieinterwencji. Lista ta musiałaby być uznana przez wojujące strony. Poza tym musiałoby zobowiązać się do nieatakowania parowców, na pokładzie których znajdują się obserwatorzy neutralni.

Komitet Nieinterwencji zbiera się w piątek o godz. 12. W razie przyjęcia planu brytyjskiego rząd angielski nawiąże natychmiast rokowania z obu rządami w Hiszpanii, celem uzyskania ich zgody na proponowane zarządzenia.

London. (PAT). Nowy plan nieinterwencji nie wywołuje entuzjazmu prasy angielskiej. Dzienniki przyznają, że jest to kompromis wymagający ofiar ze strony wszystkich.

Prasa prorządowa, jak „Times”, „Daily Telegraph” oraz „Morning Post” popiera plan jako jedynie skuteczny i ostateczny wysiłek utrzymania nieinterwencji i opanowania targu hiszpańskiego. Prasa opozycyjna ostro atakuje ten plan, a zwłaszcza propozycję udzielenia obu stronom praw kombatanów.

Labour Party postanowiła wczoraj wieczorem, po zapoznaniu się z planem, domagać się, zacząć tę sprawę w trybie przyspieszonym już dziś. Szef opozycji zgłosił wniosek w Izbie Gmin o nagłośnienie i o ile spiker uzna zażądanie to za uzasadnione, debata odbędzie się jeszcze dziś wieczorem.

W tutejszych kołach dyplomatycznych przyznają, że plan brytyjski stanowi podstawę do dyskusji, ale przewidują ogromne trudności, jeśli chodzi o przyjęcie w projektowanej przez min. Edena postaci. Jak przypuszczają w tutejszych kołach dyplomatycznych, Sowiety i Włochy wysuną zasadnicze zastrzeżenia.

Szczęście w nieszczęściu

Katowice. (AJS). W Piaśnikach w przejeżdżającym zwykłym szlakiem autobusie śląskich linii nastąpił z niewyjaśnionych powodów defekt motoru i szofer Wilhelm Kondzala utracił panowanie nad wozem, w którym znajdowało się wielu pasażerów.

Sunący po szosie zygziem autobusu wpadł przede wszystkim na wyłożoną owocami i jajami furmankę Meistra z Chorzowa, przy czym cały towar wartości kilkuset złotych uległ zniszczeniu. Furmanka została poważnie uszkodzona a koń okaleczony. Następnie autobus potrafił samochód osobowy braci Drozd z Świętochłowic i uszkodził go poważnie.

Na szczęście pasażerowie autobusu i samochodu wyszli z nieznacznymi obrażeniami.

Pomnik wdzięczności za dostęp do morza

Stanowisko rządu w sprawie bazyliki morskiej

Gdynia. — Pomnikiem wdzięczności narodu za odzyskany dostęp do morza ma być wspaniała bazylika morska, której wybudowanie projektu je się w Gdyni na Kamiennej Górze.

Kiedy przed ośmiu laty powstał projekt wybudowania bazyliki, w kołach masonskich twierdzono, że do wybudowania monumentalnego kościoła na szczycie góry się nie dopuści. Pogrożkom tym położył kres P. Prezydent Rzeczypospolitej, który sam uczestniczył w uroczystościach poświęcenia kamienia węgielnego pod bazylikę.

Budowę bazyliki podjęto. Jest ostatecznie zatwierdzony projekt kościoła i przeprowadzono już roboty ziemne. Obecnie jednak rozeszła się po Gdyni wiadomość, że pod obecność Prezydenta Rzeczypospolitej w Gdyni na temat bazyliki przysposobili rodnym min. Kwiatkowski z J. E. ks. biskupem dr Okoniewskim. W rozmowie tej wicepremier stwierdził, że bazylika na Kamiennej Górze wybudowana nie będzie.

Wiadomość ta potwierdza się. Jakimi motywami kierują się władze państwowe wypowiadając się przeciw bu-

downie bazyliki na Kamiennej Górze? W tym względzie brak jest autorytatywnych wiadomości. Wiadomo tylko, że przyczyn należy szukać w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Ks. biskupowi zapowiedziano, że dla bazyliki wyznacza się miejsce tuż nad morzem na placu reprezentacyjnym. W kole urbanistów i cenionych w Gdyni architektów projekt wybudowania bazyliki na placu reprezentacyjnym uważany jest za nierealny. Bazylika potrzebuje terenu. Odpowiedniego miejsca się nie znajduje, na projektowanym placu reprezentacyjnym. Przytaczane są jeszcze i inne argumenty zasadniczej natury, stwierdzające podcięcie całego projektu wybudowania bazyliki z chwilą zakazania jej postawienia na Kamiennej Górze.

Cała sprawa do głębi poruszała opinię katolicką w Gdyni. Katolicy w Gdyni nie mają odpowiedniego kościoła. Nabożeństwa odbywają się w ciastnych kościołach prowizorycznych. Wszystkie bowiem środki złożone są na prace związane z bazyliką. Czyż więc Gdynia pozostanie bez bazyliki i także bez odpowiedniego dużego kościoła?

FELIETON KULTURALNY

„Powtórka” z historii polskiej...

Napisała prof. dr Zofia Niemojewska - Gruszczyńska

Gorąco — Na zgadywanego — Wielka bitwa w lesie — „Ja wiem!” „Ja powiem!” — Pytajcie sami! — Podnoście ręce! — Galop przez historię — Co, już dzwonek? — Wódz i rycerze — Kawa pachnie.



UŻ wakacje, szkoła poza mną. Ale jak trudno pozbyć się jej z myśli! Ot, teraz, przyszło mi zapytanie, kto z czytelników wie, jak może wyglądać „lekcja historii” w dzisiejszej szkole? Nie taka może zwykła, nie codzienna, ale zawsze lekcja. Mam ją w pamięci z przed paru tygodni — spróbuję opowiedzieć.

*

30 stopni ciepła od rana. Klasa V naszej Szkoły Ćwiczeń ma południową wystawę. Dwudziestu trzech chłopców i dwadzieścia dwie dziewczynki czekają na lekcję historii. Jakoś nawet niezbyt głośno. Miny oswiałe.

— Mają dość! — myślę, wchodząc do klasy.

I ja, co prawda, mam dość. Gorąco, duszno... W dodatku temat lekcji trudny: bunt Chmielnickiego. Co tu począć? Przekustykać godzinę? A co będzie z tradycją, że historia jest ciekawa: Dzieci nie lubią zrywać z tradycją... Na wszelki wypadek robię tajemniczą minę. To często pomaga... Rozpaczyliwie szukam jakiejś zbawczej myśli, a tymczasem, żeby zyskać na czasie, proponuję schowanie książek. To zawsze robi dobrze.

Tajemniczość... no, tak, ale co dalej... Dzieci, zdziwione milczeniem, zaczynają spoglądać ciekawie: co to będzie? Ba, żeby to wiedziały... Tajemniczość to zagadka... Zagadka? Już mam! Czekajcie, urwisy, zaraz mi tu zaczniecie inaczej śpiewać!

*

— Słuchajcie, coś wam rzeknę. — Kończymy nasz kurs historii uczyliśmy się o tyłu królach, o tyłu wojnach, bitwach. Cóż bitwa? Walczą dwa wojska, jedno zwycięża i już! Ciągłe to samo. A przecież... czy są dwa zupełnie jednakowe zdarzenia? zupełnie jednakowe bitwy? Posłuchajcie, uważajcie:

Oto rzeka płynie wartko. Na jednym brzegu i na drugim puszcza. Po jednej i drugiej stronie zbrojni ludzie. Ci z zachodu już siedem dni szukają brodu. Ci z wschodu bronia przełścia. Za nimi słychać łoskot toporów walących w drzewa... Już obce wojsko na naszym brzegu...

W miarę jak mówię, na krzeselkach zaczyna się ruch. To ten, to ów podnosi się, to tu, to tam występuje w górę ręką — sygnal: on już wie, on powie dalej... O, nie, aniołku, poczekaj trochę. Dobrze, że już chcesz, że nie spiesz, że nie przeczekujesz lekcji — myślę — ale mało jeszcze chętnych. Mówię dalej:

— Cofają się ostrożnie wojska obrońców. Czają się za zwałonymi kłodami. Napastnicy zagłębiają się w puszcę. Na cóż wódz czeka? Wpuści ich do swego kraju? Pozwoli niszczyć swą ziemię? — Ale bo, proszę pani, on wciąga w zasadzkę — wyrzyna się Jurek — Niemcy myślą, że Polacy stchórzyli i wejdą daleko w las, a Polacy podjadają dakto im lupnia... — Niemcy! Dakto! — (jestem strasznie zdziwiona).

— No, tak! Przecież to Chrobry wojuje z Niemcami — woła Rysiek — ja opowiem dalej!

— Nie, ja! ja! ja! — huczy w klasie.

— No, wiecie! Przerwaliście mi? Dobrze! To nie powiem dalej. Mówcie sami, kiedyście tacy! Kto chce, niech powie o jednej bitwie, a my będziemy zgadywali o czym mówi. Chcecie?

— Chcemy! Chcemy!

Szybko przebiegam wzrokiem po zaciekawionej gromadzie. Co to? Bohdan wyciąga rękę? Rzadkość: zazwyczaj mówi niechętnie, zapytany jaką się, czerwiem, trudno z niego coś wydobyć, choć zeszyt świadczy o zainteresowaniu przedmiotem. Trzeba chwycić okazję w lot:

— Głos dla Bohdana!

Bohdan zaczyna: Lasy, wielkie lasy... Za nimi płaszczyzna... W dali

miasto. Dużo wież. Na wieżach baniaste kopuły. Pod miastem namioty, mnóstwo namiotów. Otwierają się bramy miasta. Idzie pochód z chlebem i solą. Idzie jakoś niepewnie, ze strachem. Stroje bogate, futra. Przed największym namiotem siedzi rozparty obcy król. Koło niego świta. Opodał duchowny w czarnej sutannie. Dzwony biją...

Szum zrywa się w klasie, krzyk: — Batory! Psków! Teraz ja! Ja! — Las rąk wyrasta przede mną.

— Chwileczkę Nie można tak hałasować! Kto zgadnie, niech da znak, ja zapytam za każdym razem innego, do brze?

— Ale będzie pani pamiętała, że podnosiliśmy ręce?

— Oczywiście!

I płynie opowieść za opowieścią, przeplatana, pomimo umowy, żywą reakcją słuchaczy, aplauzem lub krytyką: Pocoś powiedział o krzyżach na płaszcach? Odrzuć wiadomo, że o Krzyżakach mowa! Trzeba było tak! albo lepiej tak!

Cichutko podchodzę do drzwi, wio-

dących na korytarz przewietrzony, chłodny. Otworzę je: będzie więcej powietrza — ewentualny ruch na korytarzu nie rozproszy dziś ich uwagi.

Słucham. Snuje się obraz za obrazem: Już wzięte Wielkie Łuki, i Tartarzy cofnęli się z pod Lignicy, i Chodkiewicz srebra już sprzedał, żeby armię nakarmić, i Głogów obroniony, i tak dalej i dalej, tam i napowrót. Niby husaria Żółkiewskiego pod Kłuszy-nem galopujemy wzdłuż i poprzek historii, wprost i na wstak, jak ich zapal poniesie.

Słucham. Cieszę się. A w myśli błogosławie księżkę Władysławy Martynowiczówny: „Obrazy z przeszłości i teraźniejszości”, która wprawdzie jest pomyślana jako podręcznik dla szkół powszechnych I stopnia, ale swą żywnością i bogactwem ilustracji nie raz nam lekcję okraszała.

— Co to? Już dzwonek? To niemożliwe! A jednak!

Dla osób, cierpiących na dnę, reumatyzm, kamice i cukrzycę, naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** brana rano na czczo, jest znakomitą środkiem regulującym czynności jelit i wpływającym dodatnio na ogólną przemianę materii.
Tg 21 105

Spieszmy myć ręce: śniadanie stygnie! Nim będą gotowi, zanotuję treść lekcji w dzienniku: Powtórzenie kursu historii politycznej. Uśmiecham się: umieją zuchy! Kto pamięta o tym, że gorąco?

Przechodząc koło kosza, wrzucam weń strzępki przygotowanego na tę lekcję konspektu: Bunt Chmielnickiego. Ileż to razy tak w strzępki lecał zamierzania nauczyciela, który musi ulec przemożnej sile zainteresowań i możliwości panów stworzenia: dzieci:

*

Prowadzę swą gwardię do jadalni. Wije się długi wąż w dół klatki schodowej. Odpręgam się powoli. Chwała Bogu, minęło, powtórzenie to przecież najtwardszy orzech do zgryzienia. Nie miałam pojęcia, że to przejdzie akurat dziś i że przejdzie tak gładko. Mniejsza o Chmielnickiego!

— A ta szlachta to dziwna, — słyszę za sobą. — Niby wszystko robiła jak z łaski, targowała się o przywileje, a jak przyszło co do czego, to rwała z kopyta i zwyciężała!

— Ale bo miała wodzów, co wszystko potrafili! — pada replika.

— Widzicie go: wszystko! A jakby rycerze źle walczyli, to co poradziłiby wodzowie!

Gdy wchodzimy do jadalni, zapach kawy mile uderza nozdrza. Staję po środku. Rozpryska się gromada.

Uwaga! Powoli! Nie zdobywamy przecież okopów!

DR ZOFIA NIEMOJEWSKA - GRUSZCZYŃSKA
Warszawa.

Korpus oficerski armii francuskiej

Od czasu powstania we Francji rządu „frontu ludowego”, podważającego jej stanowisko mocarstwowe, uwaga patriotów francuskich zwraca się coraz bardziej ku armii, którą opinia ogólna uważa dotąd za monolit granitu, opierający się zwycięsko uderzeniom fali masonskiej, skojarzonej ostatnio z międzynarodowym socjalizmem. Za mojej pamięci monolit ten przetrwał podobną burzę w czasie rządu masonskiego wroga kościoła Combesa. Nastroj wśród oficerów był porywczy; w poufnych rozmowach ze mną sarkali na ujemne wpływy masonskie, nienawistne w stosunku do religii, i podważające jednolitość armii.

Mijały lata. Prądy te ulegały przy różnych rządach osłabieniu, ale istniały na szczytach, wciąż się objawiały, nawet w okresie wojny światowej. Doświadczyl ich na sobie nawet marsz. Foch, goriwy katolik, którego masoni usunęli w 1916 r. od dowództwa pod pretekstem, że osiągnął on wiek przepisowy, jest zmęczony a metody dowodzenia posiada przestarzałe.

Po wojnie rządy nad armią przeszły w pewnym okresie do rąk rządu narodowego. Ministrem wojny był nawet przez czas niedługi marsz. Petain, ale wkrótce znikli ponownie z dziedziny kierownictwa zagadnieniem obrony państwa fachowcy. Rządy wróciły do lewicy, poparte po raz pierwszy przez komunistów.

Przez cały okres rządu masonskiego armia milczała; nazwano ją nawet „La Grande Muette”. Wysoko wyszkolony i patriotyczny korpus oficerski trzymał się z daleka od wszelkich wewnętrznych walk partyjnych. Zdaje się jednak, że obecne rządy „ludowe” prowokują wprost „Niemowę” do przemówienia. Poważny miesięcznik „La France Generale”, w którym współpracują największe powagi świata wojskowego — marsz. Petain, gen. Weygand oraz inni myśliciele wojskowi — ogłosiła dwa charakterystyczne dokumenty: list skromnego dowódcy kompanii, omawiający sprawę obniżenia poziomu moralnego masy żołnierskiej, i wezwanie gen. Debenay do

korpusu oficerskiego. Ze względu na powagę poruszonych przez autorów zagadnień cytuję ich treść.

Kapitan pisze:

„Rekruci obecni na skutek nadużyć i pijactwa są bardziej zużyty niż dawniej. Nieświadomość i obojętność są przejawiające. Z siedemnastu sierot po wojskowych tylko jeden wiedział, w szeregach jakiego pułku, gdzie i kiedy zginął jego ojciec. 15 proc. pisze słabo, 35 proc. ma ledwo wystarczające wiadomości. 25 proc. dostateczne, ale nie odnawiane. Przekonania tylko materialistyczne, może 6—8 proc. interesuje się ojczyzną lub obowiązkami społecznymi. Z takiej młodzieży da się zrobić żołnierzy zdyscyplinowanych, ale nie podobna wzmocnić w nich poczucia obywatelskiego. Nie mają ideału, wiary, rząd nie zrobił niczego, by przywrócić młodzieży przekonanie, że przede wszystkim należy spełnić obowiązek, a dopiero potem ubiegać się o prawa...”

Arytkuł gen. Debeney „La mystique de notre corps d'officiers” zaznacza się niezwykle podniosłym tonem; niepokojem o armię, której tak zagraża niebezpieczeństwo od wewnątrz.

Przytoczę treść najważniejszych ustępów:

„Oficerowie, którzy rozpoczęli służbę po katastrofie 1870 r., mieli nadzwyczajne szczęście dokonać marszu ku gwiazdom. Wyśiłek ich uwolnił Alzację i Lotaryngię. Stan wojskowy nie jest profesją, ale powołaniem, jak kapłaństwo.

„Jedyną przeszkodą przeciwnika rozbitego wczoraj, a dążącego dzisiaj do wskrzeszenia w centrum Europy imperium Karola V. jest armia francuska, oparta o walory korpusu oficerskiego. Tylko ona może uratować pokój wykryty ze zwycięstwa a potęgę jej wytwarza cały naród, stopiony ze swą siłą zbrojną materialnie i moralnie.

„Nigdy jeszcze naród nie był niebezpieczniej podzielony. Przed 1914 r. były różnice polityczne, obecnie są socjalne. Nad walkami politycznymi górują walki klas. Wtedy ferment był niepożądany, obecnie może się stać śmiertelnym. Muszą Francuzi w dniu mobilizacji zapomnieć o dzielących ich walce klas i zjednoczyć się w obywatelską wspólnotę zagrażającą ojczyźnie zjednoczenie narodowe, którego symbolem jest sztandar trójkolorowy, a odpowiednią reprezentacją korpus oficerski.

„Stojąc z daleka od walk politycznych i socjalnych, oficer nie jest ani wyborcą, ani wybieralnym, nie ma ambicji władzy, nie jest również kapitalistą, znosi z godnością swój stan posiadania a jednocześnie pracuje wprost bez wytechnienia w zaciętej służbie sztandar trójkolorowego. Tylko korpus oficerski może wytworzyć unię narodową, stać się cementem uzbrojenia moralnego i materialnego kraju dla obrony. Dążenie do tego ideału nie może być nigdy zanadto wpajane a gdy niebezpieczeństwo minie, gorący głos ojczyzny ogłosi — oto są ci, których naznaczą dla osiągnięcia zjednoczenia mych dzieci”.

Tak przemawia jeden z najbardziej wybitnych przedstawicieli armii.

E. DE HENNING-MICHAELIS
generał

Wokół Nieinterwencji

Trzynastego lipca Francja „zawiesiła” kontrolę międzynarodową na swej hiszpańskiej granicy.

Zapowiedź tego kroku wywołała liczne komentarze prasy całego świata. Czy decyzja ta oznacza, że Francja porzuca swą dotychczasową neutralność i staje po stronie jednej z walczących armii? — Bynajmniej. Rząd zaznaczył wyraźnie, że „zobowiązania Francji w dziedzinie nieinterwencji pozostają w mocy. Dotyczy to wysyłki ochotników, amunicji, materiału wojennego oraz wszelkich zakazów, wynikających z układu o nieinterwencji”.

Nie tu więc leży powód niepokojących pogłosków rozsiewanych w prasie. Doszukiwać się go należy raczej w fakcie, że niespodziewanie Francja wzięła się na krok samodzielny.

Minister Eden uznał w Izbie Gmin słuszność tego kroku, rozwiał nadzieje bloku Berlin — Rzym, spodziewającego się, że harmonia Paryża z Londynem ulegnie po tym kroku zakłóceniu. To rozczarowanie znalazło wnet swój wyraz w dziennikach niemieckich i włoskich.

Cała gra dyplomatyczna wokół spraw półwyspu Pirenejskiego jest jakby szukaniem słabych punktów przeciwnika, badaniem czy nie znajduje się jakaś szczelina w ogólnym układzie sił, przez którą będzie się można przecisnąć i uzyskać realne korzyści. Z tego punktu widzenia, owa szermierka jest raczej zniechęcająca dla wszystkich partnerów. Zbyt wiele splata się tu interesów, by którakol-

wiek z potęg chciała z nich zrezygnować. Zbyt ważną dla Francji jest sprawa politycznego nastawienia jej południowej sąsiadki, zbyt drogi Algier, ale Anglii zbyt żywotna jest droga do Indii, dla Włoch kwestia opasowania morza Śródziemnego, a dla Niemiec wpływy w Afryce, — by te państwa nie przedsięwzięły wszelkich możliwych środków ostrożności paraliżując natychmiast każdą akcję przeciwnika zmierzającą do zmiany status quo.

W tych warunkach posunięcie Francji wywołując zrozumiałe niezadowolenie jej przeciwników, wzmacnia widoki powodzenia Komitetu Nieinterwencji.

Błędem byłoby lekceważyć jego działalność. Choćby dotychczas nie mógł położyć kresu wojnie domowej niszczącej Hiszpanię, uchronił on w pewnej chwili Europę od pożogi. Nie tak dawno jeszcze czytaliśmy depesze donoszące o coraz to nowych transportach wojsk, amunicji, materiałów wojennych, zasilających szeregi walczących. Była chwila, gdy zdawało się, że stara Europa, nauczona doświadczeniem lat 1914 — 1918 postanowiła tym razem rozegrać porachunki na terenie kraju najmniej zdolnego do samoobrony swych interesów.

Zbyteczne jest chyba dodać, że podobny eksperyment zakończyłby się ogólną rzezią. W obawie właśnie przed podobnymi ewentualnościami, powstał Komitet Nieinterwencji.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Lipiec
16
Piątek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 28-36
Poczt. taksówk.: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 74-02; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegoleskich) 77-82; Plac Świątkrz 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki 66-35; W. Garbary (nar. Wilecki) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28, Zegarynia 07 Centr. międzym. 00. Inform. tel. 09. Biuro napp. 08.

Wiedza w WARCIE poziom: — 0,30 m. temper.: + 19,4

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; — Apt. Czerwona, Stary Rynek 37; — Apt. św. Piotra, plac św. Krzyski; — Apt. im. K. Marcinkowskiego, ul. Nowa 5 (Bazar); — Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; — Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; — Górczyn: Apt. Karpiańskiego, ul. Marsz. Focha 158; — Wilda: Apt. pod Koroną, ul. G. Wilda 61; — Debiec: Apt. Debiecka, ul. Debiecka 6; — Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Staroleka: Apt. miejscowa, ul. Starolecka 83.

KRONIKA MIASTA POZNANIA

W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 15 lipca 1927 r.

Do Poznania przybyła drużyna polskich harcerzy i harcerzy z Berlina w liczbie 33 osób. — W Bibliotece Uniwersyteckiej odbył się „Dzień propagandy pływania”. — Na targu płacono za 1/2 kg truskawek 50—70 gr. porzeczki 40—50 gr. wisien 60 gr. agrestu 70—90 gr. malin 1 złoty.

KRONIKA KOŚCIELNA

— * **Odpust w kościele Bożego Ciała.** 16 lipca przypada odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Przez całą oktafę od piątku poczynając odpowiadają się nieszpory codziennie o 16. Uroczystość zewnętrzna odpustu obchodzi się w niedzielę 18 lipca z następującym programem: o 6 rano wystawienie N. Sakramentu i jutrznia. Msze św. o 6,30, 7,30, 8,30, 9,30, 10,30 i 12-tej. Kazania na wotywie o 8,30 i sumie wygłosi ks. rada Durzyński, sume o godz. 10,30 odprawi ks. dyr. Galdyński, nieszpory (16-tej) ks. profesor Gryczka, kazanie w czasie nieszporów wygłosi ks. dyr. Jasiński.

Do Szkaplerza Karmelickiego przyjmują się codziennie po mszy św. o godz. 9 i po nieszporach o 16. Kto chce przyjąć szkaplerz winien przed tym przystąpić do Sakramentów św.

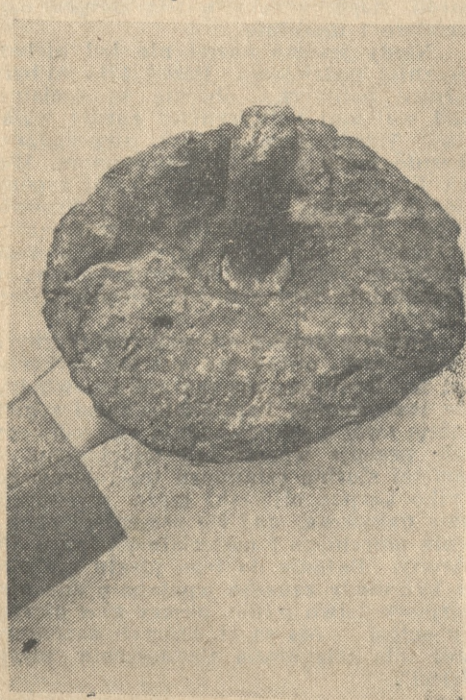
— * **Rekolekcje zamknięte dla pań** odbędzie się staraniem Sodalitacji Pań Akademickich od 25—29 sierpnia 1937 r. w Pniewach u ss. Urszulanek S. J. K. Koszt 12 zł.

Zgłoszenia — możliwie pisemne — przyjmuje do 15 sierpnia p. drowa Z. Dziegiecka, Poznań, ul. Półwiejska 19 m. 10.

WIECZORY I KONCERTY

— * **Dziś koncert w Parku Wilsona.** Dzisiejszy koncert Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania odbędzie się w parku Wilsona pod dyrykcją kapelm. W. Buchwalda. Początek koncertu o godz. 20-tej. Następny koncert w sobotę, dnia 17 bm. w Ogrodzie Zoologicznym.

POTĘŻNY GRZYB



Powyżej reproduujemy wielkiego maślaka, którego teraz, w połowie lipca, znalazł na swoich gruntach jeden z gospodarzy powiatu poznańskiego.

Rzekomy ksiązę Potulicki zachwycał panie w Koźminie

Koźmin. (ka) Osobistością modną i popularną stał się od pewnego czasu na terenie Koźmina „ksiązę Potulicki”, który zamieszkał u p. Goldbekowej. Ubrany w dobrze skrojony mundur podchorążych artylerii, był ozdobą salonów tutejszych pań, dokąd miejscowy high-life zapraszał go na kawki. Podchorąży przedstawiał się jako ksiązę Potulicki. Mówił o sobie, że posiada kilka majątków ziemskich i jest spokrewniony z premierem Składkowskim. „Ksiązę” poszukiwał w Koźminie kwatery dla oficerów. Według jego relacji, do Koźmina miało przybyć za kilka dni wojsko. Za kwatery obiecywał płać po 10 zł na dobę.

Łatwowierne panie śpiesznie przygotowywały mieszkania. Skoro jednak wojsko, mimo zapewnień księcia, nie

przybywało, sprawa wydała się podejrzana. Skomunikowano się z burmistrzem Podlewskim, który oświadczył, że o przybyciu wojska do Koźmina nie wie, jak i to też, że żaden kwatremistrz w biurze Zarządu Miejskiego się nie zgłosił.

Wdrożono dochodzenia policyjne i w rezultacie aresztowano „księcia”. Ujęty przyznał się, że nabierał ludzi z biedy. Okazało się, że rzekomym księciem jest 25-letni pomocnik cholewkarski, niej. Karol Piaskowski, syn Antoniego i Ludwiki. Mundur wypożyczył sobie „ksiązę” od kolegi w Poznaniu.

Okazuje się, że Piaskowski był czasowo meldowany w Poznaniu a stąd wyprowadził się do Grodziska Wlkp.

Proces Packów na ukończeniu

Wczoraj, po przesłuchaniu oskarżonych, jako pierwszy zeznawał główny świadek dowodowy, 45-letni handlarz Leon Kossowski z Junikowa, kilkakrotnie już sądowo karany. Kossowski składał zeznania trochę niepewnie, zastawiał się niekiedy brakiem pamięci i mówił głosem przytłumionym. Świadek m. in. mówił o tym, że w styczniu rb. spotkał się na ul. Dąbrowskiego z Feliksem Packiem, w którego domu później często był. Pacek prosił go, żeby świadczył w sprawie podpalenia jego młyna we Wróblewie. Kossowski miał zeznać na tym procesie, że od jakiegoś rzeźnika Brzozowskiego z Wronek dowiedział się, iż podpalenia dokonali Jan Pacek-Fabianowski wspólnie z niejakim Wendlandem.

Następnie do przerwy obiadowej, która nastąpiła o godz. 16, przesłuchano Zbigniewa Gustę, który był korepetytorem syna osk. Fielitzowej, Henryka Tarkowskiego i pewien czas przebywał na jej utrzymaniu oraz 8-krotnie karanego rzeźnika, 47-letniego Bronisława Kucharskiego, doprowadzonego z więzienia, który już od 22 lat zna rodzinę Packów. Kucharski zeznał, że Pacek i Chwilkowski, chcąc rzucić podejrzenie o działalność komunistyczną na świadka Leona Kossowskiego, prosili go, żeby dostarczył im ulotek. Kucharski zaprowadził ich do jakichś „niebieskich ptaków”, niestety — „wyprawa” po ulotki nie udała się. Na koniec swoich zeznań Kucharski zapewnił sąd, że jego zeznania są prawdziwe, mimo iż 14 lat już przesiedział w więzieniu.

Po przerwie obiadowej, która trwała do godz. 17,30, przesłuchano dalszych 17 świadków, a mianowicie: 37-letniego kupca Jana Pacek Fabianowskiego z Wronek, 30-letniego młynarza Sylwestra Kłosa z Wronek, 31-letnią gospodynię męża osk. Fielitzowej — Annę Stolińską z Poznania, 28-letnią księżkę Pelagię Kolibabkową z Poznania — sublokatorkę osk. Fielitzowej, żonę osk. Feliksa Packa — 35-letnią Helenę z Wróblewa, 38-letniego gospodarza Wacława Graja z Orlewa, pow. międzychodzki, 54-letniego robotnika Franciszka Mikołajczaka, jego 27-letniego syna Piotra, 66-letniego rolnika Andrzeja Bossego i kupca Stanisława Skrzypczaka, wszystkich z Konojad, powiat Kościan, 45-letniego Michała Walocha — kupca z Grodziska, 53-letniego Marcina Słowińskiego — przodownika P. P. z Kamieńca pow. Kościan, Stanisława Kapturczaka — przodownika służby śledczej P. P. i Stanisława Wojciechowskiego — starszego przodownika służby śledczej P. P., obu z Poznania, 50-letnią Stanisławę Lis — służącą osk. Fielitzowej, 19-letniego ucznia gimnazjalnego Henryka Tarkowskiego — syna osk. Fielitzowej oraz 62-letniego adwokata Augusta Kossowskiego, obu z Poznania.

Ciekawe były zeznania świadka Jana Pacek Fabianowskiego, osoby najbardziej zainteresowanej w obecnym procesie, na której skupiło się całe napięcie uwagi obecnej na sali publiczności.

Śwd. Fabianowski jasno i dokładnie

mówił o znajomości z osk. Chwilkowskim o tym, jak on nalegał na niego, że może świadczyć korzystnie w procesie przeciwko rodzeństwu Packom. Ostatni raz rozmawiał z nim świadek w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu w dniu 24 lutego rb.

Przewodniczący: — Czy mówił Pan Chwilkowskiemu, że prokuratorzy i obrońcy są za Panem i niejedną setkę kosztują, i gdyby osadzono Pana w więzieniu, to oni by wpadli?

Świadek wybuchnął płaczem (po chwili): — Nie! Później się wcale z nim nie widziałem i tego nigdy nie mówiłem.

Przew.: — A jakie stosunki istnieją między świadkiem i jego rodzeństwem?

Śwd.: — Żyjemy teraz w niezgodzie. Przew.: — Co faktycznie stało się przyczyną tej niezgody?

Śwd.: — Kiedy w 1934 r. chciałem się ożenić z znajomą nauczycielką, oni przeciwstawili się temu i oświadczyli mi, że nigdy do tego nie dopuszczą. Odtąd na tym tle powstawały stale zatargi, przy czym m. in. 16 lipca 1934 r. bracia dotkliwie mnie pobili.

Adw. Ettinger: — Czy Pan kiedy leczył się na nerwy?

Śwd.: (stanowczym głosem) — Nie! Jestem zupełnie zdrow.

O godz. 20.30 przewodniczący zarządził przerwę rozprawy do dnia dzisiejszego, godziny 9 rano. (k)

Dzisiejsza rozprawa

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu procesu przesłuchano do godz. 10,30

14 lipca w konsulacie francuskim w Poznaniu



Wczoraj po południu w konsulacie francuskim przy ul. Berwińskiego konsul Rzeczypospolitej Francuskiej w Poznaniu p. Dutard z małżonką (x i x) przyjmował życzenia, składane przez Polaków jak i Francuzów. W siedzibie konsulatu francuskiego zgromadzili się przedstawiciele kolonii francuskiej, władz państwowych i samorządowych, organizacji oraz społeczeństwa.

W imieniu kolonii francuskiej, przebywającej w Poznaniu, wygłosił krót-

Słońca: wschód 3.48, zachód 20.08
Długość dnia 16 godzin 20 minut
Księżyc: wschód 14.00, zachód 23.05
Faza: 7 dzień przed pełnią

KRONIKA KOLONIJ FRANCUSKICH

Stronnictwo Narodowe kolo Śródmieście urządza w niedzielę, 18. bm. wycieczkę parostatkiem „w Nieznane”. Ojdzad z przystani przy ul. Woźnej o godz. 7.30 rano. Przejazd tam i z powrotem zł 1.— dla dzieci od lat 7 do 14 zł 0.50. Własna orkiestra, Tani bufet na miejscu. Bilety nabyć można w sekretariacie kolo S. N. Śródmieście przy ul. Rzeczypospolitej 9 m. 4 oraz św. Marcin 65 w podwórzu, sekretaria Zarządu Grodzkiego S. N. zg 1704/5

Restauracja w Hotelu Polonia Grunwaldzka 18, poleca bezpłatnie salę do zabaw i pokoje klubowe na wszelkie uroczystości. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Wieczorem dancino.
Ng 43 879

ostatnich 7 świadków, a mianowicie 48-letniego Franciszka Packa, rolnika z Wróblewa, 43-letniego Jana Świderskiego, górnika z Sierakowa, 29-letniego Feliksa Musiała, rybaka z Wróblewa, 45-letniego Bolesława Packa, rolnika z Połajewa, 60-letnią Marię Wielgosz, teściową osk. Feliksa Packa z Wróblewa, 27-letniego Zenona Wasiewicza, kupca z Chojna pow. szamotulskiego oraz 56-letniego Teofila Małolepszego, pisarza gospodarczego z Obrzycka pow. szamotulskiego.

Na rozprawę nie stawili się świadkowie: Ludwik Polowczyk z Pobiedzisk, Magdalena Bosowa z Konojady pow. Kościan oraz adw. Stanisław Piekarski z Poznania, którzy w nadesłanych pismach usprawiedliwili swoją nieobecność.

Następnie prokurator wniósł o odczytanie zeznań nieobecnych świadków, z obrońców natomiast adw. Hrabik wniósł o uznanie za odczytanie wszystkich dokumentów, wyznaczonych w wykazie aktu oskarżenia oraz prosił o odczytanie wniosku prokuratora, w którym uznano Leona Kossowskiego za nałogowego przestępcę, a adw. Pizio stawiał wniosek o zbadanie psychiatryczne osk. Stanisława Packa.

Po naradzie o godz. 11,25 sąd przychylił się do wniosku prokuratora w sprawie odczytania zeznań nieobecnych na rozprawie świadków, oraz do wniosków adw. Hrabika o uznanie za odczytanie wszystkich dokumentów dowodowych sprawy i odczytania oświadczenia prokuratora, co do przeszłości kryminalnej głównego świadka dowodowego, Leona Kossowskiego. Odmówiono natomiast wnioskowi adw. Pizio co do zbadania psychiatrycznego osk. Stanisława Packa, sąd bowiem doszedł do przekonania na podstawie jego zeznań w ciągu rozprawy, iż jest on osobnikiem w pełni odpowiedzialnym za swoje przewinienia.

Na tym przewodniczący zamknął przewod sądowy.

O godzinie 11,40 rozpoczął przemówienie prokurator dr Kuczma. (k)

kie przemówienie p. dyr. Maes, po czym przemawiał w imieniu Tow. Polsko-francuskiego w Poznaniu wiceprezes Towarzystwa rektor U. P. dr Peretiatkiewicz. Pod koniec części oficjalnej zabrał głos konsul p. Dutard, który w serdecznych słowach podziękował za dowody sympatii, składane jego krajowi.

Następnie odbyło się w miłej atmosferze przyjęcie towarzyskie.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

PRZED 35 LATY ODRODZIŁA SIĘ BAJKA POLSKA

Trzydzieści pięć lat upływa od czasu, gdy ukazał się pierwszy zbiór bajek („Bajki” 1902) Jana Lemańskiego. Jan Lemański był urodzonym bajkopisarzem. Przypadło mu w udziale odpowiedzialne i zaszczytne zadanie dziedziczenia i pomnażania własną uprawą tak sędziwego i szacownego rodzaju literackiego jak bajka. I trzeba przyznać, zadanie to spełnił Lemański po mistrzowsku. Ludzie, którzy już całkowicie zwątpili, czy w ogóle można coś jeszcze zrobić z tego zużytego na wszystkie sposoby gratu, za jaki uważano bajkę, stanęli zdumieni przed nadzwyczajnym zjawiskiem poetyckim Jana Lemańskiego.

Był on wspaniałym dowodem, że „rodzaj jest niczym, poeta wszystkim”. A w danym wypadku był to rodzaj niesłychanie krępujący indywidualność autorską, rodzaj spetryfikowany w pewne formuły i szablony. I otóż, by ten rodzaj uprawiać nie na modłę jakiegoś pocziwiny Jachowicza, lecz tak by to była prawdziwa, czysta poezja, trzeba się było zdobyć na nieładna zuchwalstwo. Obalić te szablony, rozsadzić te formuły, tchnąć w nie własną, żywą treść.

Jan Lemański dokonał tego zamachu stanu na staruszkę pamiętającą dobrze czasy Ezopa, zaiste bez najmniejszego sentymentu dla tradycji, poprostu z zimną krwią. Ale też dzięki temu bajka natychmiast odmłodziła i odtąd jak każdy inny rodzaj literacki zawiera niewyczerpaną ilość możliwości artystycznych.

W twórczości naszego bajkopiszę znać kilka faz. Lemański był poetą modernistycznym. Należał nawet do tej awangardy, która zażarte boje toczyła o panowanie nowego kierunku. To też z pierwszych jego bajek dolatują echa zuchwałych najazdów dekadencek zgrai i wrzasku napastowanych obywateli, propagandy hasła „sztuka dla sztuki” i samoobrony tandetnej sztuki tendencyjnej. I w ogóle są one jak gdyby najpiękniejszymi szturmami, atakami, inwektywami.

Wszystko w nich zostało wywrócone „à rebours”. Zacytujmy dla przykładu bajkę „Dama i żebrak”:

„Dama, chcąc żebrakowi
Raz dać nieco grosza
Na ulicy, stanęła
I dobiła trzosa.
— Zmów no „zdrowaś”, dziaduniu.
Na karb zmarłych duszek —
Powiada i swój biały
W trzos kładzie paluszek.
Już, już miał się dobry
Czyn stać na ulicy...
Gdy w tem cisi przybiegli
Dziadunia wspólnicy.
Trzos damie odebrali,
I w pędy najprędzej
Do szynkowni — przepijają
Razem trzosa wnętrze.

— — — — —
Miłosierdzie gdy czynić
Chce szlachetna dama:
Lepiej, jeśli pić idzie
Do cukierni — sama.”

Jest morał, ale morał uczący postępować nie według morału. Co za wyrafiniowane okrucieństwo pastwić się tak nad uświęconymi i uczciwymi formami życia! Niewzruszony okrutnik argusowym wzrokiem dostrzega choćby najdrobniejsze śmieszności ludzi wykarmionych i wydostojnionych na morale, bierze ich pod mikroskop i bada drobnoustrojowe zjawiska ich zautomatyzowanej duszy. W wypadkach cięższych kładzie swą ofiarę na rożen i przypieka ją jadem ironii. I jakaż to ironia. To już nie ta wyperfumowana, elegancka ironia wykwintnego dżentelmena (Krasickiego), ale ironia iskrująca się tysiącem błysków chirurgicznego lancetu i tyśiączne przybierające kształty.

Z bajek ironicznych Lemańskiego emanuje przedziwny czar. Coś jakby pył ozonowy. Albowiem Lemański posiada niesłychanie ciekawą zdolność nieustannego dziwienia się zjawiskom życiowym. I tutaj wzruszenie demaskuje liryka: chirurgowi ręka drży, cięcie staje się niepewne, w oczach perli się łza.

Ten liryzm nie zadowoli się jedynie bajkami negującymi; coraz częściej domagać się będzie bajek, w których wyrazi się wybitnie pozytywne napięcie autorskiego Idealizmu. Idealizm Lemańskiego jest żywiołowy, entuzjastyczny. Jędrny, soczysty, realistyczny

ny dyskurs róży z kapustą na temat pożytku i piękna kończy poeta wspaniałym peanem na część tego ostatniego:

„O, wy, którzy pożytek
Stawiacie na tronie
Wybaczenie, dla mnie piękno
W królewskiej koronie.
O, ty, najsmakowitsza
Przyrządzona tłusto
Pożyteczna dla zdrowia,
Przebac mi kapusto!
O, ty, liściu obszerny,
Nazwany pożytkiem,
Aczkolwiek pożytecznym
Jesteś chem, lecz brzydkim.
Róża, chociaż jej niema
W jedzeniu menu,
Dla jej woni królewskiej
Świat jest w uwielbieniu.
O kwiecie, kwiecie piękna,
Choć niepożyteczny,
Jesteś, jak dech, niezbędny
I jak duch — konieczny.”

Z poza maski szydercy i złoźnika raz poraz spojrz na świat poeta. Żywioł poezji z biegiem czasu opanuje anegdotę bajki, jej sens i fakturę. To przygotowuje grunt inwazji elementu baśniowego, który też niebawem na dobre zagości w wyobraźni artystycznej poety, jak o tym mogą świadczyć bajki „Morze i osioł” i „Lilia wodna” a zwłaszcza powieść fantastyczna, pisana prozą, rodzaj miniatury Pancer-Tantry, „Ofiara królewny”.

Przepiękne jest preludium do pierwszej z wymienionych bajek, przepełnione kontemplatywno-panteistycznym rozmarzeniem:

„Na piaszczystej mieliźnie
Szemrały morza fale drobne.
Szemranie podobne
Słyszysz w poszumie
Cytryn, kiedy po zatoce
Cichy wiew się prześlizgnie
I o liść łopoce
Senny.
I był, niby kochania
Szept, fruńący na wybrzeżu,
Melodyjny i słodki, jak szmer nieustanny,
który wydzwania
Strumień perlisty, gdy o głab fontanny
Trąca
Marmurowej;
Albo jak litania
Mnisza, gdy z wieczora
W tumanach stalach lka i echem polatuje
drżąc
W krąganki... I długo w muszlach nisz
akord się stania
Jej minorowy:
PRO NOBIS ORA.”

Poetyczność stworzyła tu obraz pełen niewysłowionego czaru. Przy tym niezwykle efekty osiąga mistrzowskie władanie wierszem wolnym. Nie nadarmo stawiał Miriam Lemańskiego za wzór dla młodych twórców, zaprawiających się w trudnym fechtunku vers-libre-izmu.

Usamodzielił się zgola liryzm w „Lili wodnej”, przedziwnym poemacie o liryzmie i poezji:

„Wśród zielonych wód obszaru
Przytwardzona w ile do dna,
Rostła w stawie Lilia wodna,
Urodzona z Nenufarów.”

Subtelna symbolika barw żeni się ze słodką melodyjnością. Zwiewne, taneźnym podbijające skokiem rytmy harmonizują doskonale z świeżością metafor i miękkim timbre'em rymów.

Liryzm i fantastyka sprawiły, że w duszy poety dokonał się znamienity proces. Dawna bezkompromisowość ironisty przeobraziła się w tklliwość liryka, a ta z kolei ustąpiła zadumie filozofa z „Kamienia filozoficznego”. Teraz odrzucił on mikroskop i począł kontemplować ponurą zagadkę istnienia. Filozof przebaczył ludziom słabość, ich brudy, ich złość i ohydę.

Tak z grubsza biorąc wygląda zasadnicza linia rozwojowa twórczości odrodziela bajki polskiej. Za wzorem Jana Lemańskiego bajka polska rozkwita bujnie. Dowodem tego bajki satyryczne Józefa Jankowskiego, bajki społeczno-polityczne Benedykta Hertza i wreszcie bajki tragiczne zmarłego przed kilku laty, najzdołniejszego z jego następców, Juliana Ejsmonda. Fakt zaś przedziwny zaślubin bajki właściwej jako poezji jawy z baśnią jako poezją snu należy uznać za osiągnięcie, które pozostanie integralną wyłączną zdobyczą osobowości twórczej Jana Lemańskiego.

Mgr Aleksander Rogalski.

ŻYCIE KULTURALNE MUZYKA

WARSZAWSKI SUKCES ARTYSTKI POZNAŃSKIEJ

Z Warszawy pisze nam nasz korespondent:

Wystawa prac Eggi Haardt w salonie Garlińskiego wzbudziła duże zainteresowanie u publiczności i wywołała bardzo pochlebne oceny recenzentów i krytyków w całej prasie stołecznej. Młoda artystka, ujawniająca ciekawy i nader oryginalny talent jest, jak wiadomo, Poznańianką z pochodzenia. Nie studiowała wprawdzie, jak podają niektóre pisma, w poznańskiej Szkole Zdobniczej, lecz jest uczennicą prof. Zygmunta Szpingiera, świetnego dekoratora poznańskich teatrów i uzdolnionego artysty-malarza.

Prace p. Eggi Haardt, jak to zgodnie podkreślają wszyscy krytycy, uderzają swą oryginalnością i nowością. Ich technika zbliża się do sztuki graficznej, jest mianowicie czarno-biała. Większość wystawionych prac, to wycinanki z czarnego papieru, naklejane na białe passe-partout; są też rysunki oraz zdobione czarnymi ornamentami drewniane pudełka i porcelanowe talerze. Ornament odznacza się fantazyjnością, niemal egzotycznością formy. Stylizowane zwierzęta, motyle, smoki przypominają kukielki jawajskiego teatru cieniów, zdradzają bujny temperament artystki i wnikliwość jej obserwacji. Bez wątpienia tkwi w tej fantazyjności pewne niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo wypaczenia oryginalnego talentu i wkrócenia na linię dziwactwa bez wewnętrznego pokrycia. To też młoda artystka ma przed sobą trudną drogę zmagania dla szarmonizowania temperamentu twórczego z wymaganiami artystycznej techniki. Z dużą słuszością jeden z krytyków poleca jej zajęcie się drzeworytem, który wymaganiami materiału nakłada temperamentowi artysty nocne ugule, ogranicza dowolność.

Wśród pochwalnych głosów krytyki warto przytoczyć uwagę jednego z recenzentów, który stwierdza, że „w Poznaniu, który jest zresztą rodzinnym miastem artystki, gdzie próbowała wystawiać, nie znalazł się dosłownie nikt, kto by te prace postrząsnął należycie ocenić”. Jak się dowiadujemy, wystawa prac Eggi Haardt projektowana jest już w Poznaniu od dawna i odbędzie się najprawdopodobniej na początku sezonu jesienno.

Inowrocław zyska nowy pomnik. U zbitego ulic Opatrzności i Karola Marcinkowskiego w Inowrocławiu kończy się obecnie budowę pomnika Matki Boskiej. Prace rzeźbiarskie prowadzi znany artysta rzeźbiarz Piotr Triebler z Bydgoszczy. (Im.)

TEATR

Co gra teatr krakowski dla młodzieży szkolnej? Z Krakowa piszą nam: Komisja Teatru Szkolnego ustaliła już repertuar na rok 1937/38. Sezon rozpoczyna „Grube ryby” Bałuckiego, a następnie grane będą sztuki: Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”, Rostrowskiego „Kalgula”, Szekspira „Romeo i Julia”, Rostanda „Roman-tyczny”, Romain Rollanda „Danton” oraz jedna sztuka współczesnego krakowskiego autora. Poza tym wznowioną będzie we wrześniu „Bolesław Śmiały” Wyspiańskiego; dla tych szkół, które w roku ubiegłym nie widziały jeszcze tego przedstawienia.

KRAJOZNAWSTWO

Schroniska na wybrzeżu morskim. Liga Popierania Turystyki zamierza podobno w najbliższym czasie przystąpić o budowy schronisk nad brzegami polskiego morza, aby stworzyć w nich środowiska wodnej turystyki przybrzeżnej. Mają być już w najbliższym czasie wybudowane schroniska w Wielkiej Wsi, Jastarni-Borze i w Karwi.

OCHRONA ZABYTKÓW

Odnawianie kościoła w Miechowie. W czasie ostatniej powodzi ucierpiał poważnie zabytkowy kościół parafialny w Miechowie, pochodzący z XII wieku. Przystąpiono więc obecnie do jego renowacji i zabezpieczenia na przyszłość przed klęskami żywiołowymi. Kościół ten, budowany przez mistrzów włoskich, sumptem rycerza Jakiego-Gryfa łączy się bogactwem ozdób architektonicznych, a poza własną wartością zabytkową, posiada też w swym wnętrzu cenną bibliotekę i bogaty skarbiec z pięknymi okazami sztuki złotniczej, snycerskiej i włókienniczej. (oz.)

RUCH REGIONALNY

Nauczyciele uczą się gwary Łemków. W Nowym Sączu zakończony został trzytygodniowy kurs dla nauczycieli, którzy, pracując na terenie Łemkowszczyzny, nie znają miejscowej gwary. Możliwość porozumienia się z ludem ich własnym językiem ułatwi znacznie nauczycielom pracę.

Targi Kalwaryjskie — otwarte. Są to już siódme z kolei Targi, dające przegląd przemysłu ludowego w województwie krakowskim. Bardzo okazałe miejsce zajmuje przemysł stolarski, a dalej — kołodziejsko-kowalski, ślusarski oraz makowskie hafty i koronki. W Targach biorą też udział szkoły rzemieślnicze i zdobnicze. Targi otwarte są już od niedzieli i ściągają wielu zwiedzających.

Lwowanie w Sztokholmie. Lwowski chór akademicki, o którego sukcesach zagranicznych kilkakrotnie już donosiliśmy, dowodził obecnie do Sztokholmu. W poniedziałek odbył się koncert w sali Muzeum Skansena. Przybyły nań tłumy publiczności, która owacyjnie przyjęła popisy chóru. W środę lwowanie śpiewali przed mikrofonem radiostacji sztokholmskiej.

NAUKA

Z prac lwowskich polonistów. Lwowska polonistyka rozwijała się i rozwija w sposób imponujący. Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza od pół wieku stanowi ośrodek badań naukowych i wydaje poważny organ fachowy „Pamiętnik Literacki”, w którym ogłaszają swe prace Życzynski, Chrzanowski, Hartleb, Bruchnalski, Wierczyński, Badecki i inni. Docent polonistyki dr Piszczkowski ogłosił obecnie studium nad poetą XVII w., Janem Żabycem. Jest to postać dość zagadkowa, znana z wierszy dworskich, trenów, ulotek politycznych, pism moralnych i religijnych. Należał Żabycę do mnogiej rzeszy poetów, którzy składali u nas utwory okolicznościowe bogatym mecenasom. Był jednym z pierwszych panegirystów, wykształceniem się nie odznaczał, lecz o czystości języka dbał i miał pewną swoistą odrębność, którą widać w jego maksymach o charakterze gnomicznym. Głównym tytułem jego rangi literackiej są aforyzmy i koledy. (T. Gr.)

PIERWSZA SMUTNA ROCZNICA

Jest nią mianowicie pierwsza rocznica wprowadzenia w życie nowej pisowni. Nie należy się spodziewać, że będzie ten pierwszy jubileusz obchodzony zbyt uroczysto; nie zdobyła sobie bowiem nowa pisownia wielkiego uznania i niewielkie jest grono jej entuzjastów. Wszyscy niemal wybitni pisarze wypowiadali się przeciwko niej, krytykując w ostrej nieraz formie wszystkie jej nonsensy i niedomagania. Z okazji rocznicy przypomina „Warszawski Dziennik Narodowy”, że wprowadzenie nowej pisowni kosztowało społeczeństwo polskie przeszło dwa miliony złotych, a miliony te to pieniądze wyrzucone niepotrzebnie poprostu za okno, — to haracz, ściągnięty z warstw przeważnie najuboższych. „Jeżeli przyjmiemy podręczniki i słowniki nowej pisowni nabyta tylko połowa tych ludzi, którym polecono je nabyć, to jest urzędnicy, oficerowie, młodzież szkolna, uniwersytecka, czyli skromnie licząc połowa 5.000.000 osób, płacąc nie całą złotówkę za słowniczek, otrzymamy z górą dwa miliony złotych. A przecież lepszy słownik ortograficzny kosztuje od 5 do 10 złotych. Oto przykład jednego z tych licznych polskich paradoksów, niszczących nasze życie gospodarcze i kulturalne, wykazujących naszą indolencję i niższość cywilizacyjną. Inaczej tego nazwać niepodobna.”

„Któż jednak ponosi za to wszystko odpowiedzialność. Przede wszystkim minister oświaty, który zatwierdził taką pisownię, następnie zaś prezes Komitetu Ortograficznego, który odpowiedzialny jest za uchwały tego komitetu, jak również za kompromitację, na którą naraził Akademię Umiejętności.”

„Cóż teraz jednak będzie? „Falszywa ambicja i wstyd panów profesorów z Komitetu Ortograficznego (doskonale nawiasem mówiąc zarabiających na wydanych przez siebie słowniczekach) nie zechce oczywiście za nic dopuścić do nowych zmian. Sądzą widać, że społeczeństwo przywyknie, że nie otruć się o siebie tej tyranii. Tymczasem, jak to często w Polsce, społeczeństwo dopiero powoli zaczyna odczuwać krzywdę i orientować się w tym, kto tu zawiń!”

Słusznie też pisze Michał Pawlikowski w ostatniej „Myśli Narodowej”:

„Jeżeli coś jest złe, to musi być zmienione, choćby przez prostą restytucję do stanu pierwotnego, który był lepszy. Złe jest coś zrobić złe, ale jeszcze gorzej w tym trwać. Pisownia jest zbyt poważnym składnikiem mowy polskiej, aby ją lekceważyć pod pozorem, że szkoda roboty, czy szkoda tytułu druków dziwaczna pisownia drukowanych, czy szkoda czasu na nowe przeszkalanie zecerów, czy — nawet opinii nieomylności członków areopagu ortograficznego.”

W następnym Dziale:

DWIE SPOWIEDZI

przez

Prof. U. J. dra Stanisława Pigońa

Pisma nadesłane

„Przewodnik Społeczny”. Nr. 6. Treść: Ks. dr E. Kozłowski: „Zadania społeczne Akcji Katolickiej w świetle najnowszych encyklik papieskich”. — Ks. dr E. Roszkowski: „Geneza faszyzmu”. — J. Chmara: „Wczoraj i jutro chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Polsce”. — Przeglad społeczny. — J. K.: „Kultura życia codziennego”. — M. Niesiolowska: „Znaczenie ofiary w wychowaniu dziecka”. — Adr. Red. Poznań, Podgórna 12 b, I.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Z ruchu emigracyjnego.** Dziś rano wyjechało przez Poznań na roboty rolne do Francji około 250 osób. Wśród emigrantów, pochodzących z różnych stron Polski, 20 procent wyjeżdżało z kraju po raz pierwszy.

W związku ze wzrostem ruchu emigracyjnego powiększony został — jak o tym donosiliśmy — personel Stacji Zbornej dla emigrantów w Poznaniu. Obecnie w skład personelu wszedł jeden ze studentów Studium Emigracyjno-Kolonialnego przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, który odbywa tu swą praktykę. Studium to wysłało obecnie na praktyki wakacyjne 24 studentów, z których część udała się do polskich placówek konsularnych, część zaś do oddziałów Syndykatu Emigracyjnego. Praktyka na Stacji Zbornej w Poznaniu trwać będzie 3 miesiące.

— * **Strajk okupacyjny** w oddziale firmy Standard Nobel w Poznaniu trwa nadal. Blokujący nie wpuszczają nikogo na teren firmy a żywność odbierają przez plot.

Troski mieszkańców Poznania

— * **Mieszkańcy Dębca nie mogą jechać rannym pociągami nad morze.** Kiedy zmieniono rozkład jazdy z dniem 22 maja, mieszkańcy Dębca uważali, że mogą w nim znaleźć tylko zmiany na lepsze. Tymczasem spotkał ich zawód, jedna bowiem ze zmian uniemożliwiła im wyjazd do Gdyni rannym pociągami pośpiesznym. Podczas gdy np. latem ubiegłego roku, kiedy pociąg z Leszna, którym zwykle mieszkańcy Dębca dojeżdżali do Poznania, przybywał do Poznania o godzinie 5,20, a pociąg pośpieszny do Gdyni odchodził z dworca głównego w Poznaniu o godz. 5,25, można było korzystać z tego dogodnego pociągu do Gdyni, obecnie jest to niemożliwe. Według nowego rozkładu pociąg z Leszna przyjeżdża do Poznania o godz. 5,29, a więc po odjeździe pociągu pośpiesznego do Gdyni, ten ostatni bowiem odchodzi o godz. 5,13. Czemu wprowadzono tak niekorzystną zmianę w rozkładzie jazdy — nie wiadomo. Sądzić należy, że jeszcze obecnie da się zrobić małą poprawkę i umożliwić mieszkańcom Dębca korzystanie z раннего wyjazdu do Gdyni. (sk)

KRONIKA WYPADKÓW

— * **Tragiczne skutki dziecięcej swawoli.** Tragiczny wypadek wydarzył się dziś rano pod Czerwonakiem. Autobus kursujący na linii Poznań—Oborniki wjechał na dziewięcioletniego Władysława Kozucha z Międzybóży. Chłopiec odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Na miejsce wypadku przywołano pomoc Pogotowia Związku Lekarzy (55-55). Chłopca, u którego stwierdzono złamanie nogi, ogólne obrażenia wewnętrzne i wstrząs mózgu, przewieziono w stanie rokującym mało nadziei utrzymania go przy życiu, do szpitala miejskiego.

Jak mówią świadkowie tragicznego zajścia, chłopiec w chwili przejazdu autobusu wybiegł na szosę i usiłował przebiec drogę przed zbliżającym się autobusem. Zakończyło się to niestety tragicznie, gdyż szofer autobusu nie zdołał już zatrzymać pojazdu. (kl)

Z WIELKOPOLSKI

— * **CZARNKÓW.** Zawody między klubem sportowym „Notec” w Chodzieży a C. K. S. Czarnków dały wynik w koszykówce 10 do 18 na korzyść Czarnkowa. Zawody w piłkę nożną przyniosły również zwycięstwo C. K. S. Czarnków.

— * **GNIEZNO.** W Owieczkach skradziono z ogrodu Ottona Ortgiesowa jeden ul z pszczołami i miodem.

— W Powidzu skradziono z mieszkania letniskowego p. Witolda Krajewskiego z Inowrocławia zegarek męski. Jest to bransoletkowy srebrny zegarek z przepiłowanym sekundnikiem oraz portmonetkę skórzaną z zawartością 47 zł. Ogólna strata wynosi 115 zł. (br)

— * **GRODZISK.** W niedzielę 11 bm. na zabawie w Ratajach pow. Wolsztyn, wybuchła bójka, w czasie której został bardzo dotkliwie pobity Polus Franciszek z Łubnicy pow. Kościan. Polusa przewieziono z rany ciężką do szpitala miejskiego w Grodzisku. (pg)

STAN POGODY W POZNANIU

15 lipca 1937

Temperatura 7 godz. + 17,4. 13 godz. + 23,5.

Ciśnienie

7 godz. 754,9 mm.

13 godz. 754,3 mm.

tendencja barom.: ciśnienie lekko spada

Zachmurzenie

7 godz. pochmurno

13 godz. umiarkowane

Wiatr

7 godz. kierunek półn.-zach., szybkość 2 m/sek.

13 godz. kierunek półn.-zach., szybkość 3 m/sek.

Opad

w ciągu poprzedniej doby (od godz. 7 rano dnia poprzedniego do godz. 7 rano dnia dzisiejszego) ślad, rodzaj opadu: deszcz.

Temperatura w dniu 14 lipca br. była:

najwyższa + 23,6 o godz. 14

najniższa + 13,7 o godz. 5

Prognoza pogody na dzień jutrzejszy:

Pogoda nie ustalona, w ciągu dnia wzrastające zachmurzenie, z przerwami lokalne opady, ze skłonnościami do wydatków atmosferycznych, lekkie ochłodzenie się temperatury.

Dwie osoby zaccadziły się śmiertelnie

Dziś rano wydarzyły się w Poznaniu dwa wypadki śmiertelnego zaccadzenia gazem świetlnym.

Na Łazarzu, przy ul. Marcellego Mottego 5, zaccadził się gazem świetlnym 34-letni rolnik Jarosław Wesołowski. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Wypadek zauważono o godz. 7 rano. Zmarły tragicznie jest synem właściciela posesji przy ul. Marcellego Mottego 5. Z jakiej przyczyny Wesołowski pozabawił się życia, nie jest na razie ustalone.

Drugi wypadek śmiertelnego zaccadzenia wydarzył się w miejskim Za-

kładzie Starców imienia Bergera na Wildzie. Krótko po godzinie 8 odnaleziono martwego mieszkańca Zakładu 67-letniego Stanisława Kotlińskiego. Wszelkie zabiegi ratownicze, zastosowane przez lekarza pogotowia (66-66) okazały się niestety bezowocne.

Zwłoki Kotlińskiego znaleziono w pokoiku, w którym samotnie mieszkał. Nasuwa się przypuszczenie, że zmarły tragicznie padł ofiarą wypadku. Wdrożono dochodzenia, podczas których bada się również, czy urządzenie gazowe wykazywało uszkodzenie. (kl)

— * **LESZNO.** Wczoraj w godzinach popołudniowych zalarmowane zostało miasto gwizdami syren i parowozów dworca leszczyńskiego. Na terenie stacji przeprowadzono próbną alarm gazowy.

— Mieszkańcy miasta i okolicy byli dziś rano świadkami ciekawego zjawiska. Liczne chmary białych motyli (kapustników), lecących na wschód, rozproszyły się po całym śródmieściu. W krótkim czasie pojawiły się na ulicach, w plantach i parkach gromady dzieci, polujące siatkami na motyle. (lr)

— * **NAKŁO.** W Mrozowie pod Nakłem utonął w stawie na skutek paraliżu serca 18-letni Kucharski z Sadek, syn dekara. Po trzech godzinach wydobyto z wody martwe ciało.

— Burmistrz m. Nakła p. Trybull rozpoczął swój urlop wypoczynkowy, który trwać będzie aż do 15 sierpnia. W czasie tym zastępuje go wiceburmistrz p. Błażejowski.

— Budowa ul. św. Wawrzyńca została ukończona. Jest ona prawdziwą ozdobą Nakła.

— W przyszłą niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 15 odbędzie się w lokalu p. Seydaka kwartalne zebranie Cechu Słusarskiego.

— Zbiórka uliczna urządzona na rzecz L. M. i K. przyniosła 65,24 zł. (nc)

— * **OSTROW.** Sąd Okręgowy rozpatrywał tu sprawę Sylwestra Zydorowicza z Granowca oskarżonego o nierząd z art. 204 k. k. Oskarżony dopuszczał się czynów nierządnych na osobie swej pasierbicy. Rozprawę toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wymierzył oskarżonemu 3 lata więzienia z uwagi na to, że był już raz za tę samą zbrodnię karany. Ponadto pozabawił sąd oskarżonego praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat.

— Jan Kaźmierczak z Kotłowa odpowiadał za to, że jako leśniczy państwowy dopuścił się sprzeniewierzenia 109,30 zł. Za to przestępstwo skazano go sąd na karę więzienia przez 6 miesięcy, zawieszając mu wykonanie kary na 3 lata.

— Pogrzeb sp. dra Zbigniewa Gmurrowskiego em. wiceprezesa S. O. i adwokata w Ostrowie odbył się tu przy licznych udziałach obywateli oraz miejscowej i okolicznej palestry. — Przed domem żałoby mowy żałobne wygłosili pp. sędzia S. O. Napierała i adw. Kubiak. Ekspozował ks. dziekan Płotka w asyście miejscowych wikariuszy. (os)

— * **PNIEWY.** Występ letni urządził w ub. niedzielę miejscowy „Sokół”. Po południu przy dźwiękach orkiestry „Sokoła” odbył się wyjazd na boisko, gdzie odbyły się efektowne pokazy i ćwiczenia. (wp)

— * **RAWICZ.** Z powodu naprawy drogi powiatowej na odcinku Sanowa — Golina Wielka w km 11—20 wstrzymane się od 26 lipca do 31 sierpnia ruch kołowy na odcinku Sanówka—Zolednicy, skierowując go równocześnie przez drogę polną Łaszczyn lub przez drogę uciążliwą przez Kawecz—Łaszczyn w km 8,7.

— Na zabawie Rejonowej Straży Pożarnej w Golinie Wielkiej doszło ub. niedzieli do wielkiej awantury i bijatyki. Niej. Bonifacy Jankowski z Kawecz został tak silnie pokaleczony, że musiano go odwieźć do szpitala w Bojanowie. Pobito także braci Krawczyków z Zakrzewa.

— Okręg Leszczyński Zjednoczonych Kurk. Bractw Strzeleckich R. P. urządził od 1 do 8 sierpnia rb. w Rawiczu XI strzelanie o godność króla i rycerzy okręgu leszczyńskiego oraz o godność króla kurkowego. Bractwa Strzeleckie go w Rawiczu. (rs)

— * **SREM.** Jarmark na konie, bydło, nierogaciznę, płody rolne bez sraganów kramnych odbędzie się we wtorek 20 bm. na targowicy miejskiej przy drodze do Kawecz.

— * **SREM.** Przed Sądem Grodzkim w Sremie zasiadli na ławie oskarżonych włóczęga — przestępca z zaw. elektromonter Józef Wawrzyszak, pseud. Lubliniak pod zarzutem dokonania kradzieży i rolnik Stanisław Jankowiak, właściciel 70 mórg w Brodnicach, oskarżony o paser-

stwo. Na rozprawie Jankowiak zaprzeczył zarzutom aktu oskarżenia, natomiast Wawrzyszak przyznał się i opisał przebieg przestępstwa. W świetle zeznań oskarżonych i postępowania dowodowego wyszły na jaw bardzo charakterystyczne i znamienne dla sprawy szczegóły. Jankowiak od dłuższego czasu przetrzymywał w swoim domu po kilka dni a nawet kilka tygodni włóczęgów, którzy stąd wyruszali na wyprawy złodziejskie. Udzielał im kocy do spania, wydawał obiady, kolacje i mleko, wzamian za co pobierał dość wyczerpujące wynagrodzenie. Sąd po rozpoznaniu sprawy, skazał oskarżonego Wawrzyszczaka za występki z art. 257 (kradzież) przy zast. art. 60 k. na karę więzienia przez 11 miesięcy a osk. Jankowiaka za występki z art. 160 k. k. (paserstwo) na 13 miesięcy więzienia i 300.— złotych grzywny, którą w razie nieściągalności zamienia się na 30 dni więzienia oraz na ponoszenie kosztów i opłaty sądowej w kwocie 110 zł.

— Rada Miejska schodzi się na posiedzenie w piątek 18 lipca o godz. 20. Na porządku obrad m. i. wybór członków rady M. K. K. O. (su)

— * **UJSCIE.** W ogrodzie rolnika A. Kankiego w Równym-polu zakwitła ponownie jabłoń.

— Tut. Rada Miejska uchwaliła na ostatnim swym posiedzeniu opłatę za czyszczenie ulic po 7 groszy od m² głównych ulic, a 5 groszy za m² bocznych ulic. W tym celu zostało przyjętych kilku stałych zamiataczy ulic.

— * **WAGROWIEC.** W zabudowaniach rolnika Teodora Tomaszewskiego w Rgielsku pod Wagrowcem wybuchł pożar. Pastwa płomieni padła, za wyjątkiem domu mieszkalnego, wszystkie zabudowania wraz z zapasami, inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą 20 tys. zł. Poszkodowany był ubezpieczony na sumę 40 tys. zł. — W akcji przeciwpożarowej wzięły udział cztery strażnice pożarne. Jako pierwsze przybyły dwie motopompy: z Wagrowca i Wapna. Policja prowadzi energiczne dochodzenia. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek podpalenia.

— W ub. niedzielę odbył się tutaj na stadionie PW i WF mecz rewarzowy w piłkę nożną pomiędzy klubem wojskowym z Modlina a tut. „Niebłą” z wynikiem 2:0 (1:0) na korzyść gości.

— Ks. rada Noak z pobliskiego Łekna wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął ks. prof. Mańkowski.

— W niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się tutaj uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego cechu piekarskiego.

— Miejsowy chór farny organizuje na dzień 1 sierpnia doroczną „Dożynki”. (wg)

— * **WRZEŚNIA** Sąd Okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej we Wrześni oskarżał braci Wacława i Feliksa Izydorków oraz małoletniego Wojciecha Pawłowskiego, wszystkich z Psar-Polskich pow. Września, z art. 257 i 258 k. k. o to, że w nocy z dnia 18 na 19 marca rb. w Nowej-Jesi-Krół. i Kaczanowie zabrali z ogrodu Stanisława Szczepińskiego w Nowej-Jesi-Krół. i Waleriana Gibowskiego w Kaczanowie większą ilość grzybanu oraz o to, że użyli gwałtu i przemocy wobec Józefa i Franciszka Naltów. Józefa Nalte raniłi nawet dwukrotnie nożem. Sąd skazał Wacława i Feliksa Izydorków na łączną karę 10 miesięcy więzienia bez zawieszania a Pawłowskiego na umieszczenie w domu poprawczym zawieszając wykonanie kary na 3 lata. (rw)

— * **ZBASZYŃ.** Ostatnio odbyło się pożegnanie naczelnika Urzędu Celnego w Zbaszynie p. Sobańskiego odchodzącego na równorzędne stanowisko do Urzędu Celnego w Zembrzydowicach. W pożegnaniu uczestniczyli wszyscy urzędnicy i pracownicy Urzędu Celnego z Zbaszyna. P. Sobański spełniał obowiązki naczelnika Urzędu Celnego w Zbaszynie przez przeszło 10 lat.

— W Wiałku Wielkim w powiecie wolsztynskim odbyły się zawody rejonowe Straży Pożarnej. Na zawody przybyło 10 ochotniczych Straży Pożarnej w sile 180 ludzi. Defiladę i raport odebrał wicestarosta wolsztynski mgr Hassny

Nalot motyli-kapustników

Środa. (sk) Jak się obecnie okazuje, nalot motyli kapustników, obserwowany w dniu wczorajszym w śródmieściu Poznania, stwierdzono również pod Środą.

Podróżni jadący ze Środy do Śremu dostrzegali w niewielkiej odległości od Środy całe masy tych motyli, przelatujące przez szosę. Motyle obsiadały drzewa przydrożne, okopowe i zboża.

*

Najazd kapustników na Poznań jeszcze trwa; przelatują one nadal nad naszym miastem, lecz rzesze tych białych motyli zmniejszyły się już znacznie. Wiele z nich zginęło wczoraj w nieprzejazdnej dla nich pustyni wielkomiejskiej. Dziś rano znalazły się ich tysiące w śmietnikach, wymiecione przez stróżów i funkcjonariuszy miejskich. (pt)

Ciekawy wynalazek

P. A. Bronszewski, zamieszkały w Lesznie, ul. ks. Wawrzyńska, drogą kilkuletnich wysiłków doszedł do rewelacyjnego wynalazku ręcznej maszyny pończoszniczej.

Wynalazek p. Bronszewskiego polega na tym, że maszyna jego konstrukcji ma różne samoczynne urządzenia, jak: automatyczne przekładanie nici z igieł z tarczy poziomej na igły cylindrowe, automatyczne robienie pięty i czubka pończochy i wiele innych udoskonaleń.

Maszyna pomysłowo rozwiązana technicznie wykonuje pracę bardzo szybko. Wydajność produkcji powiększa się pięciokrotnie.

P. Bronszewski wynalazek swój już opatentował i zamierza przystąpić do jego eksploatacji. (n)

w towarzystwie prezesa oddziału Pow. Zw. Str. Poż. p. insp. Kurowskiego. Do zawodów konkursowych stanęły 3 strażnice pożarne. Poza konkursem brały udział dalsze 3 strażnice pożarne. — Pierwsze miejsce zdobył oddział O. S. P. z Kęklowa, II miejsce O. S. P. z Wiałka Wielkiego, III miejsce O. S. P. z Jaromierza. Poza konkursem O. S. P. z Wiałowy zdobyła 100 pkt., O. S. P. z Siedla 86 pkt. i O. S. P. z Chobienie 84 pkt. W godzinach wieczornych nastąpiło zamknięcie zawodów i wręczenie nagród. (zb)

— Stanowisko instruktora ogrodniczego na 5 powiatów z siedzibą w Wolsztynie objął p. Stanisław Wierchowicki, delegowany przez Poznańską Izbę Rolniczą.

— * **ZDUNY.** W niedzielę zakończyła Ochot. Straż Pożarna tygodniowe kulanie w kregle o cenne nagrody. (zs)

Z POMORZA

— * **TORUŃ.** W ub. sobotę odbyło się sześćdziesięciolecie Korporacji Kominiarskiej w Toruniu. Wśród licznych delegatów i gości przybył również delegat korporacji poznańskiej p. Rumpliewicz. W sali „Strzelnicy” odbyła się akademicka jubileuszowa, podczas której rozdano dyplomy pamiątkowe zasłużonym członkom.

— W ub. niedzielę odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, na który przybyli przedstawiciele wszystkich stron Pomorza. Z sprawozdania zarządu wynikało, że związek liczy 78 kół — 3826 członków, zrzeszonych w siedmiu okręgach. W miejsce p. Józefa Ratajskiego, który zrezygnował z prezesury, wybrano na to stanowisko inż. A. Hoffmanna. Na wniosek adw. Sergota z Grudziądza uchwalono powołanie do życia specjalnej komisji organizacyjnej, która by rozpatrzyła sprawę ewentualnego utworzenia jednego ogólnego związku pomorskiego, zrzeszającego wszystkie chóry tak kościelne, jak i świeckie. Na zakończenie obrad postanowiono, że przyszły zjazd śpiewaków odbędzie się w Gdańsku celem zmanifestowania polskości na tamtym terenie.

— Towarzystwo Kynologów urządziło ostatnio wycieczkę do lasu w Barbarce, która połączona z pokazem tresury i wyścigiem psów.

— Jak wynika ze statystyki zarządu miejskiego, ilość mieszkańców Torunia wynosiła w dniu 1 bm. 64 780 osób. W drugim kwartale rb. zanotowano 359 urodzeń i 254 zgonów. Charakterystycznym jest fakt, że najwięcej zgonów zanotowano wśród osób w wieku od 20 do 30 lat, przy czym w 36 wypadkach przyczyną zgonu była gruźlica płuc.

— Podczas rozprawy w Sądzie Grodzkim aresztowano niej. Juliana Cymańskiego za składanie fałszywych zeznań na korzyść brata. (z)

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi

Dnia 14 bm. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość), mieszkają w Poznaniu:

Zbóżowiec Edward Kryślak w Mikołowie i urzędn. bank. Helena Herwichówna; urzędnik gospod. Stefan Wytykowski i Klara Pospieszalska w Tuczepach, gm. Łowyn, pow. międzychodzki; lekarz Józef Borkowski w Skaryszowie, pow. radomski, i Janina Sowińska; ślusarz Marian Zieliński i Cecylia Bocheńska w Koziegłowie, pow. poznański; owodow. krawiec Andrzej Skrzypczak i Michałina Pichota; urzędn. przyw. Feliks Rösler i urzędn. przyw. Janina Paprocka; mechan. Franciszek Kabat i eksped. Józefa Swojakówna; kamieniodrukarz Adolf Siwek i eksped. Czesława Maciejewskiego; sekretarz administracyjny mgr nauk ekonomicznych Walerian Grottel i Pelagia Powalowska; muzyk Mieczysław Kaszak i stenotyp. Helena Łukaszykówna.

Zgony

W dniu 14 lipca 1937 r. nie zanotowano żadnych zgonów.



Jubileusz „panów starszych”

W dalszym ciągu wczorajszych uroczystości jubileuszowych Zw. Pracown. Gastronomicznych w sali Zoologu uroczystym momentem zebrania było wręczenie dyplomów seniorom i zasłużonym członkom organizacji.

Nazwiska odznaczonych odczytywał 78-letni marszałek zgromadzenia p. Gryps, który też serdecznie przemówił do wyróżnionych. Odznaczonym wręczono ponad to pamiątkowe żetony. Żetony wręczał skarbnik Związku P. Norek. Odznaczenia otrzymali m. in. pp.: Fr. Gryps, Stanisław Nowicki, Kurczewski, W. Czekala, Stanisław Osiniński z Rawicza, Leon Łopiński, Mieczysław Hajduk, Mieczysław Ratajczak, Edmund Patan, Michał Matecki, Kazimierz Osyg, Stefan Hirs, Marian May, Franciszek Nowicki, Stefan Koziełski, Feliks Koczorowski, Tadeusz Kapczyński, Bronisław Dukat, Wincenty Norek, Hieronim Szajkowski, Symforian Józwiak, Józef Halajda, Bronisław Ratajczak, Stanisław Kuluszczyński i Mieczysław Gwizdałski.

Szereg przemówień gratulacyjnych rozpoczął prezes Chrześc. Zw. Restauratorów p. Józwiak. Potem przemawiali m. in. pp. prezes Bractwa Kurkowego i Zw. Hurtowników Branży Kolonialnej p. Michałowicz, radca Stanisław Nowicki, Władysław Kurczewski, prof. Przybylski, delegaci Związku Lekarzy, Chrześc. Związek Kupców Podróżujących (p. Trinschek), Zw. Dorożek Samochodowych, oraz przedstawiciele bratnich organizacji z Warszawy, Inowrocławia, Bydgoszczy, Płocka, Gniezna i Grudziądza. Po ceremonii wbijania gwóźdź pamiątkowych w drzewiec sztandaru, nastrojową uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”.

Po wspólnym obiedzie, podczas którego wznoszono liczne toasty, odbyła się po południu w cieniściej ogrodzie Zoologu zabawa urozmaicona gram i koncertem.

Uroczystość jubileuszową zakończył wieczorek taneczny w wielkiej sali restauracji Ogrodu Zoologicznego.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zmierzch rolnictwa zachodnio-polskiego?

Pod tym tytułem p. inż. A. Kotużyński (dyr. oddziału poznańskiego Państwowego Banku Rolnego) zamieścił interesujący artykuł w ostatnim (8-mym) numerze „Gospodarki Zachodniej”, w którym zastanawia się nad przyczynami znanego powszechnie faktu, iż wypłacalność rolnictwa zachodnio-polskiego w dobie kryzysu była o wiele lepsza, niż w innych dzielnicach. Wszak najmniejszy spadek wpływów podatkowych dawał się zauważyć nie gdzie indziej, jak w dzielnicach zachodniej. To samo da się powiedzieć i o spłacalności kredytów rolniczych: Poznańskie Ziemstwo Kredytowe nie było zmuszone tak, jak Warszawskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie lub Wileński Bank Ziemski, przeprowadzać licznych licytacji niewypłacalnych majątków i przejmować je na własność. Poznański oddział Państwowego Banku Rolnego, a po nim zaraz oddział grudziądzki P. B. R. wykazywały przez cały czas kryzysu najwyższą spłacalność, zarówno w kredycie długoterminowym, w administrowanej reszcie ceny kupna z parcelacji rządowej, a tak samo w kredytach krótkoterminowych. Dopiero 1936 r. wykazuje duże wyczerpanie siły płatniczej rolnictwa. Skąd to pochodzi?

P. inż. A. Kotużyński neguje, oczywiście, jakoby pomimo spadku przeciętnych zbiorów i katastroficznie niskich cen — rentowność rolnictwa zachodnio-polskiego pozostawała na wyższym poziomie, niż rolnictwa innych dzielnic. Zdaniem jego przypisać to należy w dużej mierze dyscyplinie płatniczej tutejszego społeczeństwa rolniczego, ale istotną przyczyną zdaje się być tkwiąc głębiej w sferze czynników gospodarczych.

Rolnictwo zachodnie było i jest najbardziej kapitalistycznie nastawione. Nakład kapitału gotówkowego w produkcji rolniczej tutejszej dzielnicy odgrywa rolę znacznie większą, niż w województwach centralnych, a tym bardziej wschodnich, i obrót pieniężny jest tu znacznie większy. Otóż każdemu wierzycielowi tak samo, jak i poborcy podatkowemu, łatwiej jest wyśnąć swoje należności z warsztatu, w którym kapitał gotówkowy odgrywa

większą rolę, gdzie jest więcej pieniądza w obrocie. Tak więc lepsza wypłacalność tutejszego rolnictwa spowodowana była nie rentownością, lecz relatywną łatwością wydobycia z warsztatu gotówki.

Ta znów dobra spłacalność nie była zużywaniem dochodów na obsługę długów, czy na opłatę podatków, lecz była w znacznej mierze naruszeniem substancji — bądź płynnej, bądź dającej się łatwo upłynnić. W warsztatach rolnych ubywało coraz więcej kapitału, tego kapitału, który jako czynnik produkcji odgrywał tu zawsze znacznie większą rolę, niż w innych dzielnicach.

Z naszkicowanego powyżej stanu rzeczy p. inż. Kotużyński wysnuwa słuszny wniosek, iż poprawa położenia

KRONIKA GOSPODARCZA

O właściwe metody postępowania władz skarbowych

Na dobrze naogół układające się stosunki między podatnikami a władzami skarbowymi, rzuca cień postępowanie inspektoratu do walki z przestępczością skarbową. Zbyt rygorystyczne stosowanie kontroli skarbowej wywołuje wśród sfer gospodarczych rozgoryczenie. Znaną są wypadki, w których inspektorat opierając się na donosach przeprowadza rewizje przedsiębiorstw trwające po kilkanaście godzin uniemożliwiając w tym czasie normalną ich pracę i narażając je w ten sposób na straty. Obawiać się należy, że ta, nie zawsze dostatecznie przemysłowa i nie zawsze opierająca się na wiarygodnych informacjach walka z przestępczością skarbową, może zemiść się na ogólnych prawnych stosunkach między władzami skarbowymi w woj. poznańskim a szerokimi sferami podatników. (az)

Z KRAJU

(k) **Ustawodawstwo gospodarcze.** Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. nr. 52 z dnia 14 bm., w którym m. in. opublikowano następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym: ustawa z dnia 2 bm. w sprawie zmiany art. 2 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 24 kwietnia r. ub. o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Tow. Ubezpieczeń na życie „Phoenix” za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę (poz. 407); rozp. ministra skarbu z dnia 2 lipca r. w sprawie zmiany rozp. ministra skarbu z dnia 18 lipca 1935 r. o odprawie celnej środków przewozowych (poz. 410).

(k) **Sytuacja walutowa.** Dewiza na Nowy Jork, która poważnie osłabła onegdaj, w dniu wczorajszym w dalszym ciągu notowana była bardzo nisko. Późniejsza jej poprawa na giełdzie londyńskiej należy przypisać interwencji. Dewiza na Paryż utrzymała się na dotychczasowym poziomie.

(k) **Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca.** W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 mln. zł do 424,3 mln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,3 mln. zł do 27,3 mln. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 1,9 mln. zł do 599,8 mln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2,7 mln. zł do 43,9 mln. zł. Pozycje: „inne aktywa” oraz „inne pasywa” uległy zmniejszeniu, pierwsza o 10,3 mln. zł do 214,0 mln. zł, druga — o 8,9 mln. zł do 208,0 mln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 28,8 mln. zł, do 284,9 mln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28,7 mln. zł do 960,8 mln. zł. Pokrycie złotem wynosi 37,04 pct.

(k) **Przepisy dewizowe przy transakcjach związanych.** Przydział dewiz na pokrycie importu, dokonanego w ramach transakcji związanych, może nastąpić tylko do wysokości równowartości odpowiedniej sumy złotowej, ustalonej w promieniu, nie zaś w stosunku do równowartości waluty, uzyskanej z eksportu. Jeżeliby skut-

rolnictwa zachodnio-polskiego uwarunkowana jest dopływem świeżych kapitałów. Tylko że tych kapitałów jest w Polsce brak i dlatego Min. Rolnictwa jedyną drogę wyjścia widzi w oparciu produkcji rolniczej w szerszej, niż dotychczas, mierze na czynniku „taniej pracy”. Stawianie zaś na czynnik „taniej pracy” w produkcji rolniczej jest równoznaczne z równaniem w dół.

Słusznie uczynił p. inż. Kotużyński zwracając uwagę, iż — skoro już pracujemy w ustroju gospodarki kapitalistycznej — musimy dokładać starań, aby możliwy do osiągnięcia strumień ożywczy kapitału skierować do tych warsztatów, których siła produkcyjna od tego właśnie czynnika w poważnej mierze zależy.

kiem różnicy kursowej, powstałej od chwili odsprzedaży waluty eksportowej do chwili przydziału dewiz na import, równowartość sumy, przypadającej do przekazania na rzecz zagranicznego kontrahenta, przekraczała w konkretnym przypadku wartość importu, ustaloną w promieniu — bank dewizowy może przekazać powyższą różnicę do wysokości 2 pct ponad wartość odpowiedniego pozwolenia przywozu, nie więcej jednak niż 100 zł.

(k) **Rekordowe obroty portu gdyńskiego.** Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w czerwcu r. b. wyniósł 828.516,7 ton wobec 731.828,1 ton w maju r. b. oraz 564.632,2 ton w czerwcu r. ub. Od początku powstania portu obrotu towarowego w czerwcu zawsze wykazywały spadek i — razem z obrotami w lutym — z reguły były najmniejsze w porównaniu z pozostałymi miesiącami każdego roku. Czerwiec r. b. — po raz pierwszy w dziejach portu gdyńskiego — wykazuje nie tylko wzrost w porównaniu z poprzednimi miesiącami tego roku, ale jest w ogóle rekordowy w dotychczasowej pracy portu. Poprzednie rekordowe wyniki miały miejsce w kwietniu r. b. (819.445,9 ton). Ogólny obrót w czerwcu r. b. był wyższy o 12,5 procent w porównaniu z majem r. b., o 46,7 procent w porównaniu z czerwcem r. ub. oraz o 1,1 procent w porównaniu z dotychczasowym rekordem w kwietniu r. b. Ruch statków również wykazuje wzrost ilości i globalnej pojemności statków.

(k) **Obroty handlowe polsko-tureckie.** W ciągu ostatnich lat przedstawiały się następująco: w 1929 r. eksportowała Polska do Turcji towarów 2.348 ton, w 1933 r. — 4.437 ton, i w 1936 r. — 1.907 ton. Polska dostarcza przede wszystkim na rynek turecki towary tekstylne, żelazo i wyroby żelazne, stal i wyroby stalowe, maszyny i nasiona, sprowadza zaś z Turcji owoce południowe i tytoń, którego import w ostatnich latach silnie wzrósł.

(k) **Złóża rudy żelaznej w puszczy Nalibockiej.** Dając konsekwentnie do uprzedzenia ziem północno-wschodnich oraz do możliwie pełnego i wszechstronnego wykorzystania ich bogactw naturalnych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zwróciła uwagę na złoża rudy żelaznej w puszczy Nalibockiej. Próbkę rudy, pobranej z polecenia Izby na terenie puszczy, zakwalifikowane zostały jako „ruda darniowa wysokiej jakości” o zawartości przesyła 40 pct. żelaza. Również Związek Hut Żelaznych, na zasadzie przeprowadzonej analizy próbek, stwierdził, że ruda z puszczy Nalibockiej może mieć zastosowanie w zakładach wielko-piecowych przy produkcji surowców odlewniczych. W celu wykorzystania wspomnianej rudy, Izba przystąpiła do zakładania przedsiębiorstw przemysłowych, jak również do ścisłego ustalenia terenów, w których złoża rudy występują. Odnośne badania przeprowadza Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.

(k) **W Wielkopolsce powstaje rafineria olejów roślinnych.** W Wielkopolsce nie było dotychczas żadnej rafinerii olejów roślinnych. Poznańskie olejarnie musiały dotąd swoje produkty — celem poddania ich ostatecznemu procesowi czyszczenia — wysyłać do rafinerii w innych województwach, co oczywiście wpływało ujemnie na kalkulację gotowego produktu. Nowa rafineria powstaje w Szamotułach dzięki usilnym staraniom Rolniczej Spółki Olejarskiej. Przyłączenie rafinerii do istniejących zakładów umożliwi zamknięcie całego cyklu produkcyjnego na odcinku wytwórczości olejów roślinnych. Powstałe w ten sposób Zakłady Przemysłu Olejarskiego w Szamotułach obejmą zatem: olejarnię, pokostownię, rafinerię oraz dział wytwórczy olejów do palenia. Nowa rafineria która zostanie uruchomiona już z początkiem nowej kampanii, będzie w stanie zaspokajać rynek olejów w pierwszorzędny towar konsumpcyjny. (az)

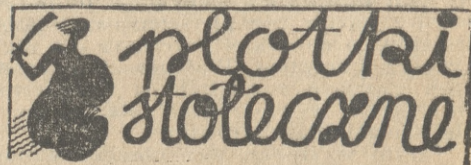
Z ZAGRANICY

(z) **Brak robotników rolnych w Niemczech.** W Niemczech wydane zostało roz-

porządzenie zwalniające aż do ukończenia zniw wszystkich wieśniaków zatrudnionych w tzw. „służbie pracy”, albo odbywających służbę wojskową w charakterze ochotników. Zarządzenie to ma na celu dopomożenie rolnictwu w okresie zniw, gdyż w Niemczech odczuwa się dotkliwy brak robotników rolnych.

(z) **Podpisanie francusko-niemieckich układów gospodarczych.** Dnia 10 bm. podpisano w Paryżu układy gospodarcze francusko-niemieckie. Są to układy następujące: układ handlowy, układ w sprawie płatności z tytułu obrotu towarowego, układ turystyczny (podpisany już dnia 16 kwietnia), oraz szereg protokołów dodatkowych, regulujących kwestie specjalne. Podpisane układy wchodzi w życie dnia 1 sierpnia r. b. i będą obowiązywały na okres 2 lat. Przy określaniu wzajemnego obrotu towarowego wzięto za podstawę wywóz niemiecki do Francji, przy czym zapłata będzie następowała w gotówce. Układ przewiduje listy kontyngentowe oraz szereg zniżek i fiksacji celnych.

(z) **Poważny spadek złota w Banku Francji.** Ogłoszony w dn. 8 bm. tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje poważne zmniejszenie się zapasów kruszczy, który spadł o 5.999,9 mln. fr. do 48.859,2 mln. fr. Pozycja bezprocentowych kredytów, udzielanych skarbowi państwa pod zastaw redyskontowanych papierów publicznych zmniejszyła się o 13,5 mln. fr. do sumy 12.165,3 mln. fr. Pozycja bezprocentowego kredytu udzielanego skarbowi do maksymalnej wysokości 10 mld. fr. wzrosła o 800 mln. fr., osiągając kwotę 10 mld. fr. W ten sposób pozycja ta została całkowicie wyczerpana. W obecnym bilansie Banku Francji pojawiła się za to nowa pozycja bezprocentowego kredytu udzielanego przez Bank Francji skarbowi państwa do maksymalnej wysokości 15 mld. fr., w myśl konwencji z 30 czerwca r. b. Pozycja ta wyraża się w obecnym bilansie kwotą 1.760 mln. fr. Obieg banknotów powiększył się o 2.701,4 mln. fr. do sumy 88.686,7 mln. fr. Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 1.100,4 mln. fr. do sumy 102.804,3 mln. fr. Stosunek pokrycia złotem spadł bardzo poważnie, a mianowicie z 52,8 pct. do 47,53 pct. Obniżenie się pozycji zapasu złota tłumaczone jest sprzedażą kruszczy funduszowi wyrównawczemu.



13 lipca

Wszystkie oznaki na ziemi i niebie wskazują, że do sesji wawelskiej obecnie już nie dojdzie. To znaczy: Prezydent Rzplitej musi wydać zarządzenie o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, ażeby załatwić konstytucyjnie wniosek, złożony przez posłów i senatorów, lecz na tym koniec. Może się sesja zbierać, może tylko premier występuje do marszałków Izby pismo, że sprawa, o którą chodzi, została załatwiona, może złożyć takie oświadczenie z trybuny parlamentarnej — dosyć, że do zapowiedzianej wielkiej debaty, do jakiej gotowała się „Naprawa”, żeby podjąć rozprawę na temat stosunku Kościoła do państwa i doprowadzić do rewizji postanowień konkordatu — już nie dojdzie. A przecież o to chodziło panom z lewicy najbardziej.

*

Zobaczmy, czy poseł Starzak lub poseł Schaetzel wniosie interpelację w sprawie wawelskiej podczas nadzwyczajnej sesji śląskiej. Czy będą mieli ochotę i polecenia. A może ks. Lubelski lub ks. Downar zdecyduje się na interpelację w sprawie przeciwdziałania obelżywym napisom i propagandzie przeciwko duchowieństwu i Kościołowi?

Może się dowiemy, co się stało z interpelacją pos. Dudzińskiego w sprawie masonerii? Postanowienia regulaminu co do interpelacji są tak ogólne, że de facto rząd może nie odpowiadać na tę interpelację. I będzie w porządku. Cel interpelacji zostanie osiągnięty. Bo to, czy p. Stanisław Stempowski będzie nadal bibliotekarzem jakiegoś urzędu czy nie, czy poprosi o dymisję ze swego stanowiska, żeby ułatwić sytuację władzom i swoim przełożonym — to jest detal. I takie postanowienie nie rozwiązuje bynajmniej kwestii. Raczej ją zamaca. Istota leży gdzie indziej.

WARSZAWIANIN

STRONNICTWO NARODOWE W POZNANIU

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20,30 odbędzie się w sali „Ogrodu Zoologicznego”

WIELKIE ZEBRANIE

Członków wszystkich Kół Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.

Przemawiać będą: dr Tadeusz Wróbel, mgr Zdzisław Wardejn, Antoni Wolniewicz.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji!

Oko ludzkie w kraterach księżyca

Czy na księżycu jest powietrze? — Jak księżyc wygląda naprawdę?

Oryginalny zaiste widok przedstawiać musi nasza ziemia dla mieszkańców jednej z pobliskich planet, na przykład Marsa lub Wenerę. W lunetach ich wyglądają ona musi

jak gwiazda podwójna

w pobliżu planety świeci jej wierny trabant, Księżyc, blaskiem niewiele słabszym niż sama ziemia. Stosunek bowiem wielkości planety macierzystej do jej księżyca jest w wypadku układu ziemia-księżyc wyjątkowy: objętości obu ciał mają się do siebie jak 1:50. Również odległość obu ciał jest, względnie biorąc, nieduża: ich środki znajdują się średnio w odległości równej 60 promieniom ziemi (czyli 384 tysiące kilometrów). Z tego punktu widzenia można by ziemię uważać raczej za podwójną planetę niż za planetę z księżycem.

Dzięki swej bliskości księżyc jest najlepiej zbadany przez astronomów ciałem niebieskim. W teleskopie widok jego ospowatej twarzy jest niesamowity. Poszarpane, urwiste pasma górskie rzucają czarne

i ostro zarysowane cienie

na przyległe okolice; mnóstwo okrągłych kraterów i gór o kształcie regularnych pierścieni od najmniejszych do olbrzymich cyrków; ciemne plamy rozległych równin (zwanych morzami) pociętych bródami i rozpadlinami.

Brak jakichkolwiek choćby śladów istnienia na księżycu atmosfery jest faktem nie ulegającym dziś najmniejszej wątpliwości. Świadczy o tym zawsze doskonała widoczność wszelkich szczegółów, nie przesłaniają ich żadne, najlżejsze nawet chmury ani opary. Dziką, poraną bródami i pęknięciami, górzystą powierzchnią naszego satelity jest najidealniejsza pustynia.

Mimo, iż wszelkie życie na księżycu jest zupełnie wykluczone, bujna fantazja powieściopisarzy zaludnia zamarły ten glob selenitami, a przechodząc w dziwny sposób do porządku nad

brakiem powietrza

wskazuje nam go jako cel najbliższych podróży międzyplanetarnych.

Nie trzeba na to zbyt bujnej fantazji, aby opierając się na wynikach ścisłych badań astronomicznych wyobrazić sobie krajobraz księżycowy i stosunki, jakie panować muszą na powierzchni naszego niebieskiego sąsiada.

Gdy rzucimy okiem na fotografię części księżycowej powierzchni, dokonana przez wielki współczesny teleskop, ujrzemy tam najczęściej spotykane formacje, noszące nazwę gór pierścieniowych albo kraterów, o charakterystycznym dla nich kształcie okrągłym. Wał górski o łagodnych zboczach zewnętrznych a znacznie strómszych wewnętrznych otacza rozległą, naogół płaską równinę.

Często w środku tego obszaru wznosi się góra centralna w postaci stromego stożka. Średnice tych

pierścieni górskich

mogą być najrozmaitsze. Zachodzą wszelkie wielkości począwszy od małych kraterów o średnicy kilku kilometrów aż do olbrzymich cyrków, których przekrój dochodzić może do kilkuset kilometrów. Ilość kraterów na księżycu jest bardzo wielka (kilka tysięcy) to też tylko największe mają swoje nazwy, np. Kopernik, Plato, Tycho, Archimedes itp.

Prócz kraterów istnieją na księżycu pasma górskie o charakterze gór ziemskich. Najczęściej otaczają one olbrzymie równiny zwane morzami a noszą nazwy zaczerpnięte z geografii, jak np. Alpy, Apeniny, Kaukaz, Karpaty. Nawet owe „morza” nie są wolne od kraterów, są to tylko okolice względnie ubogie w te formacje, podczas gdy inne tak gęsto są usiane kraterami, iż często jedne wchodzą w drugie.

Oko obserwującego astronoma napoty-

ka często na liczne pęknięcia skorupy, szczeliny, ciągnące się zygzakowato nieraz na dużych przestrzeniach. Rozpadliny te, o szerokości 2—4 kilometrów, głębokie na 50—300 metrów, przebiegają często poprzez kraterzy znajdujące się na ich drodze. Bruzd takich naliczono na księżycu

przeszło pół tysiąca.

Postaramy się teraz uzmyslić sobie, jakie wrażenie odbierałby mieszkaniowiec, znalazłszy się nagle na powierzchni księżyca. Przede wszystkim zmuszony

byłby do założenia ciemnych okularów, albowiem wzrok jego olśniony byłby nadmiarem światła słonecznego oraz refleksami od nagich skał. Nie ma bowiem na księżycu atmosfery, która pochłaniając i rozpraszając promienie słoneczne wpływa łagodząco. Skutkiem tego krajobraz księżycowy pozbawiony jest

wdzięku pejzaży ziemskich:

plany dalsze są również ostro i dokładnie widoczne jako przedmioty bliskie. Cienie rzucane przez przedmioty są na księżycu o wiele intensywniejsze niż na ziemi,

gdzie łagodzone są przez światło rozprószone. Gdyby nie rozjaśniało ich światło odbite od skał okolicznych, było by ono intensywnie czarne.

Mimo, iż panuje jasny dzień, sklepienie nieba jest zupełnie czarne i usiane gwiazdami. Widać ich bardzo dużo, o wiele więcej niż spostrzec możemy z ziemi przez grubą warstwę powietrza. Światło ich jest majestatyczne, zupełnie spokojne, bez śladu najmniejszego migotania. Również Droga Mleczna, do której obserwacji musimy na ziemi wybierać noc bezksiężycową, widoczna jest w całej okazałości i krasie.

Dokola tarczy słońca rozpościera się wspaniała korona słoneczna, zjawisko, które na ziemi oglądać można tylko w czasie całkowitych zaćmień słońca. O wspaniałości tego widoku nie możemy mieć żadnego wyobrażenia.

Łalność policji w życiu realnym jest znacznie bardziej szara, mniej mózgowa, mniej genialna, a za to bardziej systematyczna.

Gros wyjaśnionych morderstw polega na współpracy policji z konfidentami, którzy udzielają informacji, w zamian za nagrodę pieniężną, darowanie kary, pomoc i t. d. Skuteczność akcji policyjnej polega na rozgłoszeniu i skutecznym współdziałaniu z gęstą siecią konfidentów. Współdziałanie to ma swoje bardzo przykre strony, ale jest konieczne. Musi ono pozostać w cieniu. Ale pod tym względem popełniono we Francji wielkie błędy.

Afera Stawiskiego była początkiem okresu wielkiego „sypania” konfidentów i współpracujących z nimi agentów, z których najgłośniejszym jest słynny, wyrzucony z policji Piotr Bonny. Konfidentci zniechęcili się i schowali, agenci boją się nawiązywać nowe stosunki — i mordercy spacerują sobie spokojnie po świecie.

W ten sposób ze swojego może jednostronnego punktu widzenia, ale w sposób interesujący tłumaczył funkcjonariusz policji francuskiej niepowodzenia swoje i swoich kolegów.

Gdybym miał 4 nogi

to też bym gdzieś indziej nie poszedł jak tylko na rewję do ogrodu Adria

Adria
Daje
Rozrywkę
I humor
Aktualny

Pg 28 909-26,120

APOLLO

Seanse 5 - 7 - 9

OD JUTRA PIĄTKU 16 h. m.

„DZIEWCZĘ z PRATERU”

(NARZĘCZONA Z WIEDNIA)

ARCYKOMEDIA NIEMIŁKNAJĄcej WESOŁOŚCI

W nadprogramie: „MICKEY DYRYGENTEM” — DODATEK KOLOROWY

Sala chłodzona

ng 46 041

DZIŚ w czwartek poraz ostatni — „KRWAWA PERŁY”

METROPOLIS

Seanse 445 645 845

OD JUTRA PIĄTKU, 16 h. m.

„TYDZIEŃ PRZED ŚLUBEM”

W rolach głównych:

JEAN ARTHUR — HERBERT MARSHALL

— Sala chłodzona —

ng 46042

DZIŚ w czwartek poraz ostatni „ESKAPADA WERONIKI”

Strajk konfidentów we Francji

Niepowodzenia policji francuskiej — Afera Stawiskiego początkiem zła dla konfidentów

Policja francuska a specjalnie paryska przeżywa obecnie okres dotkliwych niepowodzeń. Ma to specjalne znaczenie we Francji, gdzie wielkie organy prasy bulwarowej usiłują na własną rękę wyjaśnić tajemnice krwawych czynów, gdzie sędziowie śledczy udzielają periodycznie informacji dziennikom o stanie swoich poszukiwań i gdzie prasa ze swej strony, zależnie od sympatyj politycznych i personalnych pochwała, albo gani użyte przez nich metody i osiągnięte rezultaty.

Policja tedy ma obecnie — jak się to mówi — „złą prasę”. I niejedno dałoby się przytoczyć dla uzasadnienia tego krytycznego stanowiska opinii.

Od dłuższego już czasu cały szereg głośnych morderstw, tak rabunkowych, jak politycznych, nie doczekał się wyjaśnienia, mimo usilnych zabiegów policyjnych, mimo gwałtownych nawoływań dzienników, które tym aferom poświęcały bezlik informacji, wywiadów, fotografii itp.

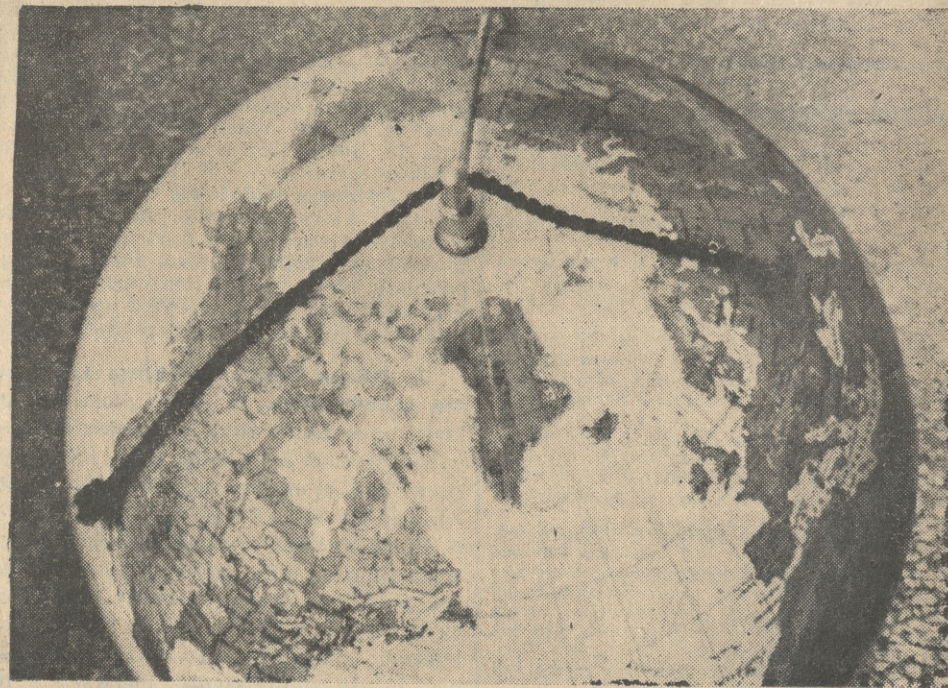
Opinia publiczna oczywiście zaniepokojona, prasa występuje z ostrymi rekryminacjami, policja natomiast może się tylko tłumaczyć w sposób pośredni. Jeden z wybitnych jej funkcjonariuszów w ten sposób tłumaczy jej niepowodzenie:

„Przede wszystkim policja dysponuje środkami bardzo ograniczonymi, co tłumaczy się przysłowiową oszczędnością francuską, a koszty śledztwa są przeważnie bardzo wielkie, wymagają podróży, uczęszczania do drogich lokali itd. Następnie nie należy sobie wyobrażać, aby działalność policji podobna była do cudów dokonywanych przez detektywów w powieściach kryminalnych.

Detektywi powieściowi z Sherlockiem

Holmesem na czele posługują się metodą dedukcji, z drobiazgów konstruują obraz i na tej podstawie, na mocy niezawodnej metody wyciągają z mózgu wnioski. Dzia-

Moskwa—Biegun—USA



PRASA REKORDOWEGO LOTU MOSKWA — LOS ANGELES PONAD BIEGUNEM PÓŁNOCNYM

Dlaczego owady brzęczą?

Poruszanie skrzydełkami wywołuje dźwięk

Wiele owadów nie posiada specjalnych organów dźwiękowych, a brzęczenie ich, które się słyszy jedynie przy locie, powoduje fakt, że latając, poruszają skrzydełkami kilkaset razy na sekundę. Skrzydełko owada jest kołyszącą się płytka; wiemy zaś, że każda dość często (więcej, niż 16 razy na sekundę) poruszająca się płytka wytwarza dźwięk — do określonej wysokości.

Można słuchem określić wysokość wydawanych przez owady tonów. Każdemu tonowi odpowiada pewna ilość drgań płytki. W ten sposób ustalono, że mucha (wydająca podczas latania tony) robi na sekundę 352 machnięcie skrzydełkami. Pszczoła wymachuje skrzydełkami 440 razy na sekundę, fruując swobodnie; obciążona zaś miodem robi tylko 330 ruchów na sekundę.

Komar porusza skrzydełkami 500 — 600

razy na sekundę. Bąki, wydające przy fruwaniu bardziej niskie tony, poruszają skrzydełkami wolniej.

Muchy bez skrzydeł

Na jednej z wysp w południowej części Oceanu Indyjskiego, jeden z badaczy przyrody odkrył nowy gatunek much. Nie posiadają one zupełnie skrzydeł, poruszając się tylko po ziemi. Poza tym są całkowicie podobne do normalnych much. Sposób ich życia jest również ten sam.

RADIO

Pieśni regionalne z Podola

Mało znane ludowe pieśni regionalne z Podola nada Rozgłosnia Lwowska dnia 16 bm o godz. 16.15 w wykonaniu męskiego oktetu solistów pod dyr. Z. Lipczyńskiego. Pieśni podolskie obok ujmującej prostoty odznaczają się dużą melodyjnością i wdzięcznym tematem

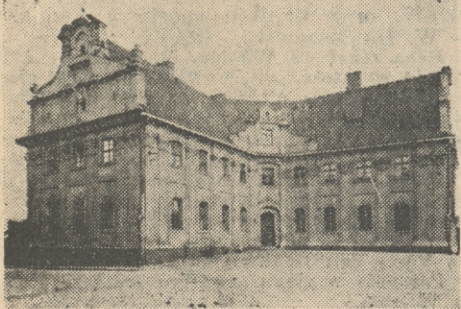


NOWY RODZAJ SPORTU: SKOK PRZESZ BECZKĄ!

Z ŻYCIA KOBIET

Dom, pełen radości

Jest ciche, słodkie popołudnie lata. Zielenią się długie grzedy z jarzynami, drzewa w ogrodzie klasztornym z lekka szeleszczą, figura Niepokalanej rozkłada dobrotliwie ramiona na małym słupku, pośrodku krzyżujących się ścieżek. Z boku, za niskim płotem, widać dziedzińcyk z piśnią i chuśtawką, w gęstym cieniu kasztanów. Gro-



Zakład SS. św. Wincentego a Paulo

mada trzech i pięcioletnich malców, chłopców i dziewczynki bawi się tam pozornie, bez dozoru, pozornie bez uprzykrzonej ingerencji starszych, a przecież bardzo grzecznie. Aż podziw bierze, że drobiazg ten nigdy nie płacze, nie bije się i nie hałasuje, a jednak dzieci są swobodne, rozbawione, doskonale czyste i co ciekawsze, również doskonale odżywione.

Z drugiej strony ogródka jest inny dziedzińcyk. Tam gospodarują starsze dziewczęta. Biegają skrzętnie tu i tam przenosząc kosze i sprzęty kuchenne, któraś z dziewczynek mózoli się nad białą z praniem w drzwiach sieni, inna sypje pilnie przysiadłszy pod murem. I one cieszą się zupełną swobodą; ale i one nie próżnują i nie plotkują między sobą, czego można by się spodziewać.

Cicho jest dokoła. — odnosi się wrażenie, że tu wszystkim jest dobrze, że dzieci są... w domu!

Nadchodzi przełożona, rozpoczynamy gawędę. A więc budynek ten, do którego należą boczne zabudowania z dziedzińcami i ogród to dawniejsza posesja oo. Filipinów, tuż obok ich byłego kościoła na Śródcie. Dom sam, o pięknej fasadzie barokowej stoi tu już trzysta lat. Mieszczący się w nim Zakład. Wychowawczy Siostr św. Wincentego a Paulo istnieje około 100 lat.

— Czy te dzieci, to sieroty? — zapytuje.

— Naogół nie, raczej takie, którym dom rodzinny nie mógł dać odpowiedniej opieki, więc my je przygarniamy.

A właśnie przebiega obok nas złośliwy chłopczyk, 8—9 letni. Zatrzymuję go i pytam:

— W co lubisz bawić się najwięcej? Mały mężczyzna nie zastanawia się ani chwili.

— W wojsko! Bo ja będę ułanem!

Uśmiechamy się na to. Widać środowisko klasztorne nie odebrało mu animuszu chłopięcego. — Podchodzi drugi, trochę młodszy:

— A ty, co lubisz najbardziej? W co się ty bawisz?

Odpowiedź wypada dość nieoczekiwanie:

— W robotę!

Nie bardzo rozumiem, pytam dalej i dowiaduję się, że malec jest zamiłowanym małym ogrodnikiem i wciąż coś kopie, sadi, polewa i bardzo jest zadowolony.

Przełożona objaśnia mnie jednakże, że Zakład na Śródcie niechętnie przyjmuje chłopców i zostają oni tu najwyżej do lat 9, podczas, gdy dziewczęta mogą przebywać dłużej. Dla młodzieży męskiej zresztą istnieje specjalny zakład wychowawczy-opiekunicy na Główniej, kierowany również przez ss. szarytki.

Pytam więc, skąd w ogóle biorą się ci malcy, a przełożona uśmiechając się dobrotliwie opowiada, że przecież czasem policjant przyprowadza, lub przynosi taki drobiazg do klasztoru i trudno wówczas rozłączać braciśzków i siostrzyczki, powinni przecież, w miarę możliwości wychowywać się tak, jak w domu — nie należy rozdzielać rodzeństwa, nie należy zrywać więzów rodzinnych.

Opieka społeczna

— A czy rodzice płacą za ich wychowanie?

Okazuje się, że nie. Utrzymanie dzieci pokrywa miejska Opieka Społeczna i Starostwo Kraje.

— A czy tylko ze względów natury moralnej odbiera się dzieci rodzicom?

Najczęściej tak, gdy ojciec jest w więzieniu, lub matka nie daje gwarancji obyczajowych. Czasem jednak są i inne przyczyny. Rodzice mieszkają w domu noclegowym, gdzie dzieci umieścić nie mogą, lub też ubikacja, którą zajmują jest zbyt ciasna, niezdrowa, panują choroby zakaźne, lub też środowisko rodzinne jest nieodpowiednie dla normalnego wychowania dzieci. Wychowanie u nas ma charakter zapobiegawczy, a naszych małych lokatorów przyprowadzają nam do domu, ponieważ Zakład sam nie zajmuje się wyszukiwaniem dzieci, to już rzecz Opieki Społecznej.

Zabieramy się teraz do zwiedzenia poszczególnych sal i pokoi Zakładu. Spotykamy uśmiechnięte, młode osoby, które tu pełnią funkcje płatnych opiekunów oraz siostry zakonne, spełniające rolę wychowawczyń.

W jednej z sal, na małych krzeselkach przy lilipucim stole siedzą z miseczkami i łyżkami w ręku ci najmłodsi. Kolacja smakuje im najochywiej, a widok przełożonej wywołuje radosne piski malców.

Jest salka do zabaw wytapetowana śmiesznymi, kolorowymi obrazkami, jest dobrze przewietrzana sypialnia i mała kapliczka.

Starsze dziewczynki mają swoje sypialnie na innym piętrze, również poważny gabinet do pracy z szafkami, o osobnych przegrodach dla każdej dziewczynki, tak, że nie odnosi się wcale wrażenia skoszarowania. A raczej ciągle dbałość o wytworzenie atmosfery domu rodzinnego. Wzorowa umywalka, bardzo higienicznie urządzo-

na, apteczka podręczna, kwarcówka, mała separatka dla chorych itp. itp., wszystko to nowoczesnie i rozumnie zorganizowane. Dziewczynki uczęszczają do sąsiedniej szkoły powszechnej, a w klasztorze uczą się gospodarstwa domowego, szycia, sprzątania, gotowania itp. Dzieci przyjmuje się od lat 3, a pozostają do 14. Czasem jednak trudno im rozstać się z Zakładem, szczególnie, gdy nie mają gdzie się podziać.

— Czy Siostry wyszukują im po tym posady?

— Owszem, w miarę możliwości. Niekiedy zdarzają się też wypadki, że bezdzietni ludzie pragną zaadoptować wychowane u nas dziewczynki, ale zazwyczaj rodzice zabierają je z powrotem. Często przecież warunki domowe dzieci ulegają korzystnej zmianie, ojciec znajduje pracę, lub matka, a wówczas oddajemy im chętnie dzieci. Zakład dba o to, aby kontakt z rodziną się nie zrywał, odwiedzają nas różne babcie i ciotki, cieszymy się z tego, byle wpływ ich był dodatni.

Ponieważ czas nagli biegniemy jeszcze szybko na górki i oglądamy rozwieszone tam mundurki codzienne i odświętne: białe bluzy z granatowymi kołnierzykami, białe, płaszczyki, wszystko we wzorowym porządku. W ogóle moja, niespodziewana inspekcja wypada nad podziw dobrze, wszystko aż lśni od czystości, i wszystkie, spot-



Dzieci przy pracy

kane dzieci, oraz siostry zakonne uśmiechają się zadowolone.

Pożądana ofiarność

Zakład mieści również biblioteczkę i szafę z zabawkami dla malców. Warto na tym miejscu zauważyć, że byłoby dobrze i ładnie, gdyby dzieci zamożne, mające na zbyciu książeczki, zabawki, obrazki ofiarowały je do Zakładu, bo to ofiara nietrudna, a dla wychowawczyń pomoc konieczna i duża przyjemności dla ubogiej diatwy, która pragnie, jak każde dziecko rozrywkę i pouczenia.

Jeszcze odwiedzin kaplicy klasztornej, jeszcze ciekawy rzut oka na stare piękne sklepienie krużganek klasztorne i czas opuścić go ścinny, pełen radości dom, kierowany umiejętną ręką i z dużym nakładem zdrowego, pogodnego ustosunkowania się do życia i jego spraw, nieraz bardzo skomplikowanych. OK.

O żeńskie szkolnictwo przemysłowe

Szkolnictwo zawodowe żeńskie wymaga najpilniejszej rozbudowy w dziale szkół przemysłowych. Dotychczas istniejące szkoły przemysłowe żeńskie obracają się w bardzo ciasnym kręgu zawodów z ogromną przewagą liczebną szkół krawieckich i bielizniarskich. Inne działy rzemiosła i przemysłu, choć zatrudniające przede wszystkim kobiety i nadające się dla kobiet, jak np. dział włókienniczy są reprezentowane w niewielu szkołach (działach) a i tym grozi likwidacja (np. szkoły miejskie m. st. Warszawy). To samo dotyczy też szkół żeńskich dla innych działów przemysłu i rzemiosła, jak szkoły introligatorskie, galanterii skórzananej, fryzjerskie, gorseciarskie, jubilersko-złotnicze, przetwórstwa mlecznego, które stoją w przededniu likwidacji, mimo napływu kandydatek, dobrego poziomu naukowego, pomyślnego stanu absolwentek i potrzeb rynku pracy.

Wreszcie szereg rzemiosł i przemysłów, specjalnie nadających się dla kobiet i zatrudniających niejednokrotnie mnóstwo pracownic, nie posiada zupełnie szkół żeńskich, względnie koedukacyjnych, wskutek czego kobiety, albo nie mogą znaleźć zatrudnienia w tych gałęziach, albo też zepchnięte są w nich do roli pracownic niewykwalifikowanych.

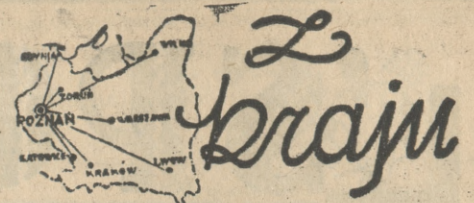
Zgodnie z powyższym Rada Narodowa Polek domaga się: zaniechania likwidacji szkół i działów, wymienionych powyżej,

rozszerzenia przy realizowaniu reformy szkolnej zakresu zawodów przemysłowych, szkolących kobiety przez otwieranie odpowiednich szkół i kursów.

otwarcia dziewczętom wstępu do istniejących i świeżo zakładanych lub reorganizowanych szkół przemysłowych męskich (koedukacja, żeńskie oddziały lub kursy).

Wśród dotychczas istniejących i projektowanych szkół przemysłowych nie widzi Rada Narodowa Polek dostatecznego uwzględnienia potrzeb kobiet w zakresie szkolnictwa stopnia licealnego. Absolventki gimnazjów ogólnokształcących nie będą mogły w tych warunkach kształcić się zawodowo w działach rzemiosła i przemysłu, odpowiadających ich zamiłowaniom i uzdolnieniom.

Przekształcanie szkół przemysłowych dawnego typu na szkoły niższe według nowego ustroju uważa Rada Narodowa za w wysokim stopniu niewskazane w ośrodkach miejskich większych. Szkoły niższe nie odpowiadają bowiem ani przygotowaniu podstawowemu dziewcząt, które z reguły kończą w tych ośrodkach szkoły powszechne najwyższego stopnia organizacyjnego, ani aspiracjom młodzieży i ich rodzin, gdyż nie dają dostatecznego wykształcenia ogólnego i teoretycznego, zawodowego i zamykają faktycznie drogę do dalszego kształcenia się najzdolniejszej młodzieży.



FREKWENCJA NA LINIACH LOTNICZYCH

Statystyka przewozu pasażerów na naszych liniach lotniczych za rok ubiegły zawiera ciekawe dane, dotyczące frekwencji w poszczególnych miesiącach. Okazuje się, że największa frekwencja przypada nie na pełny sezon letni, lecz na wrzesień, w którym to miesiącu odbyło podróży samolotami 3.683 osób. W lipcu liczba pasażerów wyniosła 3.528 osób, w sierpniu 3.425 osób, w czerwcu 3.256 osób.

Jeśli idzie o pozostałe miesiące, to największą frekwencję wykazuje maj — 2.789 osób, dalej październik — 2.418 osób i kwiecień — 2.399 pasażerów. W pozostałych miesiącach frekwencja wynosiła poniżej 2.000 osób, najmniejsza liczba pasażerów zaś przypada na grudzień, mianowicie 889 osób.

PRZED POWSZECHNYM KONGRESEM LEKARZY

Jak donoszą, w związku z organizowanym powazecnym kongresem lekarzy, zarząd naczelny Izby Lekarskiej postanowił wziąć udział w pracach tego kongresu uważając, że zarówno potrzeby zdrowotności, jak i potrzeby stanu lekarskiego wymagają wypowiedzenia się lekarzy polskich na powszechnym kongresie. Tematem kongresu mają być zagadnienia ochrony zdrowia publicznego, warunki bytu zawodowego lekarzy, reforma studiów lekarskich oraz organizacja propagandy medycyny.

Na czele prezydium komitetu kongresu stanął prezes Izby Lekarskiej.

ŻYD - MILIONER NIE PŁACIŁ PODATKU

W stolicy zdarzyła się w tych dniach sensacyjna afra podatkowa. U największego hurtownika ryb Zakulnika pojawili się niespodziewanie późno wieczorem urzędnicy skarbowi, celem dokonania rewizji. Hurtownik żydowski bowiem zalegał z płaceniem podatków na około pół miliona złotych, mimo że uważano go za zamożnego człowieka.

W toku rewizji w mieszkaniu natknęli się w pewnym momencie na tajny schowek, w którym znajdowało się około milion złotych. W mieszkaniu znajdowało się kilku krewnych Zakulnika, którzy usiłowali nie dopuścić do zabrania tych pieniędzy. Zającie zlikwidowała dopiero policja, aresztując opornych Żydów.

Sprawa ta będzie miała jeszcze epilog sądowy.

WYDALENI UCIAŹLIWI CUDZOZIEMCY

Na skutek zarządzenia władz państwowych zostali wydalen z Polski jako uciążliwi cudzoziemcy dwaj obywatele niemieccy: niejaki Fleming z Dziadłowa i pastor Dost z Burkata. Ten ostatni był niemieckim działaczem nacjonalistycznym i prowadził w Burkacie tajną szkołę niemiecką.

LWÓW LICZY PRZESZŁO 317 tys. MIESZKAŃCÓW

Liczba mieszkańców cywilnych Lwowa na koniec kwietnia r. osiągnęła 317.153 osoby, gdy w kwietniu 1936 r. wynosiła 316.656 osób. W kwietniu r. było 414 urodzeń żywych, wobec 452 w kwietniu poprzedniego roku i 317 zgonów, wobec 345. Przyrost naturalny w kwietniu r. wynosił przeto 97, gdy w kwietniu 1936 r. 107.

DOM KATOLICKI W WILNIE

Na placu przy zbiegu ul. Mickiewicza i pl. Katedralnego, nawprost Bazyliki Wileńskiej stanie wkrótce Dom Katolicki. Roboty przygotowawcze już są w toku. W domu tym na parterze pomieści się Księgarnia św. Wojciecha, górne zaś piętra zajmą diecezjalne organizacje katolickie.

Ze Stronnictwa Narodowego

Dalszy przyływ członków do Stronnictwa Narodowego

Ostatnio przyjęto około 100 nowych członków do Str. Narodowego — koła Stare Miasto. Uroczystość rozpoczęła msza św. w katedrze, którą odprawił na intencję rozwoju koła ks. kanonik Szejbrowski wygłaszając równocześnie podniosłe kazanie do licznych zebranych członków i sympatyków S. N.

Przyjęcie członków odbyło się w pięknie udekorowanej sali „Domu Katolickiego” na Śródcie. Zebranie zagał, po odśpiewaniu „Pieśni Bojowej”, kierownik koła p. Marian Skrzypczak zwracając uwagę na wagę dokonać się mającego aktu. Przyjęcia dokonał po entuzjastycznie przyjętym przemówieniu prezes zarządu grodzkiego, dr Tadeusz Wróbel. Po krótkim przemówieniu p. Frankowskiego z zarządu grodzkiego, nastąpiła wspólna fotografia, poczem wśród podniosłego nastroju zakończono uroczystość odśpiewaniem „Hymnu Młodych”.



WANDA KARCZEWSKA,

tegoroczna laureatka nagrody literackiej im. J. Szareckiego.

SPORT

Automobilizm

Tańsze wyjazdy za granicę. Idąc na rękę szerokim sferom automobilistów, którzy w bieżącym sezonie pragną udać się na wystawę do Paryża i przy tej sposobności zwiedzić też i szereg innych krajów. Automobilklub Polski obniżył ostatecznie znacznie opłaty za potrzebne dla tych przejazdów dokumenty samochodowe. (PAT)

Lekka atletyka

Sokół Żabikowo — D. S. C. Poznań
Spotkanie międzyklubowe powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę o godz. 10,30 na stadionie w. f. i. p. w. Żabikowie.

Miedzypaństwowe spotkanie pań Austrii i Włochy, które miało się odbyć w niedzielę w Wiedniu, zostało odwołane w związku z konfliktem, jaki wynikł na tle zatargu w konkurencji piłkarskiej o puchar środkowej Europy dla drużyn zawodowych pomiędzy związkami austriackim i włoskim. Jak wiadomo obied rużyny, wiedeńska „Admira” oraz włoska „Genova” zostały przez komitet wykonawczy z rozgrywek o puchar wyeliminowane.

Piłka nożna

Gedania — Gdańsk organizuje międzynarodowy turniej piłkarski w którym udział wezmą AKS — Chorzów, wicemistrz Niemiec IFK — Norymbergia i Preussen — Gdańsk.

Komitet pucharu Europy środkowej w piłce nożnej obradował w Wenecji na nadzwyczajnym posiedzeniu nad sytuacją, wytworzoną przez odwołanie spotkania Admira — Genova, o czym pisaliśmy przed kilkoma dniami.

Komitet postanowił obie wspomniane drużyny usunąć z dalszych gier tegorocznych o puchar, motywując swą decyzję niesportowym zachowaniem graczy obu drużyn.

Różne

Międzynarodowy kongres lekarzy sportowych w Paryżu zakończony został wyborem nowego zarządu. Na prezesa międzynarodowego związku lekarzy sportowych powołany został dr Conti (Niemcy). Następny kongres odbędzie się w Brukseli 1939 roku.

Pływanie

Obóz treningowy pod kierownictwem trenera amerykańskiego Steepa odbędzie się w okresie od 23 bm do 23 sierpnia w Andrychowie. Obóz organizuje PZP dla czołowych zawodników polskich oraz odbiegających młodzików. PZP opłaca zarówno przejazd jak i pobyt na miejscu. Liczba zawodników dla poszczególnych okręgów nie została jeszcze ustalona. Okręgi mają do dnia 18 bm. podać nazwiska kandydatów. Z uwagi na odbywające się w dniu 15 sierpnia spotkanie z Pomorzem oraz w dniu 22 sierpnia spotkanie z Gdańskiem, obóz ten będzie miał dla pływaków poznańskich zasadnicze znaczenie. (az)

Strzelanie

W Helsinkach w dniach od 30 bm. do 9 sierpnia rozegrany zostanie międzynarodowy turniej strzelecki o mistrzostwo świata. W zawodach startować mają polscy strzelcy, przy tym Pol. Zw. Strzelectwa sportowego zamierza wysłać silną reprezentację w liczbie około 20 zawodników, część których startować będzie w konkurencji z broni długiej, część — w broni krótkiej oraz myśliwskiej.

Skład osobowy naszej ekspedycji zostanie wkrótce ustalony. Polacy wyjadą z Warszawy samolotem do Helsinek w dniu 29 bm. Konkurencje, w których wezmą udział nasi zawodnicy, są następujące: pistolet i karabinek wojskowy, pistolet dowolny, karabinek sportowy, pistolet do sylwetek olimpijskich, strzelanie do rzutków, strzelanie myśliwskie (kulami i śrutem) (PAT)

Wioślarstwo

Trzeciej eliminacji w biegu ósemek dla wyłonienia osady reprezentacyjnej do Budapesztu una spotkanie z Węgrami nie będzie. Załogi poznańskie, biorące udział w tych zawodach 21 bm. wyjadą do Budapesztu, dokąd wysłano również łódzie, zwłaszcza na krótkie wiosła. Łódzie do biegu ósemek i czwórek zostaną Polakom wypożyczone na miejscu.

Polacy startują we wszystkich kategoriach łodzi a więc:

Jedynki: Verey (Kraków). **Dwójki:** ki ze stern.: AZS — Poznań (Kuryłowicz-Manitus stern. Bacler). **Dwójki bez stern.:** WTW (Braun i Słazak). **Dwójki podwójne:** Ustupski i Balicki. **Czwórki ze stern.:** WKS Śmigły — Wilno. **Czwórki bez stern.:** AZS — Poznań. **Ósemki:** Bydg. Tow. Wioślarskie.

Z zawodnikami wyjadą do Budapesztu inż. Alfred Loth, wiceprezes zarządu PZTW, oraz kapitan sportowy Związku — W. Długoszewski. (PAT).

Echa regat na Witoblu. P. Kocaj — AZS Poznań wyjaśnia nam, że Verey nie mógł startować w ubiegłą niedzielę na jeziorze witobelskim, gdyż musiał przed tym jeszcze wyjechać do Krakowa celem załatwienia spraw osobistych i wystąpienia na potrzebnych mu dokumentów i zaświadczeń. Poza tym zgłoszenie Vereya do regat witobelskich nadeszło bezpośrednio z Krakowa bez wiedzy samego zawodnika, który bawił w międzyczasie na Pomorzu. Jadąc do Krakowa Verey zatrzymał się na krótki tylko pobyt w Poznaniu w ciągu czwartku przed regatami na Witoblu.

Start dwójki krakowskiej Ustupski — Balicki nie doszedł do skutku, z powodu nie otrzymania urlopu przez Balickiego.



W środę, dnia 14 lipca 1937 r., o godz. 8 rano, zakończyła swój żywot doczesny w 86 roku bogobojnego i pracowitego życia, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babka i prababka, ś. p.

z Stanów

Władysława Suwalska

W sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 9,30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu zostanie odprawiona Msza św. z wigiliami, poczym o godz. 10,30 pogrzeb i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu w Górczynie, o czym donosi wszystkim Krewnym i Znajomym

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

zg 27 421

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

P.T.Klientów firmy Piotr Szymański

składnica Kafli i Budowa Pieców w Poznaniu, ul. Strumykowa 39, tel. 71-37

zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 10 lipca 1937 r. po spłaceniu współspadkobiercy p. Mariana Szymańskiego cały spadek oraz firma przeszła na wyłączną własność małoletnich **Antoniego i Ewy Szymańskich i Jana Krakowskiego**, w których imieniu i zaślepstwem prowadzimy przedsiębiorstwo. ng 27 425

Zefia Szymańska
wdowa.

Władysław Krakowski
mistrz garncarski.

FARBY LAKIERY POKOSTY

fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych Poznań, Wodna 13. Tel. 53-26

ng 44 624

Poszukujemy

pomocnika buchaltera

Wymagana dobra znajomość buchalterii i kilkuletnia praktyka. Stanowisko do objęcia zaraz — uposażenie według umowy. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw wraz z podaniem referencji wiarygodnych osób należy nadesłać pod adresem: **Państwowa Wytwórnia Prochu w Pionkach.** ng 46 073

Okazyjna

sprzedaż mebli, kryształów nowych — używanych zakup. zamiana. Jezuita 10 (Świętosław-ska). „Dom Okazyjnego Kupna”. n 46 433

Restauracja

przy pl. Wolności 7 do wydzierżawienia. Informacji udzieli

W. Drożyński
Wały Leszczyńskiego 9
Tel. 40-89

zg 27 1-4

Bilans surowy Banku Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu

Stan czynny.

na dzień 30-go czerwca 1937 r.

Stan bierny.

	złote		złote
Kasa, Bk. Polski, PKO., Bk. Gosp. Kraj., bony Fund. Inwestycyjnego oraz kupony	1 649 350,44	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	34 917,22	a) zakładowy	12 000 000,—
Papiery wartościowe własne:	—	b) zapasowy	4 432 000,—
a) bilety skarbowe	37 061,63	c) inne rezerwy	2 948 000,—
b) pożyczki państwowe	3 340,—	d) fundusz amortyzacyjny	440 000,—
c) listy zastawne	3 727 562,25		19 820 000,—
d) akcje	—	Wkłady:	
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach	2 683 100,20	a) terminowe	11 547 506,34
Papiery wart. ustawow. kap. zapasow.	2 250 250,10	b) à vista	4 452 912,73
Banki krajowe	943 443,92	Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	18 158 428,56
Banki zagraniczne	340 406,88	Zobowiązania inkasowe	352,—
Weksle zdyskontowane	24 257 514,18	Redyskonto weksli	20 671 024,86
Rachunki bieżące (saldo debetowe):		Dyskonto akceptów B-ku Akceptacyjnego	1 177 937,—
a) zabezpieczone	45 258 630,13	Banki krajowe	4 604 209,47
b) niezabezpieczone	109 502,73	Banki zagraniczne	3 853 189,64
c) kredyty zbiorowe	3 824 900,—	Procenty i prowizje	2 121 600,61
Pożyczki terminowe	49 193 032,86	Rachunki Oddziałów	11 662 622,43
Należności z tyt. układów konwersyjnych	511 231,08	Różne rachunki	1 615 813,62
Nieruchomości	1 940 155,30	Zobowiązania z tyt. transakcji dewizowych na termin i reportowych	10 089 801,58
Ruchomości	3 851 057,20	Odbiorcy	3 453 256,39
Koszty handlowe i podatki	351 013,05	Dostawcy	6 410 163,85
Rachunki Oddziałów	2 074 719,86	Zyski z lat ubiegłych	436 008,25
Różne rachunki	12 167 601,26		
Należności z tyt. transakcji dewizowych na termin i reportowych	1 157 452,19		
Odbiorcy	10 096 122,50		
Dostawcy	2 517 419,30		
	288 075,91		
Suma bilansowa	120 074 827,33	Suma bilansowa	120 074 827,33
Udzielone gwarancje	4 801 731,—	Zobowiązania z tyt. udział gwarancji	4 801 731,—
Inkaso	2 633 390,44	Różni za inkasso	2 633 390,44
	127 509 948,77		127 509 948,77

ng 46 984

Cla Aptekarza

korzystna lokata kapitału przez kupno apteki.

Dobra egzystencja. Wiek-sza miejscowość, jedna apteka. Sprzedaż wskutek zaszłych okoliczności konieczna. Łask zgłoszenia uprasza się pod dg 23 737 do Kuriera Poznańskiego.

okienne, ogrodowe, ornamen-towe, dachowe itp.

Szkło

szyby wystawowe i lustra Obrazy i listwy na ramy

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Wodna 15. Tel. 28-63

Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53

Dnia 28 lipca 1937 r. sprzedana zostanie w przetargu przymusowym **nieruchomość** w obszarze 3969 m², składająca się z **domu mieszkalnego, fabryki (kwaszarni kapusty)** i innymi zabudowaniami w Chelmnje Pomorze. Dobra egzystencja. Surowiec pierwszorzędnny oraz zbyt zapewnio-ny. Cena 21.000 zł, wpłata 5.000 zł, reszta bardzo dogodne warunki. Władomość: K. K. O. powiatu Chelmnjo. dg 28 773

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. DOKŁADY - PARCELE

Administracja
domu stróżostwo za mieszkanie przyjmuje. Złóżę kaucję. Oferty Kurier Poznański zdg 9 014

Parcele
budowlana, ogrodem, tramwaju, korzystnie sprzeda właściciel. — Oferty Kurier Poznański zdg 9 085

Parcele
na Wildzie tano. Górna Wilda 92. zdg 8 787-8

Kamienice
130.000. — zaliczki 75.000. — dochód 14.000 sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 9 133

Resztówki
126 mór. blisko Gniezna. pszeno buraczana. budynki masywne. inwentarz żywy, martwy nadkompletny. Dom 6 pokojowy nad jeziorem, owocowym ogrodem. — Wspaniała letnia rezydencja całym zniżem sprzedam lub zamienię realność miastową. Oferty Kurier Poznański zdg 9 253

Niewykończony
lub nowy dom kupię. Wpłaty 10 — 60.000. Oferty Kurier Poznański zdg 9 270

Willa
komfortowa, centralne ogrzewanie, ładny ogród — 5 minut od centrum Torunia do sprzedania. Zgłoszenia „Par” Toruń pod „450”. Pz 28 905-64.74

Dom
6 ubikacji, wolny mieszkaniem, dobrze utrzymanym ogrodem owocowym, blisko centrum okazynie sprzedam gospodarz. Koczyński-go 22. Łazarz. zdg 9 300

Kamienice
80.000. wpłaty 40.000. przynosi 11.000 sprzedam „Jur” Piekary 26 zdg 9 199

Parcele
wziatkowo tano sprzedam. Dąbrowskiego, Bukowska, Rocha, Szlach. Antoninek. „Osadopol” Rzączyńskiego 9. zdg 9 219

Kamienice
nowa, przyuczynionej ulicy. 85.000. wpłaty 65.000. dochód 10.000. — Gruszyński, Marcinkowskiego 17 a. zdg 9 234

Dom
nowy, dochód 2.500. sprzedam 18.000. dom nowy 38.000. wpłaty 30.000. Kossmann, Fredry 6. zdg 9 238

Kamienice
przy Mickiewicza sprzedam 70.000. Oferty Kurier Poznański zdg 9 251

Dom
dwupiętrowy, nowy, z ogrodem 11 mieszkań trzypiętrowy i jedno dwupiętrowe, możliwość urządzenia piekarni lub rzemieślniczej ze składem, dochód 5.400 zł korzystnie sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 23 778

2. PIENIĄDZ

2—5 000. —
ulokuje i hipotecę lub dobrych wekslach. Warunek posada biurowa. Oferty Kurier Poznański zdg 9 061

10 000. —
wspólnika, do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa hurtowego poszukiwany. Oferty Kurier Poznański zdg 9 004

Poszukuję
10—20.000 zł na pierwszą hipotekę, dobrze prosperującego młyn. Oferty Kurier Poznański zdg 9 179

500
pożyczki poszukuje pani dobre wynagrodzenie. — Oferty Kurier Poznański zdg 9 180

Właścicielka
korzystnego przedsiębiorstwa szuka do powiększenia współwłasności wkładem 4.000. — Oferty Kurier Poznański zdg 9 221

4 000
posiadam, czekam propozycji. — Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 330

3. LETNISKI I UZDROWISKA

Poznań
2 pokoje kuchnia, duży ogród mies. 50. — na lato. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 8 612

Rabka
komfortowy pensjonat „Słoneczny Gród” dla chrześcijańskiej inteligencji, woda bieżąca ciepła i zimna w pokojach werandy, tarasy, łazienki, garaż, pianino, radio, patefon, Obfita, zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Telefon 371. zdg 1471

W lesie
ślicznie położona willa, ciepła i zimna woda, ceny niskie. Zakopane Bursztynek, droga Strąbska. zdg 9 967

Gdynia
Kamienna Góra, pensjonat „Różany Gaj” przy nowozbudowanej pięknej plaży komfortowe pokoje z utrzymaniem od 8 zł. zdg 46 265

6. OŻENKI

Panią
lat 22, materialnie niezależną, szuka znajomości pana. Cel matrymonialny. Oferty Kurier Poznański zdg 9 032

7. SPRZEDAŻE

Szafy
kuchnia nowoczesna, stoliki, łóżka, itd. Al. Marcinkowskiego 16 — 16. zdg 8 630

Bandonium
sprzedam. Wojtkowiak, Fabryczna 20. zdg 8 832

Motocykl
„Phänomen” motorem Sachs 275 KM 2 biegi i wolny światło elektryczne. Bezpodatkowy. Rejestracja jak rower. Cena 695. — Wul. Gum, Poznań, Wielkie Garbary 8. Pz 28 573-19.79

„Meble W. Paetz”
Najnowocześniejsze wzory niskie ceny. Poznań, Wrocławskie 15. Coroczna wystawa na Targach Międzynarodowych. Ng 46 499

Meble
olbrzymim wyborze, najniższych cenach
„Hala Mebli”
Wrocławskie 38. Dogodne warunki spłaty. Pz 28 891-56.205

Motocykl
N. S. U. 3 KM 2 biegi i wolny. Bezpodatkowy. Rejestracja jak rower

Najsilniejszy, Najtańszy Motor
Poznań, Dąbrowskiego 5. zdg 23 700

Przeniesienie
mieski, jadalne, fortepian, obrazy sprzedam. Adres Kurier Poznański zdg 9 083

Fuzje
nowa, śliczna sprzedam — zamienię na maszynę piszącą. Oferty Kurier Poznański zdg 9 081

Magiel
skład z mieszkaniem, w centrum, dobrze zaprowadzony, bez konkurencji sprzedam. Adres Kurier Poznański zdg 9 079

Męskie
ubranie, nie używane oddam tanio. Mickiewicza 15 — 6. zdg 9 077

Skład
towarów krótkich, bez konkurencji, mieszkanie, łazienka, okolica Łazarz sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 8 714

Tatę
dwucylindrowa dobrym stanie — sprzedam tano. Śniadeckich 23 — m. 3. zdg 9 010

Motocykl
AJS 500 Dąbrowskiego 38. zdg 9 015

Motocykl
AJS dobrze utrzymany korzystnie. Dąbrowskiego 38. zdg 9 016

„Skoda”
sześć osobowa limuzyna, 6 cylindrowa, bardzo dobrym stanie, luksusowo wyposażona korzystnie za 5.500. — Oferty Kurier Poznański zdg 9 020

Sprzedam
młocarnie typ „Record” 60 cal, rocznik 29 dobrym stanie, zapełniony, motorowy. Zgłoszenia Dembiński, Poznań, Słowackiego 55. zdg 9 025

Telefunken
40, prąd zmienny, zamienie stary. Adres Kurier Poznański zdg 9 027

Ford
rocznik 29, pierwszorzędną sprzedam tano. Marszałka Focha 105, m. 15. zdg 9 034

Walizy, Torebki, Nesesery,
Parasole, laski, paski
Czysz,
Szkoła 11 zdg 9 074-5-25.62.3

1 000 samochodów
rozebranych używane części podwozia, mleczarskie opony najtańszej w firmie Autosklad. Poznań, Dąbrowskiego 89. tel. 46-74 zdg 23 339-40

Meble
kupuje się najtaniej u Bakosia, Stary Rynek 51 zdg 9 005-6

Podwozia
mleczarskie używane części samochodowe, opony dete, pełne, zakup — sprzedaż. „Automagazyn” Jakóba Wujka 9, telefon 75-17. zdg 23 726-7

Skład
tytoniowy, centrum Poznania, do objęcia 15.000. Oferty Kurier Poznański zdg 9 308-9

Polski Fiat 508

sprzedam korzystnie. Ogrodowa 12 — 13. zdg 9 109

Trzy okna wystawowe
szyby kryształowe 165 x 230 cm rozbiórki. Hoffmann, Langiewicza 3, tel. 79-48. zdg 9 108

Limuzynę
dobrym stanie, cztery drzwi, czterocylindrowa, ekonomiczna, tano sprzedam. Działalskich 3 — 6. zdg 9 121

Tanio sprzedam
skład cukrów i owoców, dobrze prosperujący w najlepszym punkcie Gdyni, urządzenie, towar. — Zgłoszenia Kurier Poznański — Gdynia. ng 46 268

Meble kuchenne
wprost wytwórni najkorzystniej. Piaskowa 3. Koniecki. zdg 9 145

Fotograficzny aparat
filmowy sprzedam. Piaskowa 3, m. 22. zdg 9 156

3
komfort. Czesława.

Trzypokojowe
Kraszewskiego, dzierżawa 61.50. Wskaże Świercz, Zupańskiego 18 zdg 9 209

12. DO WYNAJĘCIA
Pięciopokojowe
willi 1 piętro 130. — miesięcznie, centralne, ul. Spokojna 15 a. telefon 70-11. zdg 6 314

3
komfort. Czesława.

Trzypokojowe
Kraszewskiego, dzierżawa 61.50. Wskaże Świercz, Zupańskiego 18 zdg 9 209

Skład
rzeźnicki z mieszkaniem sprzedam powodu wyjazdu. Inform. Sw. Marcin 32, m. 15. zdg 9 140

Kamienice
sprzedam wpłaty 60.000. Małecki, Rybaki 20 a. zdg 9 251

Skrzydło
koncertowe okazynie. Piekary 14. mieszkanie 2. zdg 9 267

Skład
próżny do wynajęcia. Focha 39. zdg 9 268

Restauracja
zaprowadzona od kilkadziesiąt lat sprzedam z powodu choroby właśc. Oferty Kurier Poznański zdg 9 280

Skład
kolonialny mieszkaniem wartości 5.000 sprzedam 2.500. Powód posada. Adres Kurier Poznański zdg 9 296

Kawiarenka
sprzedaż pieczywa. Oferty Kurier Poznański zdg 9 290

Wyżel
krótkowłosy, 2 pole, silny okaz, dobry aporier. Wrocławskie 15, Ślusarnia. zdg 9 215

Powóz
(budka) w dobrym stanie, korzystnie. Stawna 6. zdg 9 235

Limuzyna
stan bardzo dobry, 1000. Adres Kurier Poznański zdg 9 237

Kolonialkę
dobrze prosperującą, korzystnie sprzedam. Adres Kurier Poznański zdg 9 337

Spedytorstwo
dobrze prosperujące z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam za 12.000 zł. Oferty „Par”, Toruń, pod „484”. Pz 28 905-64.75

Urządzenie
składowe jak nowe korzystnie sprzedam. — Poznań, Kanakowa nr 11/12. zdg 9 341

Wannę
piec węglowy, kłozet fajansowy, piec kaflowy przenośny. Murna, m. 5. zdg 9 327

11. KUPNA
Kafar parowy
z babą 1.200—1.500 kg wydzielający na 2 miesiące. Oferty Kurier Poznański zdg 23 734

Wiśnie Jabłka
kupuje Fabryka cukrów, marmelady L. Śledziński, Poznań, Wrońska 17. zdg 9 274/5

Bemar
na 6 garnków, dobrym stanie kupię. Oferty Kurier Poznański zdg 9 043

Heblarkę
600/700 mm, dyktę do drzewa poszukuje zaraz. Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego. zdg 9 202

20
morgowe gospodarstwo, łaka, wpłaty 2.000, roczna spłata, kupię. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 241

Kupię
rower używany. Zgłoszenia do Kuriera Poznański zdg 9 329

Tatę

czterocyl. limuzynę lub Kabriolet tylko ostatnich roczników — mało używaną bezagającym stanie kupię gotówką. Cena, rocznik, przebyte kilometry Kurier Poznański zdg 7 990

Dźwigary
Nr. 28 lub 30, długie 8,00 — 9,00 m. oraz mniejsze profile i krótsze kupię. Oferty Kurier Poznański zdg 9 113

12. DO WYNAJĘCIA
Pięciopokojowe
willi 1 piętro 130. — miesięcznie, centralne, ul. Spokojna 15 a. telefon 70-11. zdg 6 314

3
komfort. Czesława.

Trzypokojowe
Kraszewskiego, dzierżawa 61.50. Wskaże Świercz, Zupańskiego 18 zdg 9 209

5 pokojowe
słoneczne, balkon, odnowione. Grottera 4. Obejrzać 4—7. zdg 9 128

Mieszkania
do wynajęcia. Restauracja, ulica Starościska 13. zdg 9 155

Pięciopokojowe
słoneczne, przystanek — blisko dworca, odpowiedni dla lekarza, dentysty. Właściciel Focha 28. zdg 9 171

2
pokoje kuchnia, nowe. Teczowa 35. zdg 9 172

Jednospokojowe
samotnie 2 lata — 15. Weźli-kowski. Piekary 11. zdg 9 260

Trzypokojowe
Karwowskiego 1. zdg 9 262

Jednospokojowe
pokój duży, kuchnia, korytarzem, piwnicą. I piętro. Al. Szelągowska 26 (Osiedle Oficerskie). zdg 9 281

Czteropokojowe
św. Szczepana 10. zdg 9 314

Trzypokojowe
komfortowe, Dąbrowskiego, Piekary 26 — 2. zdg 9 200

5 pokojowe
odnowione do wynajęcia. Działalskich 6. portier. zdg 9 206

Pokój
kuchnia, I piętro, front, przy ulicy Grudzień 72, od właściciela zaraz do objęcia, dzierżawa rok z góry. J. Kędziora. zdg 9 334

Czteropokojowe
komfortowe, willi, blisko Parku Moniuszki, Aleja Wielkopolska 8 w godz. od 16—19. zdg 9 324

4 pokojowe
plac Nowomiejski, II piętro, 90 zł ewtl. zamiana na I ptr od 1 sierpnia. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 325

Dwupokojowe
pełnokomfortowe, Łazarz, Jarochowskiego 59. zdg 9 351

Sześciopokojowe
komfortowe korzystnie wynajmę. Grottera, telefon 34-44 Pz 28 907-56.223

Mieszkania
wskazuje. Ratajczaka 9 — 6. zdg 9 257

13. SZUKA MIESZK.
Szukam
mieszkania małego od gospodarza pewny płatnik. Oferty Kurier Poznański zdg 9 046

3
pokoje mieszkanie, najpóźniej od 1 listopada, poszukuje bankowiec. Oferty Kurier Poznański zdg 9 086

2—3
pokojowego Łazarza. Oferty Kurier Poznański zdg 9 343

Trzypokojowe
komfortowe, słoneczne, parter. — Hetmańska 26. zdg 9 084

Dwupokojowe
Trzypokojowe

Czteropokojowe
Marcina 74. I, 18. front. zdg 9 335

Trzypokojowe
komfortowe, słoneczne, parter. — Hetmańska 26. zdg 9 084

Dwupokojowe
Trzypokojowe

Czteropokojowe
Marcina 74. I, 18. front. zdg 9 335

Trzypokojowe
komfortowe, słoneczne, parter. — Hetmańska 26. zdg 9 084

Dwupokojowe
Trzypokojowe

Czteropokojowe
Marcina 74. I, 18. front. zdg 9 335

6 pokojowe

komfortowe do wynajęcia. Libelta. Oferty do Kuriera Pozn. zdg 9 207

Pokój
i kuchnia do wynajęcia od zaraz. Ul. Bnińska 18. Komandoria. zdg 9 118

6
pokojowe komfortowe 1. 8. 37. — Grunwaldzka 11. zdg 9 115

Pięciopokojowe
słoneczne, piec, balkon, odnowione. Grottera 4. Obejrzać 4—7. zdg 9 128

Mieszkania
do wynajęcia. Restauracja, ulica Starościska 13. zdg 9 155

Pięciopokojowe
słoneczne, przystanek — blisko dworca, odpowiedni dla lekarza, dentysty. Właściciel Focha 28. zdg 9 171

2
pokoje kuchnia, nowe. Teczowa 35. zdg 9 172

Jednospokojowe
samotnie 2 lata — 15. Weźli-kowski. Piekary 11. zdg 9 260

Trzypokojowe
Karwowskiego 1. zdg 9 262

Jednospokojowe
pokój duży, kuchnia, korytarzem, piwnicą. I piętro. Al. Szelągowska 26 (Osiedle Oficerskie). zdg 9 281

Czteropokojowe
św. Szczepana 10. zdg 9 314

Trzypokojowe
komfortowe, Dąbrowskiego, Piekary 26 — 2. zdg 9 200

5 pokojowe
odnowione do wynajęcia. Działalskich 6. portier. zdg 9 206

Pokój
kuchnia, I piętro, front, przy ulicy Grudzień 72, od właściciela zaraz do objęcia, dzierżawa rok z góry. J. Kędziora. zdg 9 334

Czteropokojowe
komfortowe, willi, blisko Parku Moniuszki, Aleja Wielkopolska 8 w godz. od 16—19. zdg 9 324

4 pokojowe
plac Nowomiejski, II piętro, 90 zł ewtl. zamiana na I ptr od 1 sierpnia. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 325

Dwupokojowe
pełnokomfortowe, Łazarz, Jarochowskiego 59. zdg 9 351

Sześciopokojowe
komfortowe korzystnie wynajmę. Grottera, telefon 34-44 Pz 28 907-56.223

Mieszkania
wskazuje. Ratajczaka 9 — 6. zdg 9 257

13. SZUKA MIESZK.
Szukam
mieszkania małego od gospodarza pewny płatnik. Oferty Kurier Poznański zdg 9 046

3
pokoje mieszkanie, najpóźniej od 1 listopada, poszukuje bankowiec. Oferty Kurier Poznański zdg 9 086

2—3
pokojowego Łazarza. Oferty Kurier Poznański zdg 9 343

Trzypokojowe
komfortowe, słoneczne, parter. — Hetmańska 26. zdg 9 084

Dwupokojowe
Trzypokojowe

Czteropokojowe
Marcina 74. I, 18. front. zdg 9 335

Trzypokojowe
komfortowe, słoneczne,

Cieszkowskiego

6 — 6. zdg 9 297

1

—2 frontowy. Mickiewicza 19 — 8. zdg 9 291

15.

Poznańska 59 — 3. zdg 9 292

Frontowy

jeden-dwuosobowy. Mielżyńskiego 5 — 9. zdg 9 299

Duży

pokój. Długa 9 — 2. prawo. zdg 9 307

Gabinet

telefon, komfortowy. Zaczę 2. II piętro, narożnik Jasnej. zdg 9 295

Wygodami

frontowy. utrzymaniem, bez. — Matejki 3 — 3. zdg 9 224

Dwuosobowy

ładny. utrzymaniem. Pierackiego 9. m. 6. zdg 9 232

Szymańskiego

3 — 10. zdg 9 287

Pokoik

panu. Waly Kościuski 5 — 2. zdg 9 246

Duży

Marcina 16/17 — 9. zdg 9 247

Grudnia

20. m. 11. niekrepujący. zdg 9 316

Pani

słoneczny. Reja 2 — 19. zdg 9 317

Pokoik

Ratajczaka 11 a — 26. zdg 9 318

Niekrepujący

Działyskich 6 — 3. zdg 9 398

Przyjeżdżnym

Plac Kolegiacki 5 — 3. zdg 9 340

Poplińskich

9 — parter. prawo. zdg 9 342

Klatka

Wielkie Garbary 8 — 16. front. zdg 9 321

Ładny

frontowy. Słowackiego 25 — 5. zdg 9 322

Próżny

słoneczny. willi. Aleja Wielkopolska 8. godz. 16-19. zdg 9 323

Inteligentnym

słoneczny — Łakowa 10 — 6. zdg 9 328

Gabinet

i pokoik czyste. słoneczne 15. 7. Wodna 7. m. 11. zdg 9 348

16. SZUKA POKOJU**Próżnego**

pokoju 15 do 20 zł. szuka pani. Oferty Kurier Poznański zdg 9 097

Pokoju

frontowego. milego. 45. — 2 pa-nów na stanowisku. Oferty Kurier Poznański zdg 9 106

17. LOKALE**Do**

wynajęcia lokal na kolonialkę — mieszkaniową 2 pokoje kuchnia, na magiel. Tylko solidnym. — Orzeszkowej 13. m. 4. od 4-6. zdg 9 031

Skład

rzeźnicki otwarty wprost od gospodarza do wydzierżawienia. L. Siedziński. Poznań. Wroniecka 17. zdg 9 2767

TEATRY

Poznań, czwartek, 15. 7. ADRIA: „Pod gazelą”.

KINA

Poznań, czwartek, 15. 7. APOLLO: „Krw. we perły”. CORSO: „Ucieczka”. FLORIA: „Noc w Operze”. GWIAZDA: „Pod Dwoma Flagami”. METROPOLIS: „Eskapada Weroniki”. OSWIATOWE T. C. L.: „Baron Cygański”. RENAISSANCE: „Wódz czernowoskórych”. SŁONCE: „Ciotka Karola”. SFINKS: „San Francisco”. SWIT: „Człowiek, który wiedział prawdę”. TEATRA-Łazarz: „Upiór”. TEATRA-Wilda: „Ostatni Poganiń”. WILSONA: „Złoto”.

Ubikacja

suterenu na Chwaliszewie tanio. Zgłoszenia Chwaliszewo 29/30 m. 4. zdg 9 139

Biuro

dwa umeblowane pokoje. Aleje Marcinkowskiego 17 — 1. zdg 9 164

Ubikacje

na warsztat, składnice, względnie skład, na parterze przy St. Ryńku 41. wynajm. Obejrzeć tylko między 10—12 tamże. zdg 9 346

23. ROZMAITE**Unieważniam**

skradzione mi 2 weksle: 1 na zł 500. — 1 na zł 1.000. — akceptant Antoni Orwat Wolsztyn, żyrant Szczepan Muszkieta, Poznań. zdg 9 042

Syna

16 miesięcznego oddam na własne Rybaki 16. m. 23. zdg 9 007

Poszukuję

pani celem wspólnego wyjazdu do Karlsbadu. Zgłoszenia skrytka pocztowa Poznań 416. zdg 9 009

Trwała**ondulacje**

szwajcarskim aparatem, farbowanie najnowszą farbą, peruczki, facjow. ceny przystępne. N. Muszyński, 27-go Grudnia 4 i 3 Mała 3. zdg 9 269

Akuszka

Poznań, Strzelecka 2

przy świetokrzymskim przyjmuje udziela porady pomocy położniczej. dg 23 342-3

Proszę

przedstawicieli fabryk mydła, pończoch, skarpet. Zakładam składy tych artykułów. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 9 333

Kto

udzieli kroju szycia? Oferty Kurier Poznański zdg 9 349

24. NAUKA**Stenografia**

książkowość, maszyny. Ogrodowa 16. 11. zdg 9 132

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa**Posługi**

poszukuje. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 070

Prasowaczka

z praniem, dobra siła szuka pracy. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 9 017

Poszukuję

posługi, ewent. na cały dzień od zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 088

Gospoia

do wszelkiej pracy szuka posady także wyjazd. Oferty Kurier Poznański zdg 9 110

Posługi

poszukuje. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 102

Fosługaczka

poszukuje posługi przed południem dobrymi świadectwami i poleceniami. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 116

Panna

z dobrej rodziny poszukuje posady od 1 sierpnia lub przedzej, uczciwa i chętna, zna wszelkie prace domowe oraz gotowanie i zaprawę, świadectwa, referencje dobre. Oferty Kurier Poznański zdg 9 203

Gospodyni

samodzielną, wiek średni, poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 9 208

Przychodnia

panna szuka posady do dzieci. Oferty Kurier Poznański zdg 8 828

Służąca

uczciwa, dobre polecenie poszukuje pracy zaraz. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 7 077

Prasowaczka

z praniem poszukuje posady. — Oferty Kurier Poznański zdg 7 185

Stróżostwa mieszkaniem

posługi praniem lub bez poszukuje Topczyński, Poznań 15, Ławica. zdg 7 972

Dziewczyna

uczciwa z dobrymi świadectwami szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 8 255

Posługi

szuka uczciwa. Oferty Kurier Poznański zdg 8 257

Poszukuję

posługi od zaraz, również dobrze gotuje. Oferty Kurier Poznański zdg 8 291

Przyjmę

posadę gotowaniem. Miejscowość obojetna. Oferty Kurier Poznański zdg 8 398

Dziewczyna

z gotowaniem od 15-tego szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 8 458

Szukam

posługi na Jeźcach. Oferty Kurier Poznański zdg 8 460

Dziewczyna

szuka posady gotowaniem 15-go. Oferty Kurier Poznański zdg 8 511

Sierota

szuka posady lub posługi od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 8 512

Posługi

trzy razy lub dwa tygodniu. — Oferty Kurier Pozn. zdg 8 381

Dziewczyna

uczciwa, gotowaniem, szuka posady lepszym domu. Oferty Kurier Poznański zdg 8 337

Pracząca

uczciwa, czysta, szuka prania. — Oferty Kurier Pozn. zdg 7 996

Uczciwa

z prowincji, lat 18, do dzieci i lekkich prac domowych szuka posady od 15. dobre świadectwa. — Oferty Kurier Poznański zdg 7 980

Dziewczyna

uczciwa gotowaniem szuka posady od 15-tego. Oferty Kurier Poznański zdg 8 115

Wieżka

dziewczyna szuka posady do wszystkiego samodzielnie od 1 sierpnia. Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 7 571

Dziewczyna

poszukuje posady dzieci lub lekkich prac domowych od 15-tego. Oferty Kurier Pozn. zdg 7 337

b) Inni**Ogrodnik**

barnik, kawaler, lat 26, egzaminowany, 8 lat praktyki handlowej na majątku w ostatniej posadzie 2 lata poszukuje posady na majątek. — pełniłby również funkcję strzelca polowego, własny rower, fuzja. — Zgłoszenia Brandt, Wągrowiec, Bronisława Pierackiego 2. zdg 8 052

Absolwent

WSH, korespondencja polska — niemiecka — maszyna — poszukuje praktyki, posady. Referencje. Oferty Kurier Poznański zdg 9 069

Ogrodnik

szofer, lat 36, dłuższą praktyką szuka posady do willi, ewent. na majątek. Oferty Kurier Poznański zdg 8 280

Młody

zbożowiec po służbie wojskowej prowadzący księgowość amerykańską, kase korespondencje — pisze maszyną, szuka posady od 15. 9. wzgl 1. 10. br. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 8 915

Robotnik-narodowiec

znajdujący się w bardzo ciężkim położeniu prosi o jakiegokolwiek zajęcie. Oferty Kurier Poznański zdg 9 095

Inteligentna 30-letnia

znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, z dobrym gotowaniem szuka posady u samotnej osoby lub wdowca z dzieckiem. Miejscowość obojetna. Oferty Kurier Poznański pod zdg 8 331/2

Chcę pracować

Była urzędniczka — maturzystka, osoba młodsza z dobrej rodziny, która zna wszelką pracę biurową oraz całkowite prowadzenie gospodarstwa domowego poszukuje posady. Wymagania skromne. Chętnie na wieś. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego pod zdg 8 333/4

Posady

administradora domu (prowadzenie procesów włączanie) poszukuje prawnik dyplomowany. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 091

Rolnik

buchalter pomocnik poszukuje posady. Samotny, lat 49. Warszawa. Nowomiejska 2. m. 13. Idzikowski. zdg 7 379

Aplikant

30 miesięcy praktyki poszukuje Patrona. Najchętniej w Poznaniu, względnie w siedzibie Sadu Okręgowego. Inne miejscowości nie wykluczone. Inform. Kurier Poznański zdg 4 160

Inteligentna

Średnia Szkoła Handlowa przyjmie posadę biurową, lektorki — ekspedientki, kaucja 350. — Oferty Kurier Poznański zdg 9 183

Mistrz

rzeźnicki z kartą rzemieślniczą szuka posady miejscowości obojetna. Oferty Kurier Poznański zdg 9 293

600

gwarancji złożyć za posadę wóznego, inkasenta lub biurową. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 220

Powstaniec

b. nadleśniczy, lat 38, przyjmie Poznaniu stałą posadę kierownika składnicy, zastępstwo właściciela, skład konsygnacyjny lub odpowiednia inna. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 9 332

Maszynistka

język polski, niemiecki — szuka posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 336

Nauczycielka

wychowawczyni, 5-ty rok na niewypowiedzianej posadzie, zmienia od 1. IX. Oferty Kurier Poznański zdg 9 301

Panienska

poszukuje posady interesie lub podobnej. Oferty Kurier Poznański zdg 9 339

Leśnik

długoletnia praktyka obojetna, która by z pomocą dziewczyny poprowadziła dom u samotnego lekarza na prowincji i czasem mogła być pomocna w gabinecie i w pracach biurowych. Pożądana znajomość gotowania. Zgłoszenia z fotografią i znacznikiem na zwrot podaniem wysokości pensji do Kuriera Pozn. zdg 9 151

Krawcowa

zdolna poszukuje pracy. Wodna 1. — 19. zdg 18 101

Poszukuję

jakiegokolwiek posady magazyniera, 10000 zł. podobnej z kaucją 10000 zł. Oferty Kurier Poznański zdg 8 404

Technik - dentysta

katolik, zdolny, pracujący w operatywie i technice poszukuje posady. Z podaniem warunków. — Zgłoszenia Kraków, Zdzisław Prosek, Mały Rynek 4. zdg 8 601

Krawcowa

przyjmie stałą posadę z szyciem oraz do większych prac domowych na majątku lub w lepszym domu mieszczańskim. zdg 8 237

Ekspedientka

z praktyką do cukierni lub piekarni poszukuje posady od zaraz Oferty Kurier Poznański zdg 8 173

27. WOLNE MIEJSCA**Maszynistka**

polsko-niemiecka, dobrze polecona może się zgłosić na stałą posadę. Zgłoszenia z podaniem referencji uprasza się do Kuriera Pozn. zdg 8 339

Służąca

restauracyjna bardzo dobrym gotowaniem, uczciwa zaraz. Focha 55. zdg 8 647

Apteka

Poznaniu poszukuje zastępcy — większa praktyka na okres 1. 8. (ewent. kilka dni później) — 10. 9. Referencje, pretensje. Oferty Kurier Pozn. zdg 8 263

Zaraz

potrzebna pokojówka i pracząca znająca prasoowanie sztywnej bielizny i cerowanie. Zgłoszenia Majątek Obr. p. Wolsztyn. zdg 8 278

Bufetowa

uczciwa i rzetelna potrzebna od zaraz. Restauracja. W. Garbary 13. zdg 9 039

Dziewczyna

potrzebna do dziecka zaraz. — Brzozowa 12 (Debiec). zdg 9 050

Elew podwórzowy

kawaler potrzebny. Zgłoszenia Majętność Pierchno, pow. Śrem. zdg 9 047

Pracownia

dla napraw dywanów przyjmie uczennice. Ratajczaka 15 — 6. zdg 9 003

Służąca

czysta i rzetelna od zaraz. Restauracja W. Garbary 13. zdg 9 038

Uczennica

Szkoła Handlowa „Ewa” Poznań, Focha 60. zdg 9 263

Służąca

pościela zaraz. Górna Wilda 96. m. 10. zdg 9 107

Ekspedientka

rzeźnicka, biegła, dobrymi poleceniami zaraz Jerzykiewicz, św. Marcina 15. Zgłoszenia 8-9 wieczór. zdg 9 119

Szofer

robotnik młodszy do lekkich prac magazynowych. Tylko pierwszorzędne polecenia. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 9 129

Gospodyni

z dobrym gotowaniem potrzebna na majątek za osobnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurier Poznański, Gniezno ng 46 328

Zdolny

młodszy ekspedient z branży blawatów od zaraz potrzebny. Zgłoszenia z fotografią podaniem pensji i odpisów świadectw do Kuriera Poznańskiego zdg 9 303

BORSAL**ZASYPKA od POTU
KAPIEL do NÓG
KREM do NÓG****R. Barcikowski S. A. Poznań****Ekspedientka**

do szkła i porcelan zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 9 120

Rutynowany subiekt

z prezencją, młody, praktyka kilkoletnia, obznajmiony z branżą kawowo - herbacianą, potrzebny zaraz. Oferty składać z życiorysem, fotografią, odpisami świadectw i warunkami do firmy „Kawa Arabia” Warszawa. — Marszałkowska 105. ng 46 876

Poszukuję osobę

inteligentną, przystojną, młodą, która by z pomocą dziewczyny poprowadziła dom u samotnego lekarza na prowincji i czasem mogła być pomocna w gabinecie i w pracach biurowych. Pożądana znajomość gotowania. Zgłoszenia z fotografią i znacznikiem na zwrot podaniem wysokości pensji do Kuriera Pozn. zdg 9 151

Pomocnik

fryzjerski. Wspólna 37. zdg 9 166

Lekarz-dentysta

potrzebna(y) zastępstwo sierpień wrzesień, Poznaniu. Oferty Kurier Poznański zdg 9 165

Początkująca

biuralistka od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 9 167

Fryzjerka

działa z ondulacją trwałą i wodną na